

Grad atrakcji w Stadninie Koni
Janów Podlaski, 9 - 13 sierpnia.



Fot. Beata Malczuk

strona R3

Trafiłem
do dobrego
klubu



strona 20

Szymon
Kaczyński

Fot. mp

Radny zabiega
o pieniądze
dla MKS
Podlasie



Wojciech Sosnowski

STR. 3

6 - 12 sierpnia 2024 r. ■ nr 32 (821) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Wspólnota białska Podlasianin

Tragedia. 10-latek wpadł do studzienki na deszczówkę. Nie przeżył

Chłopiec grał w piłkę w Lobos Football Academy.
- Jesteśmy wstrząśnięci. Brak nam słów - mówią trenerzy.

Chłopiec prawdopodobnie odsunął właz zabezpieczający
studzienkę i wpadł do niej głową w dół

STR.
R1



Fot. Joanna Niecko

Mnożenie
„martwych
dusz”
w Internecie

Śledczy na tropie
kombinacji
z głosowaniem
w sprawie budżetu
obywatelskiego.

STR. 4

Z ułańską
fantazją
rozwoził
gości
weselnych



STR. 4

Słoneczny start 44. Pieszej Pielgrzymki Podlaskiej



Idą na Jasną Górę z hasłem
„Jestem dzieckiem Boga”.

STR. 3

Na szlabanie skradzione audi za 550 tys. zł



Mołdawianin nie pojechał za Bug audi
wartym ponad pół miliona złotych

STR. 10

Terespol. Piorun
udaremnił dostęp
do Facebooka

STR. 24

REKLAMA
**BIALSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA**
Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.
Kminy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

S T O P K A

Wspólnota

Adres do korepondencji:
Plac Wolności 11, 21-300 Radzyń Podlaski,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl,
tel. 791 161 007,
poniedziałek-piątek, 8.30-15.30.

Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Wspólnota Międzyrzeczka:
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl
Izabela Szczygierska
Specjalista ds. reklamy
tel. 791 184 007
wielgosz@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie
internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENI

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep
papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6 (hala targowa)
Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2
Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

6 sierpnia,
godz. 8.00 - 16.00, Sitnik (9)
7 sierpnia,
godz. 7.00 - 10.00 i 15.00 - 19.00,
ST Łukowisko 3; Dołhotęka 1, 2, 3,
4, 5, 6, Halasy 12
godz. 10.00 - 11.00, Bukowice 1,
Nosów 1, Nosów 9
godz. 10.00 - 12.00, Nosów 4, FV
Nosów 7
8 sierpnia,
godz. 8.00 - 16.00, ST Łukowisko 4
godz. 8.00 - 14.30, Łyniew 1
9 sierpnia,
godz. 9.00 - 11.00, Janów Podlaski
11, 12, Werchliś 1-5



I



W 2024 roku PKP
Polskie Linie Kolejowe
SA zamontują ponad
700 nowych stojaków
rowerowych. Będą one
ustawiane zarówno przy
peronach, jak i przy sta-
cjach PKP. Rowerzyści
będą zachwyceni?

Adam: Po 2035 wszystkim
prawie zostaną tylko rowery,
jak przed wojną samochód
będzie dla bogatych.

Łukasz: Dobre wieści dla
rowerzystów to byłyby wtedy,
gdyby kolej zwiększyła ilość
miejsc na rowery w pociągach.
Bo czasami na jeden pociąg
w popularnej relacji przez pół
kraj są zaledwie 4 miejsca na
rowery. Kpina.

Łukasz 2: Dobry rowerzysta
zostawia rower pod dworcem.

Krzysztof: A coś kolej nie
wspomina o podwyżkach za
przejazdy pociągami. Za złego

PiS-u bilety kosztowały o po-
łowę lub trzy czwarte mniej,
jak teraz.

Magda: Krzysztof, nie wspo-
minaj o PiS-ie, bo przez ten
PiS teraz trzeba odbudować
wszystko w kraju. Zostawi-
li Polskę w miliardowych
długach, jak nigdy nikt. PiS to
tragedia.

Aran: Magda, za to teraz
mamy uśmiechnięta Polskę
z zatrzymanymi inwestycja-
mi, edukacją, która cofnie
społeczeństwo, brakiem ludzi
kompetentnych u władzy. Zo-
baczysz za jakiś czas, jaka bę-
dziesz uśmiechnięta, jak ceny
dosłownie za wszystko wy-
strzelą w kosmos. Jak będziesz
żyć Ty oraz Twój najbliżsi. Jak
wejdzie w życie pakt migra-
cyjny, jak wejdzie w życie tak
zwana transformacja związana
z zielonym ładem... Pośmiej-
my się niebawem.

Tom: Wielka rewolucja mo-
bilna.

W



CO, GDZIE, KIEDY?

Plac Wolności, godz. 20. Wakacyjne koncerty. Wstęp wolny:

9 sierpnia (piątek) - Alegoria

12 sierpnia (poniedziałek) - Black Star Mantra

23 sierpnia (piątek) - Martyna Lasiecka



9 sierpnia (piątek), godz. 18, Bialska Galeria Fotografii,
ul. Krótka 1, Biała Podlaska, wystawa fotografii Zbigniewa
Furmara „Męskie Rozmowy”.



18 sierpnia (niedziela), godz. 9. VI Rodzinne Zawody
Wędkarskie im. Roberta Laszuka w Terebeli.



19 sierpnia (poniedziałek), godz. 10. GOK Janów Podlaski,
ulica 1 Maja 13. Warsztaty Lato z Kulturą w Janowie Podla-
skim! 19-23 sierpnia na wyjątkowe warsztaty artystyczne,
muzyczne i rajd rowerowy. Zgłoszenia do 16 sierpnia.



5 października
(sobota), godz. 17,
aula ROBIR AWF,
ul. Akademicka 2,
Andrzej Piaseczny
kameralnie. Bilety
130/160 zł (Bialskie
Centrum Kultury,
Warszawska 11).



7 grudnia (sobota), godz. 17, sala widowiskowa
Brzeska 41. Spektakl „Najśłodszy owoc”. Bilety: 120 zł.

CYTAT TYGODNIA



„Zwr
ki
pi

s
s
pr
Nadkomi
of

Czytaj na s. 3

Tamte

HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Galop pseudodemokracji

Wydawało się, że
wprowadzenie
obowiązku transmisji
i retransmisji obrad
rad gmin (miast i po-
wiatów także) będzie
służyć przejrzystości
pracy samorządów.
Miało to też zachę-
cać obywateli do
zainteresowania się
tworzeniem prawa
lokalnego, poznania
działania urzędów
i radnych.

Te pobożne życzenia jed-
nak w wielu gminach poszły
w kąt. Przewodniczący rad,
wójtowie, burmistrzowie
i inni szefowie urzędów nie
mają czasu i atłasu nawet na
pozorowanie demokracji.

Bywa, że w biuletynach
informacji publicznej rada
umieszczona jest pod linkiem
urzędu. Część samorządow-
ców jako zawód podaje: rad-
ny... I nie chodzi im o to, że
sprawiają zawód wyborcom...

Oni chcą piorunem za-
kończyć sesję, choć radni
otrzymują - jak np. w Białej
Podlaskiej - miesięcznie po-
nad 2 tys. zł diety, a prze-
wodniczący i zastępcy nawet
3 tys. zł. Sesja trwa 18 minut.
Przewodniczący ogłasza tylko
hasło podejmowanej uchwa-
ły, np. „Przekazanie wniosku
w sprawie petycji według
właściwości”. I galopem prze-
chodzi do stwierdzenia: „Nie
widzę głosów w dyskusji”

Marian Empi



PODPATRZONE

Dziewczęta nie wytrzymały
i omdlewały...



For: Marek Pietrzela

Ambulans na sygnale przejechał przed zgromadzonymi uczestnikami
uroczystości

Wreszcie na pl. Wolności
w Białej Podlaskiej wró-
ciły piosenki powstańcze
wspólnie śpiewane przez
bialczan.

Uroczystości upamiętniające
80. rocznicę wybuchu Powstania
Warszawskiego były pracowicie
przygotowane. Niestety, przedo-
brzono z udziałem klasy mun-

oraz błyskawicznie ogłasza
głosowanie. Nie ma chęci na
wyjaśnienie w dwóch - trzech
zdaniach internautom, o co
chodzi, czego dotyczy uchwa-
ła.

To odstrasza ludzi od sa-
morządów, które nie potrafią
nawet wyjaśnić, czym się zaj-
mują. Taki ekspresowy galop
jest też często na obradach
Rady Powiatu Bialskiego. Jak-
by przewodniczący i urzędni-
cy się zmówili. Tajna jawność
ma sens. Przynajmniej znie-
chęcona „gawiedź” nie będzie
im patrzeć na ręce. Elektorat
wie, kto dzieli pieniądze i eta-
ty, a więc wie, kto rządzi.

Przecież od dziesięcioleci
nie tylko władze centralne
wykorzystwały fundusze
państwowe na robienie sobie
ciągłej kampanii wyborczej.
Nie była wyjątkiem rozliczana
teraz za każdy garnek i hełm
strażacki ekipa Solidarnej Pol-
ski (zamiast odpowiedzieć za
szkodliwą działalność części
swoich mianowanych prze-
sów - jak było to w państw-
owych stadninach koni, gdzie
do kierowania trafiał czło-
wiek, który wcześniej mógł
hodować może tylko psa)...

Samorządowcy potrafią
to robić nawet lepiej. To oni
obiecują, budują i otwierają,
są patronami i wypinają pierś
za każdy metr oddanej drogi
i chodnika, za każdy bezpłat-
ny koncert. Oni błyskotliwie
sprywatyzowali gminy...



INFORMATOR



URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE
W BIAŁEJ PODLASKIEJ

Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA
BIAŁA PODLASKA

Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA
MIĘDZYRZEC PODLASKI

ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10



ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-
Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii
i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500
Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ

Ul. Siderska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24



USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR”
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi
informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ
ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa
Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk
i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

Słoneczny start 44. Pieszej Pielgrzymki Podlaskiej

W ubiegły czwartek po mszy św. o godz. 6 w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Białej Podlaskiej wyruszyła na dwutygodniowy pątniczy szlak 44. Piesza Pielgrzymka Podlaska na Jasną Górę. Jej hasło brzmi „Jestem dzieckiem Boga”.

Eucharystii w intencji pielgrzymów przewodniczył biskup pomocniczy diecezji siedleckiej Grzegorz Suchodolski. Pobłogosławił około 130 bialskich pątników i odprowadzających ich bliskich z wózkami i rowerami.

Wyruszającym na pielgrzymi szlak towarzyszyła również wiceprezydent Justyna Gorczyca, która odprowadziła pielgrzymów do granic miasta. Białczanie maszerują w dwóch grupach, szczególnie rozśpiewana i muzyczna jest grupa o numerze 9.

W tym roku organizatorzy prosili, aby zapisujący się na pielgrzymkę wcześniej zakupili i przekazali dla potrzeb grupy trzy sztuki zwykłych bandażów. Wpisowe wyniosło 200 zł. Z wpisowego zwolniono trzecią i kolejne osoby z rodziny.



Biskup z bialskimi duchownymi oraz panią wiceprezydent odprowadzili pielgrzymkę do bram miasta

Nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer bialskiej policji, informowała, że policjanci pomagali w bezpiecznym przejściu przez skrzyżowania i niewralgiczne miejsca na terenie miasta będące na trasie przemarszu.

– Dbali również o płynność ruchu na drogach. Stróże prawa również zadbali o to, aby wszyscy mogli czuć się bezpiecznie i żeby nie doszło do zdarzeń w ruchu drogowym. Dziękujemy kierującym, którzy wykazali się cierpliwością i wyrozumiałością wobec pielgrzymów i zachowywali szczególną ostrożność podczas przejazdu w miejscach,

130

– tylu bialskich pątników ruszyło w drogę na Jasną Górę



Policjanci zadbali o bezpieczeństwo pielgrzymów

gdzie ruch był utrudniony. Zwracamy się również z apelem do kierujących, aby podczas spotkania pielgrzymek na

drodze zachowali szczególną ostrożność oraz bezwzględnie stosowali się do sygnałów i poleceń podawanych przez

służby porządkowe organizatorów – podkreśliła nadkomisarz.

(Pim)

Radny zabiega o dofinansowanie bialskiego klubu

Naczelnik gabinetu bialskiego prezydenta Wojciech Sosnowski, jako radny Sejmiku Województwa Lubelskiego, złożył interpelację do marszałka województwa lubelskiego Jarosława Stawiarskiego z wnioskiem o przyznanie dotacji na klub piłkarski MKS Podlasie.



Przewodniczący komisji rewizyjnej z tekstem interpelacji przed budynkiem Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie

Poinformował nas, że podczas ostatniej sesji sejmiku radni przyjęli poprawkę do budżetu województwa zwiększając kwotę na promocję o 4 mln zł.

– Liczę na to, że część z tej kwoty zostanie przyznana naszej drużynie – podkreślił.

W obszernym uzasadnieniu swej interpelacji zaznaczył, iż MKS Podlasie Biała Podlaska jest to klub o wieloletniej historii, który wychowuje własnych zawodników oraz promuje piłkarzy związanych z Lubelszczyzną.

– Zespół występujący w III lidze (obejmującej cztery województwa: lubelskie, podkarpackie, małopolskie i świętokrzyskie) jest wzorem dla dzieci trenujących w Akademii Piłkarskiej, dzięki czemu z roku na rok przybywa w klubie młodych zawodników. Takie działanie będzie istotnym elementem nowoczesnej strategii

promującej walory i możliwości rozwojowe województwa w zakresie sportu oraz jakości życia – zaznaczył w interpelacji.

Radny Wojciech Sosnowski w interpelacji kierowanej za pośrednictwem przewodniczącego sejmiku do marszałka argumentował, iż wspieranie

sportu jest bardzo ważnym działaniem władz samorządu województwa, które ma istotny wpływ na aktywizację społeczności lokalnych, jak i na kreowanie dobrych przykładów promujących pozytywne postawy.

MKS Podlasie Biała Podlaska to klub o wieloletniej historii, który wychowuje własnych zawodników oraz promuje piłkarzy związanych z Lubelszczyzną

– Uznanie budzi zaangażowanie pana Marszałka Województwa Lubelskiego w rozwój piłki ręcznej w Białej Podlaskiej i w związku z tym proszę o podobną pomoc jednemu z największych piłkarskich klubów sportowych województwa lubelskiego – MKS Podlasie Biała Podlaska – apelował Wojciech Sosnowski, który jest przewodniczącym komisji rewizyjnej sejmiku.

(pim)

Czujny dzielnicowy

Biała Podlaska: Bialski dzielnicowy w czasie wolnym od służby za-trzymał poszukiwanego m.in. za przestępstwo kradzieży energii.

Asp. Dariusz Łaski zauważył poszukiwanego na ulicy.

– Reakcja policjanta była natychmiastowa. Powiadomił o całym zdarzeniu będących w służbie funkcjonariuszy, sam natomiast zatrzymał mężczyznę, 55-latek, który poszukiwany był m.in. za przestępstwo kradzie-



Asp. Dariusz Łaski

ży energii, trafił już do zakładu karnego – informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

55-latek w więziennej celi spędzi najbliższy rok.

Joanna Niecko

R E K L A M A

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieniec, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES
Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik
Biała Podlaska
www.komunalnik.pl

NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ
21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

Śledczy na tropie kombinacji z głosowaniem

Mnożenie „martwych dusz” w Internecie

Bialska prokuratura prowadzi postępowanie w sprawie niedopuszczalnego przetwarzania danych osobowych przy rywalizacji o głosy białczan podczas głosowania na projekt do budżetu obywatelskiego.

Radni Białej Podlaskiej przekonali się, że bardzo dobrą maszynką w samorządowej kampanii wyborczej stało się zgłaszanie projektów w ramach budżetu obywatelskiego, jego promowanie i głosowanie. Niektórzy mieli skuteczne i darmowe promowanie kandydatury przed kolejnymi wyborami.

Niestety, rywalizacja o otrzymanie wielosetysięcznego dofinansowania niekiedy powo-

Aż 38 osób oświadczyło, że nie głosowało na projekt „plażowy”, choć ich dane były na wykazie internetowego poparcia

dowała patologiczne sytuacje. Rywalizujący ze sobą autorzy konkurencyjnych projektów usiłowali poszukiwać błędów i nieprawidłowości u konkurencji. Wielu radnych zgłaszało zastrzeżenie do projektu „Odbetonowanie terenów miejskich oraz budowa punktu informacyjnego”, który otrzymał 2781 głosów i zwyciężył walkę o dotację 500 tys. zł.

Autorzy projektu „Kompleks plażowo-wypoczynkowy nad Krzną” otrzymali 2766 głosów

i żądali powtórzenia głosowania, wskazując na tajemnicze zbieranie podpisów na cmentarzu pod „odbetonowaniem”.

Na grudniowej sesji radny Adam Chodźmiński z klubu radnych niezależnych domagał się wyjaśnień w sprawie zbierania przy cmentarzu przez pracowników spółki miejskiej podpisów białczan i ich adresów zamieszkania. Zaapelował, aby służby prezydenta zareagowały na te nieprawidłowości.

Nawet Regionalna Izba Ob Rachunkowa w opinii do projektu białskiego budżetu na 2024 r. zaznaczyła: „Wątpliwości składu RIO budzi ujmowanie w projekcie budżetu tych zadań, co do których Rada Miasta na sesji 10 listopada uwzględniła petycję o uznanie głosowania elektroniczne-

go w budżecie obywatelskim Białej Podlaskiej za nieważne w całości bądź w części.”

Wówczas została przegłosowana poprawka do budżetu zgłoszona przez ówczesnego przewodniczącego klubu radnych Białej Samorządowej Jana Jakubca, który zaproponował usunięcie zadania w ramach budżetu obywatelskiego, które wybrano w wadliwym głosowaniu i pozostawienie pieniędzy na projekty prawidłowo przegłosowane.

Wtedy Andrzej Kozłowski, kierownik referatu przedsiębiorczości białskiego Urzędu Miasta wyjaśnił, że niezgodnie z regułami na „plażowy” projekt głosowały osoby spoza Białej Podlaskiej: z Terebeli, Włodawy i Leśnej Podlaskiej. Podkreślił, iż z ustaleń urzędu

wynika, że ten projekt otrzymał w ciągu kilku godzin aż ponad 200 głosów w miejscu, w którym logował się komputer autora tego projektu.

Później prezydent zawiadomił Komendę Miejską Policji o podejrzeniu przestępstwa przy głosowaniu na projekt dotyczący plaży. Aż 38 osób oświadczyło UM, że nie głosowało na ten projekt, choć ich dane były na wykazie internetowego poparcia.

Policja przekazała wstępne wyniki postępowania do białskiej Prokuratury Rejonowej. W miniony wtorek prokurator Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie, poinformowała nas, że bialska prokuratura prowadzi postępowanie w kierunku naruszenia art. 107 Ustawy o ochronie

Policja przekazała wstępne wyniki postępowania do białskiej Prokuratury Rejonowej

danych osobowych: „Kto przetwarza dane osobowe, choć ich przetwarzanie nie jest dopuszczalne albo do ich przetwarzania nie jest uprawniony, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch”.

– Postępowanie toczy się w sprawie i obecnie analizujemy dane telekomunikacyjne, które zostały przesłane do PR w ostatnich dniach – zaznaczyła rzecznik.

Marek Pietrzela

Skoda uderzyła w drzewo i dachowała. Wcześniej zderzyła się z audi

Powiat bialski: 19-letni kierowca skody z nieustalonych przyczyn zjechał na przeciwległy pas ruchu, gdzie zderzył się z audi. Skoda uderzyła w drzewo i dachowała.

Do wypadku doszło w poniedziałek, 29 lipca na DW-

811 w miejscowości Komarno w pow. bialskim.

– Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący osobową skodą 19-latek z nieustalonych przyczyn zjechał na przeciwległy pas ruchu, gdzie zderzył się bocznie z jadącym audi. Po tym samochód kierowany przez 19-latkę zjechał na pobocze, uderzył w drzewo i da-

chował – informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Za kierownicą drugiego auta siedziała 26-latkę, która jechała wraz z pasażerką. Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. Obrażenia ciała doznał kierowca skody.

Joanna Niecko



Za kierownicą audi siedziała 26-latkę, która jechała wraz z pasażerką



W wyniku zdarzenia obrażeń ciała doznał kierowca skody

Z ułańską fantazją rozwoził gości weselnych

Rossosz: Surowe konsekwencje spotkały kierowcę, który znacznie przekroczył dozwoloną prędkość.

W poniedziałek, 29 lipca policjanci bialskiej drogówki pełniący służbę w miejscowości Rossosz zauważyli kierowcę BMW, który znacznie przekroczył dozwoloną prędkość. Jechał 131 km na godzinę w terenie zabudowanym. Oznacza to, że przekroczył tę dopuszczalną o 81 km/h.

Za kierownicą osobówki siedzi 30-latek.

– W rozmowie z funkcjonariuszami przyznał, że spieszył się, gdyż... rozwoził gości weselnych. Za popełnione wykroczenie został ukarany mandatem karnym w kwocie 2,5 tysiąca złotych. Jego konto „wzbogaciło się” także o 15 punktów karnych. Kierowca stracił również uprawnienia na najbliższe trzy miesiące – informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Joanna Niecko



BMW-pędziwiatr. W terenie zabudowanym pędziło 131 km/h

AUTOPROMOCJA

NASZ PORTAL**BIAŁA SIĘ
DZIEJE**

INFORMACJA

Zarząd Zakładu Gospodarki Lokalowej Spółka z o.o.
z siedzibą w Białej Podlaskiej

informuje że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Zakładu oraz na stronie www.zglbp.pl umieszczono na okres 21 dni wykaz lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży na rzecz ich najemców zlokalizowanych w budynku przy Al. 1000 – lecia 31.

Białczanie oddali hołd powstańcom warszawskim

Pamięcią, modlitwą i śpiewem uczcili bohaterów

Jubileuszowe obchody 80. rocznicy Powstania Warszawskiego były bardziej urozmaicone niż ubiegłoroczne. Wzięli w nich udział świadkowie tragicznych wydarzeń, a po oficjalnych uroczystościach wiele osób przyłączyło się do śpiewania piosenek i pieśni patriotycznych.

Mimo wakacji, w białskich uroczystościach uczestniczyło wielu białskich uczniów i nauczycieli. Liczne delegacje, w tym z powiatu ziemskiego i białskiej gminy, przybyły pod Miejsce Straceń z wieńcami i kwiatami. Zgromadzeni wysłuchali na pl. Wolności dźwięku syren alarmowych przywołującego pamięć o godzinie „W”.

W okazjonalnym przemówieniu prezydent Michał Litwiniuk przypomniał historię wojny poprzedzającą powstanie oraz decyzje największej w Europie podziemnej struktury, którą tworzyła Armia Krajowa.

- Z szacunkiem i poczuciem dumy wspominamy białczan, którzy brali udział w powstaniu - mówił prezydent. Podkreślił, że po wybuchu Powstania Warszawskiego, podczas zgrupowania pod Białą Podlaską, 30. Dywizja Piechoty AK zgromadziła około 600 żołnierzy, którzy przebijali się do Warszawy, zostali jednak przechwyteni przez sowieć i rozbrojeni.

Michał Litwiniuk wspominał, że znanymi powstańcami byli dwaj synowie dowódców chluby Białej Podlaskiej, czyli 34. Pułku Piechoty, porucznik podharcistrz Sławomir Maciej Bitner (dowodził kompanią



Jako pierwszy podczas śpiewania piosenek powstańczych wystąpił bialski prezydent Michał Litwiniuk, który akompaniował sobie na gitarze



Podczas składania kwiatów z udziałem świadków powstania



Dzieci sięgali po chorągiewki z symbolami powstańczymi



Gośćmi szczególnymi byli świadkowie powstania Elżbieta Chaberska i ks. prałat Mieczysław Lipniacki

słynnego batalionu „Zośka”) i Konrad Budrewicz.

Prezydent szczególnie powitał obecnych podczas białskiej uroczystości świadków powstania działaczkę „Solidarności” Elżbietę Chaberską oraz pułkownika Międzynarodowego Korpusu Oficerów ks. prałata Mieczysława Lipniackiego, twórcę dwóch białskich parafii. Właśnie ten ksiądz poprowadził modlitwę za żołnierzy i około 140-160 tys. cywilów poległych w Warszawie w czasie powstania.

- Mieszkaliśmy niedaleko Warszawy. Wchodziliśmy z ojcem na dach domu i widzieliśmy łuny płonącej Warszawy. Nie było słychać wybuchów bomb, ale dola-

tywało światło. Po wojnie znalazłem się w warszawskim liceum, w którym kolegami i przyjaciółmi byli powstańcy - ks. prałat wspominał do mikrofonu.

Po zakończeniu oficjalnej uroczystości w innej części placu, na scenie, zgromadziła się młodzież z Białskiego Centrum Kultury im. B. Kacyńskiego, harcerze z Hufca ZHP „Rubież” oraz z 1. Białskiej Drużyny Harcerek „Ruczaj”, a także żołnierki z 18 Batalionu Rozpoznawczego wchodzącego w skład 18. Łódzkiego Pułku Logistycznego. To oni przygotowali bogaty repertuar piosenek powstańczych. Jako pierwszy jednak zaśpiewał i grał na gitarze prezydent Michał Litwiniuk.



Siedzący i stojący białczanie włączyli się do śpiewania piosenek powstańczych

Za nim do śpiewu, w którym wzruszenie mieszało się z porwującą energią, włączyli się młodzi na scenie oraz siedzący na widowni goście, a także wielu białczan z dziećmi przybyłych spontanicznie do centrum miasta.

Rozdano około 700 wydrukowanych specjalnie na tę okazję śpiewników. Dzieciom wręczono chorągiewki ze znakami powstańczymi.

Marek Pietrzela



Miałem wtedy 8 lat

W mojej miejscowości Kawęczyn widziałem, jak żołnierze Armii Krajowej szli do powstania. Było to wzruszające, gdy oddział AK maszerował przez wieś. Wtedy to jeden ze starszych mężczyzn pożegnał ich. Żołnierze stali na baczność. Kobiety, matki podchodziły do swoich synów, żołnierzy AK, dziewczyny podbiegały do swoich narzeczonych. Jedna założyła różaniec na szyję chłopca, inna dziewczyna podawała żołnierzowi białą chusteczkę haftowaną w czterech rogach, żeby szedł i bronił Warszawy, naszej ukochanej ojczyzny. Wszyscy ich żegnali i błogosławili na drogę. Oczywiście pod Warszawą Moskale ich zatrzymali. Jednych wywieźli na Sybir, innych do więzienia, a pozostałych rozproszyli.



Elżbieta Chaberska, działaczka białskiej „Solidarności”

Miałam wtedy 7 lat

Wszystko zapamiętałam. Do naszego domu w Warszawie przychodzili powstańcy. Mieli dyżury. Co pewien czas też jedli. Opowiadali o Niemcach, których jako dzieci bardzo się baliśmy.

Joanna Niecko

Jest podejrzany o kradzież alkoholu. Miał też zaatakować ochroniarza

Miedzyrzec Podlaski:

Za kradzież rozbójniczą odpowie 38-latek, który podejrzany jest o kradzież alkoholu w jednym z marketów. Sprawca szarpał pracownika ochrony.

W ubiegłym miesiącu na terenie jednego z marketów w Miedzyrzeczu Podlaskim doszło do kradzieży rozbójniczej.

- Z relacji zgłaszającego wynikało, że zauważył, iż jeden z klientów



Mężczyzna został zatrzymany w miejscu pracy

wziął z półki cztery butelki z markowym alkoholem. Jednak, zamiast zapłacić, schował je i usiłował wyjść

ze sklepu. Kiedy pracownik ochrony chciał uniemożliwić mu kradzież, mężczyzna zaczął go szarpać i odpychać przewracając go - opisuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Policjanci ustalili, że sprawcą jest 38-letni mieszkaniec sąsiedniego powiatu. Został on zatrzymany w miejscu pracy. Usłyszał już zarzuty i przyznał się do winy. O dalszym losie 38-latka zadecyduje sąd. Grozi mu do 10 lat więzienia.

Joanna Niecko

Ukrył konopie na polu kukurydzy

Biała Podlaska: Zarzuty posiadania marihuany, jak też uprawy konopi indyjskich usłyszał 41-latek. Wpadł podczas interwencji zgłoszonej przez członka jego rodziny.

Do zdarzenia doszło na terenie gminy Drelów, gdy policjanci zostali wezwani na interwencję domową do agresywnego 41-latka.

- Na miejscu w ogródku warzywnym znaleźli konopie inne niż włókniste. Mężczyzna oświadczył, że wyhodował je na własny użytek. W trakcie prowadzonych



Policjanci zostali wezwani interwencję domową do agresywnego 41-latka. Znaleźli konopie indyjskie

czynności mundurowi zabezpieczyli w miejscu zamieszkania mężczy-

zny również susz roślinny. Po przeprowadzeniu wstępnego badania potwierdzili, że jest to marihuana - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

41-latek jeszcze przed przyjazdem mundurowych część wyhodowanych roślin konopi zdążył ukryć na polu kukurydzy.

Pozostałe rośliny zostały zabezpieczone przez kryminalnych, natomiast mężczyzna trafił do policyjnego aresztu. Usłyszał już zarzuty. Grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

Czarne chmury nad oddziałem ginekologii? Dramatyczne pytanie mieszkanki

Parczew: O przyszłość oddziału ginekologiczno-położniczego parczewskiego szpitala obawiają się mieszkanki powiatu. Starosta Janusz Hordejuk uspokaja, ale nie składa kategorycznych deklaracji.

- Mam 39 lat, jestem w ciąży. Jestem po czterech poronieniach, mam problemy zdrowotne. Obawiam się o przyszłość oddziału ginekologii w parczewskim szpitalu. Coraz poważniej spekuluję się nt. jego likwidacji, a nikt nie chce nam udzielić szczegółowych informacji - mówi nasza Czytelniczka, która bierze pod uwagę fakt, że urodzi dziecko w parczewskiej placówce, gdzie urodziła swoją pierwszą pociechę.

Gdzie te komfortowe warunki?

Kobieta ma 13-letnie dziecko, a ciąża była wówczas zagrożona. - Nie wiem, czy mam jechać do szpitala w Lubartowie, czy

też w Lublinie. Wszyscy naciągają na to, aby w Polsce był jak największy przyrost naturalny, a nie zapewnia się kobietom komfortowych warunków - dodaje i tłumaczy, że priorytetem jest dla niej dotrwanie do momentu, aby dziecku wykształciły się płuca.

Fakt, że mieszkańcy i pracownicy oddziału obawiają o jego przyszłość, udało nam się potwierdzić w drugim źródle.

Starosta Janusz Hordejuk uspokaja, ale jednocześnie nie składa kategorycznej deklaracji ws. przyszłości oddziału.

- Zostaną poczynione wszelkie starania, aby utrzymać istniejący oddział ginekologiczno-położniczy funkcjonujący w strukturze szpitala w Parczewie - zapewniał w rozmowie z nami.

Hordejuk dodał, że w czerwcu p.o.dyrektor szpitala „uruchomił procedurę zatrudnienia lekarza kierującego oddziałem ginekologiczno-położniczym mającym na celu zapewnienie ciągłości wykonywania działalności leczniczej w trybie hospitalizacji”.

Trochę statystyki

Przypomnijmy, że w 2023 roku w parczewskim szpitalu hospitalizowano 4749 pacjentów, tyle samo, co w 2022 r. Najwięcej, bo 1301 hospitalizacji miało miejsce na oddziale chirurgiczno-urazowym (dysponował 19 łózkami), 997 - na oddziale internistyczno-kardiologicznym z pododdziałem geriatrycznym (27 łózek), 525 - na oddziale dziecięcym (12 łózek), 854 na oddziale ginekologiczno-położniczym (15 łózek), 672 - na oddziale geriatrycznym (27 łózek), a 351 - na oddziale psychiatrycznym (40 łózek).

W poradniach specjalistycznych udzielono 75 090 porad wobec 71 050 w 2022 roku. Najwięcej, bo 14 688 porad, udzielono w poradni neurologicznej.

Sytuacja finansowa nie jest dobra

Kilka miesięcy temu Jarosław Ostrowski, ówczesny dyrektor szpitala mówił, że sytuacja finansowa placówki, nie jest dobra.

- Pomimo istotnego wzrostu przychodów w 2023 roku, o ponad

854

- tyle w 2023 roku było hospitalizacji na oddziale ginekologiczno-położniczym

10 mln zł, do kwoty ok. 77 mln zł, rok zamknijemy z kilkumilionową stratą. Powodów tego stanu rzeczy jest kilka, zaczynając od skutków inflacji, poprzez wzrost wynagrodzeń, problemy z rozliczeniem kosztów działalności Centrum Zdrowia Psychicznego, wydolność ekonomiczną niektórych oddziałów szpitala, po niedoszacowanie wycen świadczeń medycznych, a co za tym idzie proponowany przez NFZ poziom wzrostu kontraktów niepokrywający rzeczywistego, obiektywnego wzrostu kosztów działalności - tłumaczył.

Grzegorz Rekiel

Parczew. Szalony rajd quadem ulicami miasta

W Parczewie 35-latek nie zatrzymał się quadem do kontroli drogowej, a w trakcie pościgu popełniał szereg wykroczeń. Mężczyzna otrzymał mandat karny w łącznej kwocie 8700 zł oraz 42 pkt karne.

Do zdarzenia doszło w sobotę, 27 lipca, kiedy policjanci patrolujący ulice Parczewa na ul. Kolejowej zauważyli quada bez tablic rejestracyjnych. Postanowili zatrzymać kierującego do kontroli drogowej.

Na widok mundurowych kierujący czterokołowcem marki Goes gwałtownie przyspieszył i zaczął uciekać. Nie zważając na innych uczestników ruchu, nie sygnalizował żadnych manewrów dotyczących zmiany kierunku jazdy czy pasa ruchu. Kontynuując ucieczkę, wjechał na chodnik i przemieszczał się ul. al. Jana Pawła II w kierunku ul. Polnej. Mundurowi o zdarzeniu poinformowali dyżurnego jednostki. Nie tracąc kontaktu wzrokowego z kierującym quadem, kontynuowali pościg.



Po pościgu pojazd udało się zatrzymać

Wjeżdżając na ul. Polną, kierujący czterokołowcem w dalszym ciągu kontynuował swój szaleńczy rajd. Ignorował znaki oraz nie stosował się do ustalonej procedury, wjeżdżając poza nią na czerwonym świetle.

Poruszając się równolegle z pojazdem policyjnym, w pewnym momencie kierowca quada stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w przód oznakowanego radiowozu. Mundurowi natychmiast wybiegli i obezwładnili kierującego.

Okazał się nim 35-letni mieszkaniec gminy Milanów. Zatrzymany mężczyzna nie odniósł obrażeń. Został przebadany na zawartość alkoholu - był trzeźwy. Ponadto pobrano mu krew na zawartość środków odurzających.

Okazało się, że czterokołowiec nie jest dopuszczony do ruchu oraz nie ma ważnego ubezpieczenia OC. Uszkodzeniu uległy ustawione wzdłuż jezdni znaki drogowe, a także policyjny radiowóz.

Wykroczenia, których dopuścił się kierujący quadem,

zostały podsumowane przez mundurowych na łączną kwotę 8700 zł oraz 42 punkty karne. Dodatkowo 35-latek będzie musiał liczyć się z wysoką karą za brak aktualnego ubezpieczenia OC.

Mężczyzna odpowie przed sądem za przestępstwo, jakim jest zignorowanie wezwania policjantów do zatrzymania, za które grozi do pięciu lat pozbawienia wolności.

GR

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Radzynie Podlaskim			
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel EDB, Brzostówiec		270,00 zł	u
Nauczyciel doradztwa zawodowego, Brzostówiec		270,00 zł	u
Psycholog szkolny, Branica Radz.		2 007,80 zł	u
Doradca zawodowy, Radzyń		430,00 zł	u
Księgowy, Borki/ GS	1	4 300,00 zł	u
Psycholog, Wola Osowińska/ ZPO	0,5	2 454,00 zł	u
Policjant, Radzyń/ KWP	1	6 427,90 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Radzyń	1	5 600,00 zł	u
Młodszy wychowawca, Radzyń/ Placówka Opiekuńczo - Wychowawcza nr 2	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Paszki Duże	1	4 908,00 zł	u
Nauczyciel matematyki, Paszki Duże		3 817,33 zł	u
Mechanik, Kępki/ Agro - serwis	1	5 000,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Krasew/ SP		2 230,90 zł	u
Nauczyciel angielskiego, Krasew/ SP		1090,64 zł	u

u - umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel psycholog, Rossosz	0,5	2 957,50 zł	u
Nauczyciel współorganizujący kształcenie, Rossosz	0,8	4 732,00 zł	u
Psycholog szkolny, Horodyszcze	0,41	2 007,82 zł	u
Sprzedawca, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Opiekun zwierząt, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Terapeuta zajęciowy, Biała Podl. / Środowiskowy Dom Samopomocy	1	4 800,00 zł	u
Pracownik socjalny, Biała Podl. / Środowiskowy Dom Samopomocy	1	4 800,00 zł	u
Robotnik budowlany, Kijowiec	1	9 500,00 zł	u
Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej, Małaszewicze	1	5 915,00 zł	u
Nauczyciel angielskiego, Małaszewicze	1	5 915,00 zł	u
Nauczyciel rosyjskiego, Małaszewicze	0,44	2 628,89 zł	u
Nauczyciel doradztwa zawodowego, Małaszewicze	0,06	354,90 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Rakowiska/ Zaczarowana Kraina	1	4 908,00 zł	u
Monter instalacji sanitarnych, Biała Podl./ IBF Budownictwo	1	5 800,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Połoski	0,41	2 425,00 zł	u
Nauczyciel weterynarii, Leśna Podl.	1	5 915,00 zł	u
Asystent projektanta, Biała Podl.	0,5	4 416,00 zł	u
Nauczyciel architektury krajobrazu, Leśna Podl.	1	5 915,00 zł	u

u - umowa o pracę

Urząd Pracy Parczew

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomocnik piekarza, Parczew/ GS	1	4 300,00 zł	u
Specjalista do spraw doświadczaństwa, Ułhin	1	5 000,00 zł	u
Nauczyciel matematyki, Kodeniec	1	4 908,00 zł	u
Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej, Kodeniec	1	4 908,00 zł	u
Policjant, Parczew/ KWP	1	6 427,90 zł	u
Elektromonter, Parczew/ Mleko System	1	5 000,00 zł	u
Monter/ składowca okien, Parczew/ BAJGIPS	1	4 400,00 zł	u
Psycholog szkolny, Kolano Kolonia		50 zł/ godz.	z
Psycholog, Rudno/ SP	0,38	1 896,00 zł	u
Psycholog, Dawidy/ SP	0,4	60 zł/ godz.	u
Konserwator części/ sprzętu, Parczew	1	4 242,00 zł	u
Spawacz, Parczew/ BLACK RAVENS	1	5 000,00 zł	u
Ślusarz, Parczew/ BLACK RAVENS	1	5 000,00 zł	u

u - umowa o pracę

z - umowa zlecenie

BIA

Kombinowane kształcenie dorosłych

Chciwość podwójnie ukarana

Bialski sąd skazał 22-letniego ucznia za wyłudzenie 14,6 tys. zł poprzez pobieranie świadczeń od ZUS. Mężczyzna dwukrotnie nie zgłosił przerwania nauczania dla dorosłych.

Prokuratura oskarżyła białczanina, że od 1 maja do 31 sierpnia 2021 r. oraz od 1 lutego 2022 r. do 31 lipca 2022 r. w Białej Podlaskiej działając z góry powziętym zamiarem w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził ZUS do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, co oznacza oszustwo. Za pomocą wprowadzenia w błąd, nie zgłosił zakończenia toku nauczania, co skutkowało tym, iż nienależnie pobrał świadczenia w wysokości ponad 14,6 tys. zł na szkodę ZUS.

Dwa wyroki

W lutym Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej uznał go za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i że opisanych aktem oskarżenia zachowań dopuścił się w krótkich odstępach czasu. Za to wymierzył mu karę półtora roku ograniczenia wolności, polegającej na obowiązku wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne po 30 godzin miesięcznie. Orzekł też wobec niego środek karny, czyli podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez opublikowanie go na stronie internetowej sądu. Zasadził też na rzecz Skarbu Państwa 300 zł tytułem opłaty i 70 zł jako zwrot wydatków. Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, czyli ZUS, wniósł apelację od wyroku bialskiego Sądu Rejonowego. Pod koniec maja Sąd Okręgowy w Lublinie zmienił zaskarżony wyrok.

Nałożył obowiązek częściowego naprawienia szkody wyrażonej przez zapłatę na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych prawie 10 tys. zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie. W pozostałej części utrzymał wyrok I instancji. Zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych II instancji.

Słodka tajemnica kształcenie dorosłych

Zarzucające skrzynki pocztowe swoimi ulotkami szkoły dla dorosłych bywają dla części uczniów przechowalnią pozwalającą na otrzymywanie nie zawsze należnych świadczeń. Efektywność kształcenia tych szkół jest częstokroć znikoma. Zdający maturę według starej formuły śmiałkowicie-absolwenci takich szkół w Białej Podlaskiej i w pow. bialskim nie odnosili sukcesów, czyli nie zaliczali

egzaminów w pierwszym majowym terminie. Stanowili oni częstkę ze sporego tłumu, który w tych placówkach spędza po parę lat.

Osoba do 26 roku życia, posiadająca status ucznia, podlega pod ubezpieczenie społeczne swoich rodziców

Osoba do 26 roku życia, posiadająca status ucznia, podlega pod ubezpieczenie społeczne swoich rodziców. Pracodawcy wolą zatrudniać takich pracowników, gdyż unikają obowiązku płacenia składek. Jeżeli osoba posiada status ucznia i pobiera rentę rodzinną – może ją otrzymywać aż do zakończenia nauki (nie dłużej niż do 26 roku życia).

(Pim)

Pijany i na zakazie chciał uciec z miejsca wypadku. Zatrzymał go policjant po służbie

POWIAT ŁUKOWSKI: Ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie miał 29-latek, który uderzył w cztery jadące samochody, a później chciał uciec z miejsca wypadku. Uciekającego zatrzymał jadący w pobliżu policjant z Komendy Stołecznej Policji.

W czwartek, 1 sierpnia przed godziną 18 dyżurny łukowski komendy został powiadomiony o jadącym „wężykiem” w kierunku Wojcieszkowa zielonym audi. Gdy dyżurny „kierował” tam policjantów, to otrzymał kolejny telefon z informacją o zdarzeniu drogowym z udziałem opisywanego samochodu.

- Mundurowi, którzy przyjechali we wskazane miejsce, ustalili, że w wypadku brało udział pięć pojazdów. Z ich ustaleń wynikało, że kierujący samochodem marki Audi zderzył się z wyprzedzanym towarowym peugeotem i jadącą wówczas z przeciwną ciężarówką scanią. Następnie uderzył w jadący za ciężarówką samochód marki Renault, a później uderzył jeszcze w jadący przed nim samochód



Uszkodzony samochód marki Audi i stojący na polu śmigłowiec LPR, który zabrał poszkodowaną 32-latkę z volkswagena do specjalistycznego szpitala (fot. KPP Łuków)

Volkswagen Golf. Po tym wszystkim jego auto „wylądowało” w przydrożnym rowie, a on sam chciał uciec z miejsca zdarzenia – informuje Marcin Józwiak, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Pomógł policjant z Warszawy

Jadący w pobliżu świadek zdarzenia – policjant z Komendy Stołecznej Policji zatrzymał uciekającego mężczyznę w polu kukurydzy, później przekazał go mundurowym z łukowskiej drogówki.

- W wyniku wypadku drogowego kierująca volkswagenem 32-latką z gminy Wojcieszków doznała obrażeń ciała i śmigłowcem LPR została przetransportowana do specjalistycznego szpitala. Na szczęście okazało się, że urazy, jakich doznała, pokrzywdzona nie zagrażają jej życiu – dodaje Józwiak.

Pijany i z zakazem

Policjanci ustalili, że prawie wszyscy uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. Jak można się domyślić, jedynie kierujący samochodem marki Audi 29-la-

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

Jan Sawczuk 62 lata zm. 18 lipca, Biała Podl.	Maria Dunia 79 lat zm. 29 lipca, Biała Podl.
Maria Ladwiniec 90 lat zm. 27 lipca, Biała Podl.	Janusz Komarowski 59 lat zm. 29 lipca, Jelńca
Kazimierz Kubiszyn 91 lat zm. 27 lipca, Międzyrzec	Elżbieta Juwko 90 lat zm. 30 lipca, Biała Podl.
Honorata Głuchowska 89 lat zm. 28 lipca, Biała Podl.	Maria Kalenik 69 lat zm. 30 lipca, Międzyrzec
Sławomir Truba 54 lata zm. 28 lipca, Biała Podl.	Barbara Filipowicz 57 lat zm. 1 sierpnia, Międzyrzec
Henryka Olesiejuk 87 lat zm. 28 lipca, Biała Podl.	Jadwiga Bondzarewicz 59 lat zm. 2 sierpnia, Biała Podl.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Łuków

Eugeniusz Gryglicki 93 lata zm. 26 lipca, Serokomla	Bogdan Szczygiał 75 lat zm. 29 lipca, Gręzówka
Andrzej Barański 54 lata zm. 27 lipca, Łuków	Eugeniusz Czajka 75 lat zm. 1 sierpnia, Wilczyska
Jan Tadeusz Opolski 80 lat zm. 27 lipca, Łuków	

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Parczew

Jan Dąbrowski 78 lat zm. 25 lipca, Dębowa Kłoda	Stanisław Łobacz 85 lat zm. 27 lipca, Komarówka Podl.
Teresa Matejuk 73 lata zm. 25 lipca, Dębowa Kłoda	Wojciech Greguła 52 lata zm. 27 lipca, Tyśmienica
Józefa Maliszewska 85 lat zm. 27 lipca, Parczew	Józef Turowski 78 lat zm. 30 lipca, Suchowola
Danuta Kaliszek 72 lata zm. 27 lipca, Miłków Kolonia	Maria Smoczyńska 65 lat zm. 30 lipca, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Radzyń Podlaski

Stanisław Koza 83 lata zm. 20 lipca, Radzyń	Teresa Brygoła 83 lata zm. 24 lipca, Radzyń
Jacek Semeniuk 46 lat zm. 20 lipca, Radzyń	Eugenia Gdela 85 lat zm. 24 lipca, Siemien
Genowefa Więckowska 97 lat zm. 21 lipca, Ulan	Zofia Korólczyk 74 lata zm. 25 lipca, Turów
Ryszard Łukasik 86 lat zm. 23 lipca, Ulan	Marek Duda 72 lata zm. 28 lipca, Turów
Stanisław Szabelski 68 lat zm. 23 lipca, Borki	Franciszka Siłuch 92 lata zm. 30 lipca, Radcze
Jadwiga Mańko 84 lata zm. 23 lipca, Radzyń	Beata Mitura 39 lat zm. 30 lipca, Radzyń
Władysław Krzykała 83 lata zm. 24 lipca, Radzyń	Andrzej Czapliński 69 lat zm. 30 lipca, Czemierniki

Piotr Chromiak 89 lat
zm. 24 lipca, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Oszukali urzędniczkę. Wyczyścili konto Środowiskowego Domu Samopomocy w Górze Puławskiej

Przestępcy podali się za pracowników banku. Sprawa trafiła najpierw na policję, a potem do prokuratury. W grę wchodzi spora kwota.

Publiczna kasa łupem oszustów

W ubiegłym tygodniu przestępcy zasadzili się na urzędniczkę z powiatu puławskiego, dyrektor Środowiskowego Domu Samopomocy w Górze Puławskiej, podległego puławskiemu starostwu. Działając według znanego schematu, wyprowadzili z konta placówki spore środki, wyczyścili też rachunek kobiety. Ta o wszystkim poinformowała organy ścigania i swoich przełożonych. - Do Komendy Powiatowej Policji w Puławach wpłynęło zgłoszenie od mieszkanki powiatu puławskiego o oszustwie internetowym, w wyniku którego utracone zostały środki należące do zgłaszającej oraz Powiatowego Środowiskowego Domu Samopomocy w Górze Puławskiej - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje:

- Materiały sprawy zostały przekazane do Prokuratury Rejonowej w Puławach celem wszczęcia śledztwa.

Jej słowa potwierdza Katarzyna Abramowicz-Piłat, zastępca Prokuratora Rejonowego w Puławach. Do puławskiej prokuratury wpłynęły trzy zawiadomienia w tej sprawie - od Starostwa Powiatowego w Puławach, które jest organem prowadzącym placówkę, od banku i samej zainteresowanej. - Chodzi o wyłudzenie o charakterze internetowo - bankowym. Prokuratura analizuje zawiadomienia pod kątem dalszego biegu sprawy. Będziemy decydować, czy będą to dwie, czy trzy odrębne sprawy - wyjaśnia prokurator Abramowicz-Piłat i zapewnia, że postępowanie w tej sprawie na pewno zostanie wszczęte. Na razie prokuratura nie udziela wielu informacji, nie chce mówić także o kwocie wyłudzenia. Oszczędnie informuje również o okolicznościach, w jakich doszło do oszustwa. Jak przekazuje, urzędniczka pracowała na laptopie i odbierała służbową pocztę. Wtedy zadzwonił telefon, a rozmówca przedstawił się jako przedstawiciel banku. Wymyślona przez niego historia doprowadziła do wypłacenia publicznych i prywatnych pieniędzy.

Starostwo reaguje i wyciąga wnioski

Jak podkreśla wicestarosta puławski Piotr Rzetelski mamy do czynienia z sytuacją preceden-

”



Piotr Rzetelski, wicestarosta puławski
Aby zapewnić ciągłość funkcjonowania przesunęliśmy 100 tys. zł z innej jednostki na konto ŚDS po to, aby wypłacić pensję i by ośrodek mógł bez problemu funkcjonować.

wą, jaka do tej pory nie wydarzyła się w historii miejscowego samorządu. Dyrektor ŚDS w Górze Puławskiej złożyła władzom powiatu obszernie wyjaśnienia co do przebiegu zdarzenia. - To pozwala nam sądzić, że nie było to przestępstwo w porozumieniu, a pani dyrektor była nieświadoma tego, co robi, nie było to zamierzone działanie. Po tym spotkaniu zawiadomiliśmy organy ścigania, bo chcemy mieć stuprocentową pewność, że to było działanie niezamierzone - tłumaczy. Władze powiatu musiały jednocześnie zdecydować, jak zapewnić środki finansowe, niezbędne do dalszego funkcjonowania ŚDS. Z konta placówki zniknęła bowiem m.in. dotacja od wojewody. W sumie wyprowadzono ok. 150 tys. zł. - Nie było to łatwe, bo są to pieniądze tzw. znaczone, są pewne procedury, na podstawie których takim placówkom te pieniądze są przekazywane. Nie ma obecnie opracowanych procedur, które mówiłyby, jak w takiej sytuacji się zachować. Konsultowaliśmy

się ze służbami wojewody - opowiada Piotr Rzetelski i dodaje:

- Aby zapewnić ciągłość funkcjonowania, przesunęliśmy 100 tys. zł z innej jednostki na konto ŚDS po to, aby wypłacić pensję i by ośrodek mógł bez problemu funkcjonować. Za chwilę wchodzi kolejna dotacja od wojewody, te pieniądze wpłyną i pozwolą na dalsze funkcjonowanie. Oprócz tego, że pracownicy otrzymają pensję trochę później, żadnej innej niedogodności nie ma. Zarząd powiatu upoważnił inną osobę do kierowania placówką na czas nieobecności dyrektora, która obecnie przebywa na zwolnieniu lekarskim. - Podchodzimy do tego ze zrozumieniem, to trudna sytuacja i pani dyrektor na razie nie może pełnić obowiązków - dodaje wicestarosta.

Aby zabezpieczyć się przed takimi zdarzeniami zapadła również decyzja o wprowadzeniu dwuosobowego potwierdzania wszystkich przelewów wychodzących z konta placówki. - Cały problem powstał przez to, że do



Kamil Kamola
Prezes Zarządu K2 Consulting Sp. z o.o.
Specjalista ds. cyberbezpieczeństwa

Niestety, incydenty związane z cyberatakami stają się coraz bardziej powszechne. Zgodnie z danymi Narodowego Banku Polskiego, w II i III kwartale 2021 roku cyberprzestępcy ukradli z polskich rachunków bankowych kwotę 64 miliony złotych, wykorzystując fałszywe przelewy. Większość firm reaguje na tego typu zdarzenia dopiero po ich wystąpieniu, wdrażając odpowiednie procedury bezpieczeństwa lub szkoląc personel, aby zwiększyć świadomość zagrożeń. Takie działania są kluczowe, aby skutecznie bronić się przed podobnymi atakami. W przypadku opisanym w artykule prawidłowym sposobem postępowania jest unikanie rozmów z bankiem na podstawie przychodzącego połączenia telefonicznego. Jeśli otrzymamy podejrzany telefon rzekomo od banku, powinniśmy natychmiast zakończyć połączenie, a następnie osobiście udać

się do placówki bankowej lub samodzielnie zadzwonić na oficjalną infolinię banku. Dopiero po pomyślnym przejściu procesu autoryzacji możemy potwierdzić, czy rzeczywiście istnieje problem z naszym rachunkiem, który wymaga naszej interwencji. Nigdy nie powinniśmy ufać przychodzącym połączeniom telefonicznym, nawet jeśli wydają się pochodzić z banku. Tego typu oszustwo, polegające na podszywaniu się pod numer telefonu banku, znane jest jako „spoofing” i jest obecnie bardzo popularne wśród cyberprzestępców. Ważne jest również, aby pamiętać, że pracownik banku nigdy nie poprosi nas o instalowanie jakiegokolwiek oprogramowania na naszych komputerach czy telefonach. Nie należy także udostępniać danych kart płatniczych, szczególnie kodu CVV, poprzez zdjęcia czy SMS-y. Osoby, które chcą zwiększyć swoją świadomość i wiedzę w zakresie bezpiecznego korzystania z bankowości internetowej, zapraszamy na nasze dedykowane szkolenia. Możliwość ich finansowania z dotacji unijnych czy krajowych czyni je bardziej dostępnymi dla wszystkich zainteresowanych.

tej pory była to jednoosobowa akceptacja dokonywana przez panią dyrektora lub przez księgową - tłumaczy wicestarosta Rzetelski i zapowiada szkolenia dla

pracowników w temacie bezpieczeństwa transakcji w internecie i metod oszustw dokonywanych tą drogą.

Marta Pietroni

Wpadł, bo sikał na ulicy. 29-latek poszukiwany był listem gończym

W jego białźnie policjanci znaleźli amfetaminę. Mężczyzna trafił do aresztu.

Mowa o mieszkańcu Gorzyc (woj. śląskie), którego zatrzymali policjanci w rejonie ul. Parkowej w Opolu Lubelskim. Było to w nocy z niedzieli na poniedziałek.

- Mundurowi, patrolując ulice miasta, zauważyli młodego mężczyznę załatwiającego swoją potrzebę fizjologiczną na ulicy - relacjonuje kom. Sabina Piłat-Koziół z opolskiej policji.

Mężczyzna próbował wprowadzić w błąd policjantów, nie podając swoich prawdziwych danych.

Po sprawdzeniu w policyjnych systemach okazało się, że 29-latek jest poszukiwany m.in. listem gończym w zwią-



Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu, a stąd do zakładu karnego

ku z tym, że skazany został na odbycie kary pozbawienia wolności.

- Dodatkowo w białźnie mężczyzny policjanci ujawnili środki odurzające w postaci amfetaminy - dodaje.

Mieszkaniec Gorzyc trafił do policyjnego aresztu. A w poniedziałek prosto za kratki. Zanim trafił do zakładu karnego, usły-

szął zarzut posiadania środków odurzających. I z tego będzie tłumaczył się przed sądem.

- 29-latek odpowie jeszcze za naruszenie przepisów porządkowych oraz wprowadzenie funkcjonariuszy w błąd co do swojej tożsamości - zapowiada kom. Piłat-Koziół.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Poszli za szopę i znaleźli to, czego szukali. W chaszczach uprawiał konopie indyjskie. Usłyszał zarzuty

GM. OPOLE LUBELSKIE:
Za posiadanie i uprawę narkotyków odpowie przed sądem 26-latek z gminy Opole Lubelskie.

We wtorek po południu opolscy kryminalni złożyli niezapowiedzianą wizytę mężczyźnie. Przeszukali całą posesję, którą zamieszkiwał. Pomieszczenia mieszkalne, budynki gospodarcze oraz teren wokół nich. Mieli cynk, że 26-latek para się uprawą konopi indyjskich.

Informacje okazały się prawdziwe. Policjanci długo nie musieli szukać.

- Za budynkiem gospodarczym wśród zarośli, jeżyn i winogronu, w doniczkach były dwa krzewy konopi w różnych fazach wzrostu - informuje kom. Sabina Piłat-Ko-



Dwie doniczki z rosnącymi w nich konopiami ukryte były w chaszczach, za szopą

ziół z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Ale nie tylko konopie znaleźli kryminalni u 26-letniego mieszkańca gminy Opole Lubelskie. Podczas przeszukania domu natrafili na woreczki strunowe. W jednym znajdowało się około czterech gramów suszu marihuany,

”



kom. Sabina Piłat-Koziół,
KPP w Opolu Lubelskim

- Za budynkiem gospodarczym wśród zarośli, jeżyn i winogronu, w doniczkach były dwa krzewy konopi w różnych fazach wzrostu

a w drugim niecałe dwa gramy amfetaminy.

Mężczyzna został zatrzymany. Trafił do policyjnego aresztu. W środę policjanci przedstawili mu zarzuty posiadania i uprawy narkotyków. Mieszkańcowi gminy Opole Lubelskie grozi do trzech lat więzienia.

Agnieszka Ciekot - Hunek

REG

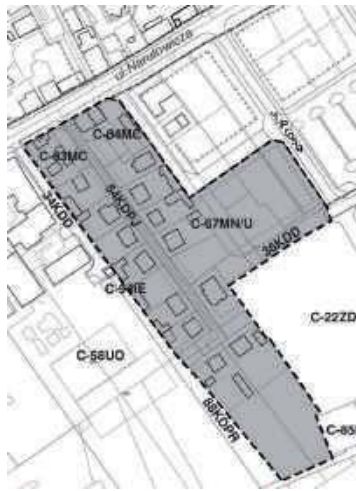
Biała Podlaska, 06.08.2024 r.

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą "DOLINA KRZNY I KLUKÓWKI ETAP I"

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130) w nawiązaniu do art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688), art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112) oraz uchwały Rady Miasta Biała Podlaska Nr XLIV/123/22 z dnia 7 grudnia 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą „DOLINA KRZNY I KLUKÓWKI ETAP I”, **zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu, w dniach od 14.08.2024 r. do 05.09.2024 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, pok. 207, w godzinach pracy Urzędu oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Biała Podlaska <https://um.bialapodlaska.pl> w zakładce „planowanie przestrzenne” i <https://umbialapodlaska.bip.lubelskie.pl> w zakładce „Prawo lokalne” w folderze „Planowanie przestrzenne – Akty planowania przestrzennego - Wyłożenie projektów do publicznego wglądu” - **projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą „DOLINA KRZNY I KLUKÓWKI ETAP I”**. Obszar objęty opracowaniem obejmuje dwa tereny położone w Białej Podlaskiej:

- 1) teren położony pomiędzy ul. Gabriela Narutowicza, a Rodzinnymi Ogrodami Działkowymi im. Józefa Ignacego Krzeszewskiego, oznaczony w obowiązującym planie miejscowym symbolami: C-64MC, C-67MN/U, C-63MC, 36KDD oraz 54 KDPJ;
2) teren położony pomiędzy ul. Kąpielową, zabudową mieszkaniową jednorodzinną zlokalizowaną przy ul. Rybnej, a doliną Krzny, oznaczony w obowiązującym planie miejscowym symbolami: D-9U, D-8IE, 50KDD oraz D-6ZP.



Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany planu rozwiązaniami, odbędzie się w dniu **26 sierpnia 2024 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, **w sali nr 238, o godz. 13:30.**

Każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi do projektu zmiany planu należy składać **(na formularzu)** w nieprzekraczalnym terminie do dnia **20 września 2024 r.** do Prezydenta Miasta Biała Podlaska:

- pisemnie w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska, ul. Marsz. J. Piłsudskiego 3, 21-500 Biała Podlaska,
- drogą pocztową na adres Urzędu Miasta Biała Podlaska, ul. Marsz. J. Piłsudskiego 3, 21-500 Biała Podlaska,
- drogą elektroniczną: sekretariat@bialapodlaska.pl lub za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej ePUAP.

Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. **Formularz – Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego** dostępny jest na stronie:

- Biuletynu Informacji Publicznej Urzędy Miasta Biała Podlaska: <https://umbialapodlaska.bip.lubelskie.pl> w zakładce „Jak załatwić sprawę-karty informacyjne i formularze” w folderze „Planowanie i zagospodarowanie przestrzenne oraz budownictwo” (znak dokumentu UB/003) lub
- Urzędu Miasta Biała Podlaska <https://um.bialapodlaska.pl> w zakładce Urząd Miasta w folderze „Jak załatwić sprawę - Planowanie i zagospodarowanie przestrzenne oraz budownictwo”.

Z up. PREZYDENTA
MIASTA BIAŁA PODLASKA
/-/
Justyna Gorczyca
Zastępca Prezydenta Miasta

Informacja dotycząca przetwarzania danych osobowych:

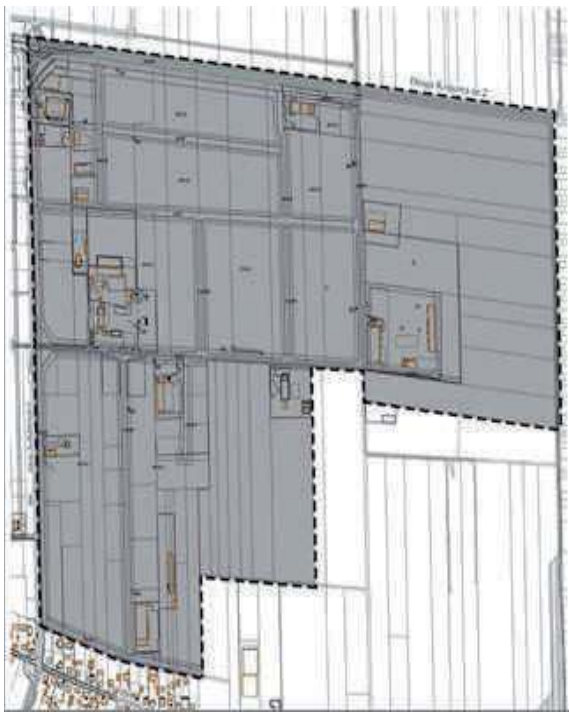
1. Administratorem Pani/Pana danych jest Prezydent Miasta Biała Podlaska z siedzibą przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, 21-500 Biała Podlaska.
2. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych jest możliwy pod adresem email: iod@bialapodlaska.pl.
3. Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane w celu realizacji obowiązku prawnego ciążącego na administratorze (art. 6 ust. 1 lit. c RODO) oraz do wykonywania zadań realizowanych w interesie publicznym (art. 6 ust. 1 lit. e RODO), wynikających z ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, realizowanym w postaci sporządzania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego w Białej Podlaskiej;
4. Pani/Pana dane osobowe mogą być udostępnione organom publicznym lub innym instytucjom na podstawie przepisów prawa (np. Policja, sądy), podmiotom przetwarzającym, którym zostanie zlecone zadanie; organowi nadzoru - Wojewodzie Lubelskiemu;
5. Pani/Pana dane osobowe po zakończeniu realizacji celu, dla którego zostały zebrane, będą przetwarzane w celach archiwalnych i przechowywane przez okres niezbędny do realizacji przepisów prawa
6. Osoba, której dane dotyczą ma prawo do żądania od administratora dostępu do danych, ich sprostowania oraz ograniczenia przetwarzania.
7. Posiada Pani/Pan prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, tj. Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych.
8. Podanie danych osobowych jest warunkiem ustawowym, ich niepodanie będzie skutkowało odrzuceniem wniosku.
9. W oparciu o przetwarzane dane, Administrator nie będzie podejmował zautomatyzowanych decyzji, w tym decyzji będących wynikiem profilowania.

Biała Podlaska, 06.08.2024 r.

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą "ALEJA SOLIDARNOŚCI"

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130), w nawiązaniu do art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688), art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112) oraz w związku z uchwałą Nr XL/87/22 Rady Miasta Biała Podlaska z dnia 26 września 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą „ALEJA SOLIDARNOŚCI”, **zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu, w dniach od 14.08.2024 r. do 05.09.2024 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, pok. 207, w godzinach pracy Urzędu oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Biała Podlaska: <https://um.bialapodlaska.pl> w zakładce „planowanie przestrzenne” i <https://umbialapodlaska.bip.lubelskie.pl> w zakładce „Prawo lokalne” w folderze „Planowanie przestrzenne – Akty planowania przestrzennego - Wyłożenie projektów do publicznego wglądu” - **projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą „ALEJA SOLIDARNOŚCI” wraz z prognozą oddziaływania na środowisko**. Obszar objęty opracowaniem obejmuje tereny położone pomiędzy drogą krajową nr 2, Aleją Solidarności, zabudową mieszkaniową przy ul. Sielczyk i terenami rolnymi, a także terenami lasów stanowiącymi wschodnią granicę miasta.



Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu rozwiązaniami, odbędzie się w dniu **26 sierpnia 2024 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska ul. Marsz. Józefa Piłsudskiego 3, **w sali nr 238, o godz. 15:00.**

Każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi do projektu planu należy składać **(na formularzu)** w nieprzekraczalnym terminie do dnia **20 września 2024 r.** do Prezydenta Miasta Biała Podlaska:

- pisemnie w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska, ul. Marsz. J. Piłsudskiego 3, 21-500 Biała Podlaska,
- drogą pocztową na adres Urzędu Miasta Biała Podlaska, ul. Marsz. J. Piłsudskiego 3, 21-500 Biała Podlaska,
- drogą elektroniczną: sekretariat@bialapodlaska.pl lub za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej ePUAP.

Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. **Formularz – Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego** dostępny jest na stronie:

- Biuletynu Informacji Publicznej Urzędy Miasta Biała Podlaska: <https://umbialapodlaska.bip.lubelskie.pl> w zakładce „Jak załatwić sprawę-karty informacyjne i formularze” w folderze „Planowanie i zagospodarowanie przestrzenne oraz budownictwo” (znak dokumentu UB/003) lub
– Urzędu Miasta Biała Podlaska <https://um.bialapodlaska.pl> w zakładce Urząd Miasta w folderze „Jak załatwić sprawę - Planowanie i zagospodarowanie przestrzenne oraz budownictwo”.

Z up. PREZYDENTA
MIASTA BIAŁA PODLASKA
/-/
Justyna Gorczyca
Zastępca Prezydenta Miasta

Informacja dotycząca przetwarzania danych osobowych:

1. Administratorem Pani/Pana danych jest Prezydent Miasta Biała Podlaska z siedzibą przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, 21-500 Biała Podlaska.
2. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych jest możliwy pod adresem email: iod@bialapodlaska.pl.
3. Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane w celu realizacji obowiązku prawnego ciążącego na administratorze (art. 6 ust. 1 lit. c RODO) oraz do wykonywania zadań realizowanych w interesie publicznym (art. 6 ust. 1 lit. e RODO), wynikających z ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, realizowanym w postaci sporządzania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego w Białej Podlaskiej;
4. Pani/Pana dane osobowe mogą być udostępnione organom publicznym lub innym instytucjom na podstawie przepisów prawa (np. Policja, sądy), podmiotom przetwarzającym, którym zostanie zlecone zadanie; organowi nadzoru - Wojewodzie Lubelskiemu;
5. Pani/Pana dane osobowe po zakończeniu realizacji celu, dla którego zostały zebrane, będą przetwarzane w celach archiwalnych i przechowywane przez okres niezbędny do realizacji przepisów prawa.
6. Osoba, której dane dotyczą ma prawo do żądania od administratora dostępu do danych, ich sprostowania oraz ograniczenia przetwarzania.
7. Posiada Pani/Pan prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, tj. Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych.
8. Podanie danych osobowych jest warunkiem ustawowym, ich niepodanie będzie skutkowało odrzuceniem wniosku.
9. W oparciu o przetwarzane dane, Administrator nie będzie podejmował zautomatyzowanych decyzji, w tym decyzji będących wynikiem profilowania.

Okradali podróżnych przy ekspresówce. Gruzini w rękach policji

Działali w Miejscu Obsługi Podróżnych przy S17 w Olempie w powiecie puławskim. W lipcu ich łupem padło w sumie 44 tys. zł. Sąd aresztował dwóch obywateli Gruzji na trzy miesiące.

Próbę ustalenia sprawców zuchwałych kradzieży, do jakich dochodziło na MOP-ie przy ekspresówce na terenie gminy Markuszów, podjęli funkcjonariusze z Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Puławach wspomagani przez policjantów z KWP w Lublinie. Podróżnym zatrzymującym się na odpoczynek ginęły portfele, torebki i szaszetki z pieniędzmi. - Sprawcy podjeżdżali samochodem do auta, które akurat tankowało paliwo, jeden z mężczyzn zagadywał właściciela, krzyczał i gestykulował, by całkowicie zająć jego uwagę, a w tym czasie drugi wyciągał z samochodu tej osoby portfel, pieniądze - opowiada kom. Ewa



Mężczyźni kradli na MOP-ie przy ekspresówce. Podróżni tracili portfele, szaszetki z pieniędzmi. Jeden zagadywał, drugi rabował

Podjeżdżali do auta, które tankowało paliwo, jeden zagadywał właściciela, a w tym czasie drugi wyciągał z samochodu portfel

Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje:

- Inny ze sposobów ich działania polegał na tym, że sprawcy wbijali w prawą tylną oponę samochodu przedmiot z tasemką, który przy jeździe wydawał dźwięk stukania. Kierowca, który ruszył z MOP-u i słyszał stukanie, zatrzymywał się, by sprawdzić, co dzieje się z autem. W tym czasie, kiedy wysiadł i siedł na tył do koła, do akcji wkraczali złodzieje. W ten sposób zostali

okradzeni m.in. obywatele Ukrainy. Stróżę prawa ustalili, że przestępcy poruszają się osobowym renault, w którym co jakiś czas zmieniają tablice rejestracyjne. Gruzini wpadli w ręce policji w poniedziałek (29 lipca) bezpośrednio po dokonanej przez nich kolejnej kradzieży na parkingu przy ekspresówce dzięki informacji z KWP. Kierujący renault 54-latek nie zatrzymał się mimo sygnałów dawanych przez policjantów z komisariatu z Kurowa, uciekał, jadąc między zaparkowa-

nymi samochodami, aż w końcu uderzył w jeden z nich, stojący w kolejce do restauracji. Wtedy mężczyzna wraz z pasażerem wysiedli z auta i zaczęli uciekać pieszo, ale po pościgu zostali zatrzymani i trafili do aresztu. - Zebrane w sprawie materiały pozwoliły na sformułowanie i przedstawienie 54- i 44-latkowi zarzutów. Starszy z nich usłyszał sześć zarzutów, młodszy pięć. Dotyczą kradzieży zuchwałych, używania podrobionych tablic rejestracyjnych oraz niezatrzymania się do kontroli w przypadku kierującego Renault. Straty oszacowano na 44 tysiące złotych - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Sąd zastosował wobec nich środek zapobiegawczy w postaci trzymiesięcznego aresztu. Ale jak podkreślają policjanci z Puław, sprawa jest rozwojowa. - Jak wynika z ustaleń kryminalnych z KWP w Lublinie, zatrzymani mężczyźni mogą mieć na koncie więcej takich czynów, których dokonywali na terenie innych województw - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

Zachorowania nad jeziorem. Sanepid: To była jelitówka

Zakończyło się dochodzenie epidemiologiczne po zachorowaniu 29 plażowiczów. Do sanepidu zgłosili się wymiotami, biegunką i gorączką, a wcześniej wypoczywali nad jeziorem Zagłębcze.

„Przyczyną wystąpienia tych zakażeń żołądkowo-jelitowych były norowirusy, które wywołują tzw. jelitówkę, gripę żołądkową” - poinformowała PAP Ewa Kuśmierz, powiatowy inspektor sanitarny w Parczewie.

I dodała, że źródłem zakażenia mógł być chory człowiek, który w tym czasie przebywał nad jeziorem.

Norowirusy przenoszą się poprzez bezpośredni lub pośredni kontakt z osobą zakażoną albo jej wydzielinami.

„Trudno w tym przypadku jednoznacznie wskazać, gdzie

i jak doszło do zakażenia. Przenoszeniu norowirusów sprzyjają wysokie temperatury oraz tłok” - poinformowała PAP inspektor Kuśmierz. Zaapelowała o bezwzględne przestrzeganie zasad higieny osobistej.

Przypomnijmy, że dochodzenie epidemiologiczne zostało wszczęte 15 lipca po zgłoszeniach 29 osób, które miały wymioty, biegunkę i gorączkę, a wcześniej wypoczywały nad jeziorem Zagłębcze.

Sanepid nie wykazał obecności bakterii w wodzie i wodociągu zaopatrującym okolicę jeziora.

Nie stwierdzono również nieprawidłowości w próbkach od personelu lokali gastronomicznych i wymazach czystościowych pobranych z pomieszczeń kuchennych z ośrodka wypoczynkowego.

Kamil Kulig

Piotr Rybak dyrektorem Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej

Puławskim szpitalem będzie kierował do końca sierpnia. Z początkiem września przejmie stery w jednym z największych szpitali na Lubelszczyźnie.

Piotr Rybak funkcję dyrektora SP ZOZ w Puławach objął w 2015 r. Wcześniej kierował szpitalem w Łęcznej. Od tamtej pory w puławskiej lecznicy wiele się zmieniło. Placówka przeszła modernizację, zmienił się jej wygląd nie tylko na zewnątrz (nowa elewacja), ale i wewnątrz, bo przez ten czas metamorfozę przechodziły kolejne szpitalne oddziały. Przybywało nowoczesnego wyposażenia, poprawiła się sytuacja finansowa. W czasie pandemii koronawirusa to puławski szpital został przemianowany na jednoimienny szpital covidowy i to właśnie tu trafiali zainfekowani pacjenci z całego województwa. Mimo lawinowych odejść personelu placówka stanęła



Rybak ma wyższe wykształcenie techniczne, skończył również studia podyplomowe z zarządzania służbą zdrowia. Od 2014 r. jest dyrektorem SP ZOZ w Puławach

na wysokości zadania, dzięki czemu mogła też liczyć na dodatkowe wsparcie państwa i sponsorów (karetę przekazała jej Grupa Azoty Puławy czy lubelska Perła).

W ubiegłym roku ponownie stanął do konkursu i objął funkcję dyrektora na kolejne 5 lat. Współpraca między dyrekcją a władzami powiatu, w którym po wyborach w 2014 r. stery przejął PiS, układała się dobrze.

Piotr Rybak spełniał się także w roli samorządowca. Poza kierowaniem placówkami medycznymi w przeszłości piastował również stanowisko wicewójta gminy Milejów i funkcję radnego tej gminy z ramienia PiS, a w poprzedniej kadencji był nieetatowym członkiem Zarządu Powiatu Łęczyńskiego. W kwietniu z powodzeniem wystartował do Sejmu Województwa Lubelskiego. Tymczasem w marcu zmarła wieloletnia dyrektorka Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej im. Św. Jana z Dukli. W czerwcu Zarząd Województwa Lubelskiego ogłosił konkurs na następcę prof. Elżbiety Starosławskiej. O stanowisko walczyło siedmiu kandydatów, wśród nich był dyrektor szpitala w Puławach. Choć od pewnego czasu mówiło się, że to on jest faworytem i obejmie funkcję, to ani władze województwa, ani sam zainteresowany nie potwierdzali tego. Wyniki naboru urząd marszałkowski podał do publicznej wiadomości w poniedziałek 29 lip-

ca. Wtedy to urzędnicy oficjalnie potwierdzili, że Piotr Rybak od września stanie na czele COZL. Jednakże w tej sytuacji będzie musiał złożyć mandat radnego wojewódzkiego, bo zgodnie z prawem nie może być jednocześnie radnym i kierować placówką podległą marszałkowi.

Tym samym zmiany czekają również puławski szpital. - Musimy zapewnić ciągłość zarządzania placówką. Na tę chwilę zastanawiamy się nad osobą, która czasowo będzie pełniła obowiązki dyrektora od 1 września do czasu zorganizowania i rozstrzygnięcia konkursu - mówi Piotr Rzetelski, Wicestarosta Puławski.

Obecnie do 18 sierpnia Piotr Rybak przebywa na urlopie. Próbowaliśmy skontaktować się z nim, by poprosić o komentarz w tej sprawie. Niestety w odpowiedzi na nasz SMS napisał, że prosi o kontakt po urlopie.

Marta Pietroni

Na szlabanie skradzione audi za 550 tys. zł



Mołdavianin nie pojechał za Bug tym audi wartym ponad pół miliona złotych

Na terenie drogowego przejścia granicznego w Terespolu funkcjonariusze Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej zatrzymali cenny samochód marki Audi SQ7 (rok prod. 2022).

Przerwali podróż wyjeżdżającemu z Polski na Białoruś 58-let-

niemu obywatelowi Mołdawii. Paweł Smyk z NOSG poinformował, że podczas prowadzonej kontroli audi, funkcjonariusze Straży Granicznej ustalili, iż pojazd o szacunkowej wartości około 550 tys. zł, został utracony na terytorium Niemiec.

W sprawie wszczęto postępowanie przygotowawcze, kierowcę oraz pojazd przekazano do dalszych wyjaśnień Policji z Terespolu.

(Pim)

REG

Mamy w domu pluskwy! Boimy się tu mieszkać!

ŁUKÓW: Mieszkańcy domu socjalnego w Łukowie nie mają bieżącej wody i łazienki, ale za to ściany ich mieszkań porasta grzyb, a w lokalach rozpleniły się pluskwy. – Sprowadziły się z nowym lokatorem – mówi pani Agnieszka (nazwisko do wiadomości redakcji).

Pani Agnieszka od trzech lat mieszka z partnerem i siedmiorgiem dzieci w wieku od 10 miesięcy do 17 lat w domu przy ul. Żelechowskiej 6A w Łukowie. To stary, wielorodzinny dom z lokalami socjalnymi, należy do Miasta Łuków. Zarządza nim Zakład Gospodarki Lokalowej. Obecnie mieszka tu sześć rodzin. W domu nie ma łazienki ani bieżącej wody.

Nowy lokator z lokatorkami

W tym roku do domu wprowadził się nowy lokator. Nie mógł już mieszkać w poprzednim mieszkaniu, w domu socjalnym przy ul. Żelechowskiej 20, bo było w złym stanie. Jakiś czas po przeprowadzce na nowe miejsce w jego lokalu i u sąsiadów pojawiły się pluskwy.

- Cała Żelechowska wiedziała o tym, że w tamtym budynku pod dwudziestką były pluskwy. Tamten dom nie nadaje się do użytku i do nas pod 6A go przenieśli. Miał się przeprowadzić bez żadnych swoich rzeczy z tamtego zapluskwionego mieszkania – mówi pani Agnieszka.

- Ale on naznosił koców, mebli. Potem kiedyś zaczęliśmy rozmawiać o mrówkach. No i on mówi, że u niego, jak gasi światło, to czarno jest na podłodze. Nagle rozbił sobie namiot na podwórku. I mówi, że idzie do namiotu spać, że u niego w mieszkaniu to są jednak pluskwy. Powiedział, że chyba nawiązał stamtąd, z poprzedniego lokalu - kontynuuje kobieta.

Pierwsza dezynsekcja

Mężczyzna dwa miesiące mieszkał w namiocie. Też z pluskwami.

Sąsiadka w lipcu tego roku została pogryziona na nodze, na twarzy. Później zaczęła łapać pluskwy na łóżku

- ZGL przeprowadził u niego w lokalu dezynsekcję. Miał zakaz otwierania drzwi przez dwie doby.



Pluskwy złożyły jajeczka pod spodem łóżka



Kiedy trzy lata temu rodzina pani Agnieszki otrzymała lokal w domu przy Żelechowskiej 6A, był on w fatalnym stanie. Na własny koszt zrobili z partnerem remonty. Teraz zagrażają im pluskwy - Była melina, szczerze mówiąc. Pampersy porzucane na podwórku. Podłoga zgniła. Grzyb. Razem z partnerem zrobiliśmy niezbędne remonty

Jednak pani Agnieszka uważa, że po gazowaniu za wcześniej otworzył drzwi. Robaki się rozeszły. Najbardziej do mieszkania pod nim.

Pani Agnieszka została pogryziona na szyi. Nie wie, czy przez pluskwy. Insektów w swoim mieszkaniu nie znalazła. Jej sąsiadka mieszka obok z mężem, oboje pracują.

- Sąsiadka w lipcu tego roku została pogryziona na nodze, na twarzy. Później zaczęła łapać pluskwy na łóżku. Znaleźli od spodu jajeczka pluskiew. U nas na razie ja nic nie znalazłam. Ale to jest kwestia czasu – mówi.

Na pomoc!

Pani Agnieszka zgłosiła problem z pluskwami do ZGL.

- Powiedzieliśmy, że jesteśmy załamani, nie wiemy, co robić. Sąsiadka już pluskwy ma. Cały dom zaraz będzie zainfekowany. Oni powiedzieli, że spróbują coś zorganizować – opowiada kobieta.

Na 25 lipca w domu zaplanowano dezynsekcję. Mieszkańcy musieli się wyprowadzić na dwa dni.

- Porozmawiałam z panem burmistrzem, jak sytuacja u mnie wygląda, że mam siedmiorgo dzieci i nie mam gdzie pójść na ten czas, bo to jedyny lokal, który zajmuję. Burmistrz stwierdził, że lokali zastępczych nie ma, że dezynsekcja w domu będzie jak najszybciej. Mielimy iść mieszkać do jednego hotelu, ale tam się dowiedzieli, że my z socjalnych, że mamy pluskwy i nas nie chcieli. ZGL załatwił noclegi w innym hotelu, który ma złe opinie. Nie miałam wyjścia i musiałam tam pójść z dziećmi. Mam zdjęcie grzyba na ścianach w tym hotelu, a dzieci mają alergię, więc od razu dostały kataru i zapalenia gardła. Za pobyt w hotelu zapłacił ZGL, bo nas nie stać - opowiada kobieta.

Firma gazowała

25 lipca we wszystkich mieszkaniach w całym domu specjalistyczna firma przeprowadziła dezynsekcję, gazowanie pluskiew.

Po dwóch dniach pani Agnieszka z rodziną wróciła do mieszkania. Nie znalazła u siebie zdechłych pluskiew.

Kobieta sprzątająca u mężczyzny, który prawdopodobnie „przyniósł” pluskwy, powiedziała, że znalazła u niego 20 zdechłych pluskiew na szufelce. W czasie dezynsekcji pracownik firmy kazał mężczyźnie spalić rzeczy z namiotu, w którym spał. Poduszki i koce były pełne robactwa.

Kolejna dezynsekcja

Kolejna dezynsekcja ma się odbyć w sierpniu, dwa tygodnie po pierwszej - z 25 lipca.

- Znowu mamy wyprowadzić się na ten czas i teraz sami opłacić hotel. To około dwa i pół tysiąca na dwie doby na nas wszystkich, plus wyżywienie. Nie stać mnie. Jak zapłacę, to nie będę miała za co wyprawić dzieci do szkoły – skarży się pani Agnieszka.

Kobieta nie pracuje, jej najmłodsze dziecko ma 10 miesięcy, więc opiekuje się nim i młodszymi dziećmi. Pracuje jej partner.

Była melina

Kobieta wspomina, że kiedy trzy lata temu otrzymała lokal w domu przy Żelechowskiej 6A, był on w fatalnym stanie.

- Była melina, szczerze mówiąc. Pampersy porzucane na podwórku. Podłoga zgniła, grzyb. Razem z partnerem zrobiliśmy niezbędne remonty. Kupiliśmy meble. Każdy, kto tu przyjedzie, mówi, że podwórko takie wysprzątane, że nie do poznania – mówi kobieta.

- A teraz, jak te pluskwy się rozejdą, to mi tylko stacja zostanie. Jak wyprowadzić się stąd, to też bez niczego. No bo ja łóżek nie wezmę, boję się, czy robaków nie przeniosę. Ja z tego domu nie mogę nic wziąć - dodaje.

„Niszczy nas grzyb”

Kobieta kilka razy prosiła burmistrza o zmianę lokalu.

- Burmistrz mówi, że nie ma dla mnie innego lokalu. Dzieci alergiczne są, grzyb na ścianach wyrasta. Mam już dosyć, bo czy to lato, czy zima, dzieci chorują. Czyszczę grzyb ze ścian, płyty podwójne na to poszły. A pleśń dalej wychodzi. To nie jest lokal dla nikogo – opowiada.

Grzybisko, brak łazienki, dzieci kąpie w dużej wannie, potem wszystko trzeba wylewać wiaderkami do wychodka

Pani Agnieszka uważa, że pleśń przechodzi do niej od sąsiada, który zajmuje lokal za ścianą, ale na stałe w nim nie mieszka. Przyjeżdża bardzo rzadko, bo pracuje za granicą.

- On tego nie wietrzy, nie ogrzewa, ta wilgoć nas atakuje z jego strony – mówi kobieta.

Kolejny problem tego mieszkania to brak bieżącej wody i kanalizacji. To naprawdę nie są warunki odpowiednie do życia dla siedmiorga dzieci.

- Grzybisko, brak łazienki, dzieci kąpie w dużej wannie, potem wszystko trzeba wylewać wiaderkami do wychodka. Już trzeci rok obiecują nam kanalizację i dalej nie ma. A teraz doszły pluskwy. Boimy się tu dalej mieszkać. Na strychu na pewno gdzieś robaki przeżyją – narzeka pani Agnieszka.

Co na to Zakład Gospodarki Lokalowej?

W sprawie zapluskwienia domu przy ul. Żelechowskiej 6A i trudnych warunków życia skontaktowaliśmy się z dyrekcją ZGL w Łukowie. Dyrektor Jarosław Piekarski był na urlopie. Rozmawialiśmy z jego zastępczynią Anetą Pszczółkowską.

Według niej ZGL zareagował na problem z pluskwami najszybciej, jak było można.

- Inwazja pluskiew to nie nasza wina, nie możemy brać odpowiedzialności za to, że ktoś nie sprząta we własnym lokalu, czy chomikuje różne rzeczy. A po budynkach wielorodzinnych insekty się rozchodzą - mówi Aneta Pszczółkowska. - Naszym obowiązkiem jest przeprowadzać dezynsekcję w częściach wspólnych domów, a za dezynsekcję lokali powinni zapłacić sami mieszkańcy. My, z dobrej woli, od lat już wszystkim ludziom gazujemy także w mieszkaniach i za to płacimy. Gazowanie na Żelechowskiej 6A było przeprowadzone z dnia na dzień, w jak najszybszym terminie. Firma po-przekładała inne zlecenia, żeby zrobić tam dezynsekcję. Kolejna jest zaplanowana w sierpniu. Koszt obydwóch to około 4 tys. zł, łącznie z wynajmem hotelu – tłumaczy.

Wyprowadzka na 48 h

Dlaczego mieszkańcy podczas drugiej dezynsekcji mają sami opłacić wynajem kwatery na czas gazowania owadów w ich domu, skoro raz już zapłacił ZGL? – pytamy.

- Poprzednim razem mieszkańcy z ul. Żelechowskiej 6A nie mieli czasu zapewnić sobie hotelu ze względu na szybki termin dezynsekcji, więc myśmy im go

wynajęli. Rezerwowaliśmy inny hotel, ale rano odmówił i wtedy trafili do kolejnego. Nie mamy obowiązku opłacać tym państwu hotelu na czas dezynsekcji. Mają czas zorganizować sobie pobyt na te dwa dni – tłumaczy.

Jednak pani Agnieszka twierdzi, że nie wyprowadzi się na drugą dezynsekcję, bo nie ma gdzie. Jej mama mieszka w tym samym domu, a na wynajęcie hotelu czy stacji jej nie stać.

„Nie możemy ingerować”

Zapytaliśmy także, dlaczego ZGL dopuścił, żeby przy Żelechowskiej 6A zamieszkał człowiek, o którym było wiadomo, że miał w poprzednim mieszkaniu pluskwy.

- Temu panu został przydzielony wolny lokal przy ul. Żelechowskiej 6 A. My lokale wynajmujemy. Nie niańczymy tych osób. Ja nie mogę mu zakazać wniesienia swoich mebli czy rzeczy – wyjaśnia z-ca dyrektora ZGL.

Jest zadłużenie

- Czy rodzina pani Agnieszki nie mogłaby dostać lepszego lokalu ze względu na siódmą dzieci, brak łazienki, wilgoć? - zapytaliśmy w ZGL-u.

Dowiedzieliśmy się, że niestety pani Agnieszka jest poważnie zadłużona wobec ZGL. Mimo że spłaca niewielkie kwoty (jak nam mówiła, jest to 200 zł miesięcznie – od red.), to dług jest bardzo wysoki. W tej sytuacji ZGL nie może jej przyznać innego lokalu.

- Pani Agnieszka wiele lat temu była już eksmitowana z powodu niepłacenia czynszu i z powrotem jej burmistrz przyznał lokal, wiedząc, że i tak będą kłopoty z opłatami. A przecież partner kobiety pracuje, a ona sama pobiera świadczenia na dzieci, więc nie jest tak, że nie mają pieniędzy – mówi Pszczółkowska.

I tłumaczy, że problemu z grzybem, który przerasta do mieszkania pani Agnieszki z mieszkania nieobecnego w Polsce sąsiada, nie da się rozwiązać. Mężczyzna pracuje i mieszka za granicą, ale nie można go pozbawić lokalu. Regularnie wnosi opłaty, nie hałasuje, nie dewastuje.

- Nie mogę mu nakazać palić w piecu i przebywać tam na stałe. Musiałby nie płacić i wtedy moglibyśmy go eksmitować, ale wtedy też musimy mu zapewnić inny lokal – wyjaśnia Pszczółkowska.

mo

Małymi krokami ku zdrowiu. Walka Mateusza Drosia o powrót do normalności

Mateusz Droś, młody ojciec i narzeczony, który jeszcze na początku tego roku prowadził spokojne, szczęśliwe życie, dziś zмага się z konsekwencjami tragicznego wypadku w pracy. Mateusz, mimo że wciąż w ciężkim stanie, robi małe kroki ku odzyskaniu zdrowia, a każdy z nich to ogromne wyzwanie, zarówno fizyczne, jak i finansowe.

15 stycznia tego roku dla Mateusza Drosia i jego bliskich okazał się dzień, który na zawsze odmienił ich życie. Pracując w firmie zajmującej się dachami, Mateusz, choć nie zajmował się pracami na wysokości, tego dnia znalazł się na dachu budynku. Gdy wszyscy jego koledzy zeszli już na dół, odnaleźli Mateusza leżącego nieprzytomnie na ziemi. Nikt nie wie, co dokładnie się stało, ale skutki tego wypadku są dramatyczne.

Koledzy odnaleźli Mateusza leżącego nieprzytomnie na ziemi

Mateusz natychmiast został przetransportowany do szpitala, gdzie lekarze zdiagnozowali u niego rozległy uraz mózgu, liczne krwiaki śródmózgowe, obrzęk mózgu i wieloodłamowe złamanie czaszki. Wstępne prognozy były bardzo pesymistyczne – lekarze dawali mu zaledwie 2 procent szans na przeżycie. Mimo to Mateusz walczył. Wykonano operację odczarującą, usuwając kość czaszki, co miało na celu zmniejszenie obrzęku mózgu. Mimo że przebywał w śpiączce farmakologicznej, jego organizm nie poddał się, a lekarze postanowili spróbować go wybudzić. Do dziś Mateusz nie odzyskał pełnej świadomości, ale jego stan powoli, choć systematycznie, się poprawia.

Walka o każdy dzień – rehabilitacja Mateusza

Obecnie Mateusz Droś przebywa w Centrum Rehabilitacyjnym przy „Gołębim Dworze” w Hławie, gdzie przechodzi intensywną rehabilitację. Ośrodek ten jest znany z nowoczesnych



Mateusz jest teraz pod opieką prof. dr hab. n. med. Jana Talara, znakomitego lekarza specjalizującego się w neurorehabilitacji medycznej (zdz. archiwum prywatne)

metod neurorehabilitacji i neuroprofilaktyki, a nad przebiegiem leczenia czuwa światowej sławy lekarz, prof. dr hab. n. med. Jan Talar. Mimo trudnej sytuacji, w jakiej znalazł się Mateusz, jego rodzina nie poddaje się i robi wszystko, co w ich mocy, aby zapewnić mu najlepszą opiekę i warunki do powrotu do zdrowia.

Ewelina Droś, siostra Mateusza, na bieżąco informuje o postępach w jego rehabilitacji. W jednym z ostatnich postów w mediach społecznościowych napisała:

„Mateusz walczy od wczoraj bez rurki tracheostomijnej, małymi kroczkami wróci do nas cały i zdrowy, innej opcji nie bierzemy pod uwagę. Kroki małe, ale niestety bardzo kosztowne, dlatego niezmiennie bardzo prosimy o wsparcie i bardzo dziękujemy za dotychczasowe”.

Bez wsparcia nie damy rady – apel rodziny Mateusza

Rodzina Mateusza, która cały czas jest przy nim, opiekując się nim w ośrodku 24 godziny na dobę, zdaje sobie sprawę, że bez wsparcia innych nie będzie w stanie kontynuować jego leczenia. Ewelina Droś mówi wprost:

„Brat jest tam od trzech tygodni, codziennie ma kilka godzin rehabilitacji i różnych zajęć wspomagających powrót do zdrowia. Niestety, nie wszystkie zajęcia są w ramach pakietu i za część musimy dopłacać oddzielnie. Sam pobyt brata w ośrodku przez miesiąc to koszt 35 tys. zł, dodatkowo kilka godzin zajęć tygodniowo, więc kwota robi się bardzo duża. Ale widzimy postępy i sens tego całego trudu brata i rodziców, którzy cały czas są z bratem i się nim opiekują całą dobę (w ośrodku nie ma pomocy opiekunów medycznych), dlatego chcielibyśmy wrócić do tego ośrodka na kolejny turnus, jeśli tylko środki finansowe nam na to pozwolą”.

Bliscy Mateusza apelują do ludzi dobrej woli o pomoc. Organizowane są różnego rodzaju zbiórki, licytacje oraz akcje charytatywne, które mają na celu zebranie potrzebnych funduszy na rehabilitację Mateusza. Dzięki wsparciu wielu osób udało się już zgromadzić pewne środki, ale potrzeby są ogromne, a każdy dodatkowy dzień rehabilitacji to nadzieja na dalsze postępy.

Mateusz ma dla kogo walczyć

Mateusz Droś to nie tylko pacjent walczący o zdrowie, ale przede wszystkim młody ojciec i narzeczony. Jego partnerka oraz mały synek Szymonek każdego dnia czekają na jego powrót do domu. Dla nich Mateusz musi walczyć o powrót do życia, które zostało brutalnie przerwane przez tragiczny wypadek.

Niestety, nie wszystkie zajęcia są w ramach pakietu i za część musimy dopłacać oddzielnie

Najbliżsi Mateusza wierzą, że dzięki wsparciu ludzi dobrej woli uda się zebrać niezbędne fundusze na dalszą rehabilitację. Jak podkreślają, Mateusz ma dla kogo żyć i walczyć – dla swojej rodziny, która każdego dnia czeka na jego powrót. Szymonek, mały syn Mateusza, nie rozumie, dlaczego jego tata nie jest w domu. Najbliżsi Mateusza chcą zrobić wszystko, by mały chłopiec miał szansę dorastać z tatą u boku.

Jak można pomóc?

Jeśli chcesz pomóc Mateuszowi w jego walce o powrót do zdrowia, możesz to zrobić na kilka sposobów. Przede wszystkim możesz przekazać 1,5% swojego podatku na rzecz Mateusza Drosia, podając KRS fundacji SiePomaga.pl (0000396361) oraz cel szczegółowy: „0472795 Mateusz”. Możesz również dokonać wpłaty bezpośrednio przez stronę SiePomaga.pl, gdzie utworzono specjalną zbiórkę na jego leczenie.

Dodatkowo na Facebooku funkcjonuje grupa poMOCny Łuków, gdzie organizowane są różnego rodzaju licytacje charytatywne na rzecz Mateusza. Każdy, kto chce, może wziąć udział w licytacjach lub przekazać przedmioty na aukcję, wspierając tym samym rehabilitację Mateusza.

Rodzina Mateusza jest ogromnie wdzięczna za wszelką pomoc, jaką otrzymuje. Każda złotówka, każdy gest wsparcia, to dla nich ogromne wsparcie w tej trudnej walce. Dla Mateusza każda pomoc to szansa na kolejne dni rehabilitacji i nadzieja na powrót do normalnego życia.

Patryk Pytlak

REG

Maja Klajda: Rodzice nauczyli mnie, że praca popłaca i nie można leniuchować

Laureatka Miss Polonia 2024 Maja Klajda często wraca w rodzinne strony. Odwiedza rodziców i dziadków, a także kibicuje ukochanemu Górnikowi Łęczna. Z Mają rozmawialiśmy tuż po konferencji prasowej w łęczyńskim starostwie, gdzie zapowiedziano przyszłą współpracę najpiękniejszej Polki z powiatem łęczyńskim i Łęczną.

W Usłyszeliśmy dziś, że Łęczna jest bardzo mocno w Pani sercu...

Maja Klajda, Miss Polonia 2024: Chodziłam tutaj do szkoły, mam tutaj swój dom rodzinny i dziadków, ale też czuję, że mam mocno z Łęczną związała. Jestem z Łęczną związana, jest piłka nożna. Górnik Łęczna zostanie w moim sercu na zawsze. Ogólnie bardzo jestem związana ze sportem. Myślę, że nie tylko przez moją tatę, który był piłkarzem, bo moja cała rodzina jest bardzo mocno piłkarska. U nas, jak jest mecz, to jest po prostu święto, mamy z tym związane rytuały, zawsze jedziemy tą samą drogą na stadion. Nie wiem, co myślę o nas sąsiedzi, jak trwa mecz, bo jest po prostu u nas strasznie głośno (śmiech). A wracając do taty, bardzo chciałabym cofnąć się do czasu, kiedy grał na boisku. Bo kiedy się urodziłam, to już nie grał w piłkę. Jednak nieraz widzę, jak bawi się z dziećmi w rodzinie z piłką, to robią wrażenie te jego zonglerki i inne

Bardzo chciałabym cofnąć się do czasu, kiedy tata grał na boisku. Mama zawsze mówiła, że bardzo by chciała, żebym zobaczyła słynne wślizgi taty

tricki. A mama zawsze mówiła, że bardzo by chciała, żebym zobaczyła słynne wślizgi taty.

W Sama też trenowała Pani piłkę nożną?

Nie. Ja w ogóle mam dwie lewe nogi do piłki. Ale oprócz tego bardzo lubię sport, chociażby pilates, pływanie czy ćwiczenia interwałowe. Często też biegam, w Łęcznej to jest zawsze do stadionu i z powrotem. Lubie też tańczyć. Najpierw trenowałam balet, później taniec ludowy.

Ale w piłkę nożną nie umiem grać. Za to znam się na zasadach, lubię komentować i obserwować mecze. Prowadzę warsztaty psychologii sportu i też nieprzypadkowo wybrałam akurat tę dziedzinę sportu.

W Na dzisiejszej konferencji prasowej m.in. burmistrz Łęcznej podkreślił, że dała Pani świetny przykład - nie trzeba być z Warszawy, by wejść na salony. Jak Pani udało się osiągnąć taki sukces?

Fajne pytanie, nie dostałam go wcześniej. Myślę, że to w ogóle zależy od tego, co my czujemy w sercu, co właściwie chcemy robić, jak wyobrażamy sobie naszą przyszłość. I właśnie miałam

takie poczucie, że chciałam mierzyć wysoko. Stąd się wzięła moja determinacja, regularność w działaniu, zapisywanie wszystkiego w kalendarzu, dobre organizowanie czasu i podejście „jak nie drzwiami, to oknami”. Po prostu chcę iść do przodu!

W Kto z Pani rodziny czy przyjaciół najbardziej wpłynął na taką postawę? Przede wszystkim są to moi rodzice, którzy wychowywali

mnie w takich wartościach, że praca popłaca i nie można leniuchować, jeśli chce się coś osiągnąć.

Oprócz mamy i taty mocno dopingowała mnie również moja babcia, która jest fanką Miss Polonia i namawiała mnie do startu w konkursie. Muszę też wyróżnić mojego brata cioteczkiego, mamę chręstną i moje dwie przyjaciółki Marysię i Gabrysię. Oni byli dla mnie ogromnym wsparciem, zawsze byli przy mnie i do końca we mnie wierzyli.

Co muszę też powiedzieć o mojej mamie, to, że jest człowiekiem o niezwykle dobrym sercu. Ludzie do niej bardzo lgną, jest naprawdę człowiekiem-aniołem, a dla mnie jest inspiracją w psychologii i działaniach charytatywnych.

W Wywodzi się Pani z rodziny sportowej, ale też artystycznej. Bo niektórzy łączą Pani ciotkę Katarzynę Skoniecką z seriali telewizyjnych, m.in. „Pierwszej miłości”...

Tak, moja ciotka też od wielu lat mieszka w Warszawie, gdzie wspólnie ze znajomymi prowadzi Teatr Jumaja, który gra bajeczki dla dzieci. A głównie występuje we Wrocławskim Teatrze Komedia.

Rzeczywiście, jest w mojej rodzinie zamiłowanie do sztuki. Mój dziadek grał na wielu instrumentach, moja babcia

NASZA MISS CHCE PROMOWAĆ POWIAT ŁĘCZYŃSKI

Chociaż 21-latką na co dzień studiuje psychologię na Uniwersytecie Warszawskim, to często wraca w rodzinne strony, gdzie odwiedza rodziców i dziadków, a także kibicuje swojemu ukochanemu klubowi.

Miłość do piłki nożnej to już tradycja w rodzinie Mai. Jej tata Mariusz Klajda był piłkarzem Górnika Łęczna, a nasza Miss chciałaby w przyszłości zajmować się psychologią sportową.

W ostatnią sobotę (27 lipca) na pierwszym domowym meczu Górnika w Betdlic I Lidze Maja Klajda otrzymała zielono-czarną koszulkę ze swoim imieniem i nazwiskiem. A w poniedziałek 29 lipca pojawiła się w Starostwie Powiatowym w Łęcznej, by rozmawiać z władzami powiatu i miasta o możliwościach współpracy.

„Nie wiem, co myślę o nas sąsiedzi, jak trwa mecz, bo jest po prostu u nas strasznie głośno”

jest z wykształcenia polonistką, więc zawsze dbała o dykcję, o język, kulturę wypowiedzi i czytanie. Moja mama też jest moim księżkowym i również była kiedyś modelką, chodziła na pokazy. Do tego mój brat cioteczny chodzi do szkoły muzycznej, gra na fortepianie, pięknie śpiewa.

W Dziękuję serdecznie za rozmowę. Czy jest coś, co chciałaby Pani powiedzieć do mieszkańców Łęcznej? Wszyscy na mecz! Trybuna C ma być pełna!

Kamil Kulig

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w lubartowskim szpitalu

Ewa Jaszczałak



Maja Szajda, Biała Podlaska
ur. 29 lipca, godz. 11:14, 3260 g, 52 cm
Rodzice: Katarzyna i Kamil
Rodzeństwo: Julian (5 l.), Szymon (2,5 roku)



Basia Michalak, Wohyń
31 lipca, godz. 13:16, 3030 g, 53 cm
Rodzice: Katarzyna i Mariusz
Rodzeństwo: Marysia (3 l.)



Wiktoria Łojewska, Biała Podlaska
01 sierpnia, godz. 12:25, 3 kg, 53 cm
Rodzice: Aleksandra Świderek i Szymon Łojewski



Alicja Sędk, Rozkopaczew
01 sierpnia, godz. 3:44, 2920 g, 51 cm
Rodzice: Dorota i Marek
Rodzeństwo: Ola (7 l.), Natalia (3 l.)

NASZA MISS CHCE PROMOWAĆ POWIAT ŁĘCZYŃSKI
Po 25 latach korona Miss Polonia wróciła na Lubelszczyznę. Jury finału było jednogłośnie - laureatką tegorocznego konkursu została Maja Klajda z Łęcznej

Walery Pisarek (1931–2017) – profesor, który całe pokolenia uczył poprawnej polszczyzny (cz. IV)

Zawsze pamiętał o rodzinnym dworku w Jaszczowie

Mało było w polskiej powojennej humanistyce postaci tak charakterystycznych, jak profesor Pisarek. Imponująca siwa broda, malowniczy beret, niepowstrzymana energia, kreatywność oraz poczucie humoru, które czyniły go nie tylko świetnym wykładowcą i rozmówcą, ale też motorem takich potężnych przedsięwzięć jak Ogólnopolskie Dyktando czy ustawa o języku polskim. A wszystko zaczęło się w nadwiprzzańskim Jaszczowie.

Młodzięcze zaangażowanie patriotyczne przyplacił dwukrotnym uwięzieniem. Jako piętnastolatek wyłudował w ponurej wieży lubelskiego Zamku, z której wyswobodziła go amnestia. W 1951 r. studenta pierwszego roku polonistyki stalinowski sąd wtrącił najpierw do Wiśnicza, a potem do sztolni kopalni węgla. Uwolnienie zawdzięczał „odwilży” po śmierci Stalina.

Studia polonistyczne skończył na Uniwersytecie Jagiellońskim, potem doktorat napisał u profesora Klemensiewicza. Oprócz uczelni związał się z Ośrodkiem Badań Prasoznawczych w Krakowie, a od lat 60. był jego dyrektorem. Przez całe dziesięciolecie stanowił filar krakowskiego środowiska naukowego, był współpracownikiem dziesiątek instytucji, przedsięwzięć i wydawnictw, autorem niezliczonej liczby publikacji. Specjalizował się w badaniach prasoznawczych. Szeroka publiczność знаła go jako autora niezrównanych, dowcipnych i mądrych pogadanek o polszczyźnie na antenie „Studia 2”. Zainicjował „Ustawę o języku polskim”, był pierwszym prezesem „Rady Języka Polskiego” oraz pomysłodawcą akcji Ogólnopolskie Dyktando. Zdeklarowany i świetnie wiedzący, o czym mówi, antykomunista, współpracował z Solidarnością.

Jaszców był jego pasją

Cała ta obfitość obowiązków, zadań i zainteresowań akademickich i społecznych nie osłabiła więzi Pisarka z Jaszczowem. Systematycznie bywał u matki Wandy Pisarek-Chaciewiczowej. Prowadził systematyczne badania nad przeszłością dworu i okolicznego ziemiaństwa, efekty publikuje w Zeszytach Milejowskich. Po śmierci mamy systematycznie odwiedza jej grób oraz nowych właścicieli. „Po wojnie wielokrotnie wracał do Milejowa

i Jaszczowa nie tylko z powodów rodzinnych. Często odwiedzał mury naszej szkoły, życzliwy, uśmiechnięty, gotów do opowieści i snucia wspomnień. Gościł na szkolnych uroczystościach, wręczał świadectwa i nagrody, kibicował zmaganiom ortograficznym naszych uczniów. Ujmował skromnością i wysoką kulturą, której tak bardzo dziś nam brakuje – wspominała na łamach „Wspólnoty” p. Anna Misztal, polonistka z ZS nr 2 im. S. Bolívara w Milejowie.

Skąd wziąć pieniądze na odbudowę?

Boleje, że utrzymanie zabytku okazuje się zadaniem nad siły. W 1992 roku w Karcie Zabytku konserwator pisze wprost, że bez poważnej interwencji dworek stanie się za chwilę ruiną. W pewnym momencie urzędnicy rozważają wykreślenie walącej się rudery z listy zabytków. Na początku XX wieku budynek składa się w zasadzie tylko ze ścian i kawałków komin. Profesor marzy o odbudowie, ale niewiele może zrobić. Kiedy po 65 latach sąd w III Rzeczypospolitej unieważnia stalinowski wyrok (na wniosek Ministra Sprawiedliwości, a nie samego pokrzywdzonego: Pisarek uważał, że przecież rzeczywistość chciała obalić ustrój!) i pojawia się szansa na uzyskanie poważnego odszkodowania, Profesor początkowo nie chce o tym słyszeć. Przekonuje go dopiero pomysł, że można by za to odbudować dwór w Jaszczowie.

Drugie życie dworu

Szansę na rewitalizację budynku otrzymał w ostatnich latach, kiedy zakupił go jeden z mieszkańców. Historię renowacji, osobistego zaangażowania w nią Pisarka, nadziei, jakie wiązał z odbudową i intelektualnego wsparcia, jakiego Profesor udzielał nowym właścicielom, opisał w pięknym artykule w czasopiśmie „Lublin” w 2021 roku p. Euzebiusz Maj. Pisarek kilkakrotnie spotykał się z inwestorem, przekazywał mu pamiątki, mapy, elementy wyposażenia oraz dzielił się przeogromną wiedzą. Ostatnie takie spotkanie miało miejsce w czerwcu 2017 roku, kilka miesięcy przed śmiercią.

Umarł w biegu

Profesor zmarł zupełnie niespodziewanie 5 listopada 2017 roku, w jednym z tekstów wspomnieniowych napisano, że „w biegu”. Na gali „Ambasador Polszczyzny” miał



Przeprowadzona po 2014 roku odbudowa i rewitalizacja nie została wykonana dosłownie „1:1”, jednak ocenić ją można jako ogromny sukces, pozwalający przywrócić do życia jeden z ciekawszych zabytków i punktów orientacyjnych pamięci dla całej okolicy



Dwór w Jaszczowie w 1927 roku, na pierwszym planie ówczesny właściciel Kazimierz Poniatowski

wygłosić laudację na cześć laureata, Jacka Bocheńskiego. „...Rozpoczęcie gali się opóźniało, jej uczestnicy mijali karetę stojącą pod budynkiem Instytucji Katowice Miasto Ogrodów. Smutną informację przekazał zebranym ze sceny prof. Andrzej Markowski. – Dziesięć minut temu zmarł w garderobie prof. Walery Pisarek... – relacjonowała Gazeta Wyborcza. W pogrzebie wzięła udział czteroosobowa delegacja Towarzystwa Przyjaciół Milejowa, która zadbała o to, żeby na trumnę Profesora w Alei Zasłużonych Cmentarza Rakowickiego w Krakowie spadła też ziemia zebrana pod jego ulubioną lipą, rosnącą w jego rodzinnej miejscowości.

Zbigniew Smółko



Widomym i trwałym śladem po zaangażowaniu profesora Walerego Pisarka w sprawy Małej Ojczyzny był jego udział w opracowaniu herbu gminy Milejów. Wyobrażenie przedstawia na tarczy dwudzielnej w słup, po prawej stronie (w heraldyce strony są odwrócone) w polu czerwonym nałęczka srebrna, po lewej stronie w polu niebieskim lilia podwójna srebrna z pierścieniem złotym w środku. Jest to połączenie herbów: Nałęcz rodu Rostworowskich i Gozdawa rodu Kickich. Początkowo Profesor miał pewne trudności z przekonaniem do swojej koncepcji lubelskich heraldyków, ale łatwiej poszło z krakowskimi

Z facebooka Lubelskiego Konserwatora Zabytków:

...W okresie od maja 2014 do kwietnia 2015 r. wykonano kapitalny remont obiektu, mający na celu odtworzenie bryły i konstrukcji ścian - przy maksymalnym zachowaniu i utrwaleniu oryginalnej substancji architektonicznej oraz zachowaniu elementów wystroju wnętrza. Zakres robót i prac obejmował: wykonanie ścian zewnętrznych z bali drewnianych z wykorzystaniem oryginalnych elementów poddanych konserwacji, częściowe odtworzenie ścian wewnętrznych - z zachowaniem historycznego układu pomieszczeń, wykonanie podpiwniczenia w części północno-zachodniej wraz z zejściem schodami zewnętrznymi, odtworzenie formy dachu dwuspadowego wraz z podcieniem od strony ogrodu, wykonanie doświetlenia poddasza w formie „powiek”, zamontowanie nowej stolarki okiennej i drzwiowej, odtworzenie drewnianego stropu wraz z montażem zachowanych belek stropowych i odeskowania z dekoracją malarską (po uprzedniej konserwacji).

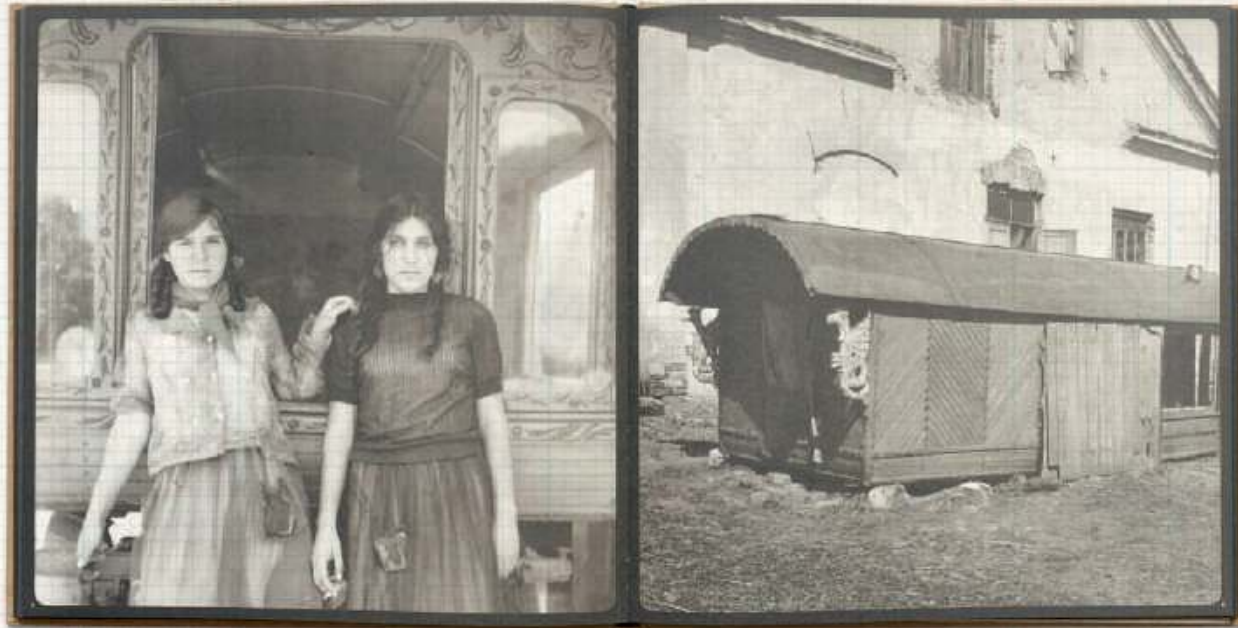
Z artykułu p. Euzebiusza Maja: „...Jak bardzo docenił wagę i znaczenie odbudowy historycznego dworu, mogą świadczyć jego słowa:

„Odbudowa i odrodzenie się historycznego dworu jaszcowskiego ma dla regionu takie samo znaczenie jak dla Warszawy odbudowa Zamku Królewskiego, a może nawet jeszcze większe” (...) Zakończyliśmy w dobrym nastroju ten przyjazny dialog na ganku dworu, aby wkrótce przenieść się na pobliską krawędź pradoliny Wieprza. Tutaj pan profesor z wielką satysfakcją wskazywał na urokliwe walory krajobrazowe przyległej doliny rzecznej związanej naturalnie z dworem i jego mieszkańcami, zapalonymi wędkarzami. Ten krajobrazowy akcent dopełnił program symbolicznego czerwcowego spotkania na ganku dworu, które tak precyzyjnie zaplanował profesor Walery Pisarek. Dzisiaj wiemy, że było to dla niego nieoczekiwane pożegnalne spotkanie z ukochanym gniazdem rodzinnym.

Osiemdziesiąt lat temu Niemcy wymordowali ostatnich Romów w Auschwitz

Porajmos – niewidzialny Holocaust. Romów zabijano też na Lubelszczyźnie

2 sierpnia jest obchodowym corocznie Europejskim Dniem Pamięci o Holokauście Romów i Sinti. W komorach gazowych oświęcimskiej „fabryki śmierci” zamordowano ostatnią, liczącą ok. 4000 osób grupę więźniów romskich. Datę tę przyjęto jako symboliczną. Wcześniej tajemniczy, odseparowani od reszty społeczeństwa potomkowie wychodźców ze starożytnych Indii byli tropieni, ścigani i, w razie pojmania, przeważnie zabijani na miejscu.



...Cygański [język] był zupełnie niezrozumiały dla mnie i do tej pory ja nie znam ich języka. Ci, którzy przyjeżdżali, mówili po polsku. Pewnie, że bardzo charakterystycznym akcentem, ta polszczyzna nie była taka, jak normalnie, słysząc było, że to są nie Polacy, no ale żył sobie naród, jak chciał i to wszystko... - z relacji p. Zdzisława Misiaka.

Zagłada Romów i Sinti (bo to dwie, dość zbliżone i o podobnej historii, ale jednak różne nacje, często mylone i traktowane jako jedna całość) nazywana jest przez nich samych Porajmos, czyli „pochłonięcie, pożarcie”. Odpowiada to żydowskiemu Shoah albo Holocaust. Jest znacznie słabiej rozpoznana i opisana przez historyków. Głównie dlatego, że Romowie nie mieli nigdy własnego państwa, które mogłoby się o nich upomnieć. Ofiarami byli też ludzie w dużej części nieumiejący czytać i pisać, nieodgrywający głównych ról społecznych, niepełniący urzędów ani nieposiadający liczącego się majątku. Sporna jest nawet liczba ofiar szacowana na od 250 do 500 tysięcy.

Nie ma już wędrujących taborów

Cygański tabor był przed latami sześćdziesiątymi tak oczywistym elementem wiejskiego krajobrazu, jak brzoza, kapliczka, wcześniej żydowska karczma. Każdy, kto pamięta przedwojenną i tuż powojenną Lubelszczyznę, ma albo własne opowieści, albo nasłuchał się ich od starszych. O kolorowych wozach, o natchnionych muzykach, genialnych tancerkach, które potrafiły i powróżyć i kurę ukraść, o wędrownych kowalach i kotlarzach, o dziewczynach czy chłopaku, co się zakochał i poszedł za Cyganem albo - sam mam taką w rodzinie! - że się Cygan zakochał i gdzieś tutaj został!

...Te Cygany gdzieś wyjeżdżali, trochę kołami handlowali, a reszta może kradli? Ja wiem? Nie mam pojęcia. Wiem, że Cyganki, jak pojechali na wieś, to poprzyjeżdżali z kurami.

REG

Ci, którym udało się przeżyć Porajmos po wojnie, wrócili do dawnego stylu życia. W latach 60. Gomułka nakazał jednak przymusowe osiedlenie, co odebrane zostało jako poważna represja. Koła od wozów odkręcano i palono, często w asyście milicji. Dokumentem z tamtych czasów jest kolekcja zdjęć Andrzeja Polakowskiego wydana w 2007 roku pod tytułem „Pożegnanie taboru”. Prezentowane zdjęcia wykonano w Parczewie

Oni sobie osobno kuchnie prowadzili. Zwłaszcza gotowali rosół, kury. Na okrągło rosół, kury. Tam nie dzielono kury, tylko jedna w baniak i już, mało jedna - to dwie... - p. Regina Zięńczuk z Tyszwowic.

...Cyganie to są Cyganie, teraz się ich nazywa Romami. Skąd ci Romowie? Co to za plemię? Cóż to za naród, który powstał? Oni tak koło Zemborzyc, koło Starego Lasu namioty rozbijali i myśm chodzili po prostu posłuchać tam, zobaczyć, bo to zawsze coś nowego, coś innego. Myśm tam przychodzili do nich, żeśmy słuchali ich tych pieśni, to były zwyczajnie zupełnie inne, bardzo przyjemni byli ci Cyganie. Ja chodząc bardzo chętnie, słuchałem ich, szczególnie tych ich pieśni, oni grali, prawie każdy Cygan umiał grać na jakimś instrumencie. To był taki muzyczny naród. Można im było wędrować i przemieszczać się z miejsca na miejsce, a że uchodzili za ludzi nieuczciwych, że uchodzili za złodziei, to jest inna sprawa. I tak podobnie było. Ja ich nie uważałem za takich, bo mnie ani nic nie zginęło, ani ja nie widziałem, żeby komuś coś zabrali, nie, tylko stwierdzam, że takie opinie o nich słyszałem... - p. Zdzisław Misiak z Lublina.

Tajemniczy, nieznani, odlegli...

Poza okazjonalnymi kontaktami między społecznością Polaków, Żydów, Rusinów a wędrującymi Romami nie było specjalnych płaszczyzn porozumienia i trwalszego współżycia. Owszem, w każdej wsi był ktoś,

kto z taborami miał jakieś bliższe relacje, ale nie były to sprawy powszechne. Dystans utrzymywany był, jak się wydaje, bardziej na życzenie zazdrośnej o swoje tajemnice i niechętniej do zawierania np. mieszanych małżeństw społeczności romskiej. Zainteresowanie mediów budziły takie historie jak np. koronacja „cygańskiego króla” czy jakiś szczególnie efektowny ślub, jednak bardziej traktowano to jako ciekawostkę społeczną.

Lepsi Aryjczycy niż Niemcy...

Naziści z Romami i Sinti mieli ogromny problem. Po pierwsze w ich tępych ordnugach społecznym nie mieścił się schemat życia opartego o skrajną niezależność, wolność i brak poszanowania dla powszechnych reguł. Ale to jednak nie to było największym problemem a, jak to u hitlerowców bywało, kwestia rasy. Zgryz był niemały, gdyż Cyganie, w gruncie rzeczy byli lepszymi Aryjczykami niż sami Niemcy! Nazistowscy ideolodzy musieli się zdrowo nagimnastykować, żeby ułożyć teorię, że wprawdzie może i Romowie wywodzą się od Ariów, ale od ich najniższej warstwy i jeszcze wymieszali krew z innymi plemionami...

Skazani na Zagładę

Systematycznie byli prześladowani od 1935 roku, ale początkowo uzasadnieniem był ich tryb życia. To na romskich dzieciach prowadzono ekspe-

rymenty medyczne oraz np. przetestowano możliwość i sposób używania do mordowania cyklonu B.

Po dłuższych deliberacjach dopiero jesienią 1942 r. postanowiono, że mają być eksterminowani tak samo, jak Żydzi.

Uratować się było im w niektórych wypadkach nawet trudniej niż dzieciom Abrahama: znacznie bardziej wyróżniali się karnacją, byli praktycznie niezasymlowani językowo i kulturowo, rzadziej mogli liczyć na wsparcie sąsiadów, bo ich z oczywistych powodów nie miewali. Większe grupy zamieszkujące miasta często umieszczano w gettach z Żydami i transportowano do obozów koncentracyjnych i obozów zagłady. Mniejsze społeczności: zdybane gdzieś w terenie wędrujące taborze albo ukryte w lesie obozowiska były przeważnie rozstrzeliwane na miejscu.

Masakra pod Drelowem

Pisze pan Feliks Olesiejuk w „Monografii wsi Drelów”: „...W lipcu 1942 roku Niemcy z posterunku w Drelowie (Schmidt, Schmiedtke i wachmeister Hans) oraz dwaj gestapowcy z Międzyrzecza wymordowali grupę 35 Cyganów. W grupie tej, pędzonej z okolic Komarówki, były Cyganki z małymi dziećmi i tylko jeden mężczyzna, Cygan, który na plecach niósł worek z chlebem. Niemieccy zbrodniarze wypędzili Cyganów poza Drelów na łąkę „Skałaszowe” i tam przypędzonym również rolnikom Adamowi Serganowi

i Stanisławowi Kubikowi z Drelowa kazali wykopać duży dół. Stanisław Kubik opowiadał później, że gdy Cyganki z płaczem błagały Niemców o darowanie życia, młody Cygan wyrwał się oprawcom i ciosem potężnej pięści powalił wachmeistera na ziemię, a następnie z ogromną szybkością uciekł przez łąki w stronę zarośli Horodka. Gestapowcy strzelali za nim z pistoletów maszynowych, ale bezskutecznie, bo Cygan dopadł lasu. Niemieccy zbrodniarze otworzyli później ogień maszynowy na grupkę cygańskich kobiet i dzieci. Huk strzałów i bolesny, przeraźliwy krzyk mordowanych słyszał było w całej północnej części Drelowa...”

Takich relacji jest stosunkowo niewiele - mordy zwykle odbywały się w lesie czy na jakimś bezdrożu.

Ostatnich więźniów zabito 2 sierpnia 1924 roku

Ostatnim akordem zagłady było wymordowanie w Birkenau ostatnich więźniów obozu. Próbowano zrobić to trzy miesiące wcześniej, ale Romowie postawili opór: chwycili topaty, drągi i odmówili dobrowolnego opuszczenia baraków. Niemcy, obawiając się, że bunt rozleje się na inne pola, chwilowo odpuścili.

Jakiegolwiek próby upamiętnienia losów ofiar i całej społeczności są podejmowane dopiero w ostatnich dwudziestu latach.

Zbigniew Smółko

Cyganki chodziły, żebrały, a Cygany siedzieli w domu. Cyganka to była u nich parobkiem, żoną, dostawcą jedzenia, a Cygan sobie siedział, w karty grał i wódkę pił. Także cygańskie życie bardzo dobre u mężczyzn. Z kolei Cyganek to nie - z relacji p. Reginy Zińczuk z Tyszwowic.

[Cyganie] stały tutaj, jak teraz jest Puławska. Tu most był drewniany, mizerny, nazywaliśmy go austriacki most. Tam Cygany przyjeżdżały, tam posiedziały, ile im się chciało, miesiąc czy dwa, czy tydzień. Koło krzyża takiego sekatego, tam był trawnik. Były Cygany bogatsze, co tymi wozami [przyjeżdżały], a były i nędzarze, co sobie tylko namioty robiły. Ale złodzieje wszystkie. Patelnice robiły - relacja. p. Brzozowski z Lublina, podobnie jak dwie kolejne, zarchiwizowane jest z archiwum Historii Mówionej Teatru NN z Lublina.

Sto dni piastowania stanowiska wójta gminy Biała Podlaska na kadencję 2024–2029, cz. I

Konrad Gąsiorowski o inwestycjach i zmianach kadrowych w Urzędzie Gminy Biała Podlaska

– W poniedziałek, 22 lipca otrzymałem stanowisko komisji konkursowej ds. rekrutacji i od 1 sierpnia mamy nowego sekretarza gminy – mówi o zmianach w urzędzie wójt Konrad Gąsiorowski.

● **Ostatnie dni przyniosły szereg zmian na ważnych stanowiskach w Urzędzie Gminy Biała Podlaska.**

Zaczęło się odejścia z urzędu dotychczasowego skarbnika Krzysztofa Radzikowskiego, pańskiego konkurenta w drugiej turze niedawnej rywalizacji o fotel wójta gminy.

– **Krzysztof Radzikowski** odszedł z urzędu za porozumieniem stron. Pełnił teraz funkcję zastępcy wójta w innej gminie – Janów Podlaski. U nas został odwołany przez Radę Gminy, ponieważ taka jest procedura, to Rada Gminy na wniosek wójta powołuje i odwołuje skarbnika gminy. Na jego miejsce, z dniem 1 lipca, przyszła do naszego urzędu Agata Olichwirowicz, dotychczasowa skarbnik gminy Tucznia i już od ponad miesiąca pełni funkcję skarbnika białskiej gminy.

● **Zmiany kadrowe nastąpiły też na stanowiskach zastępcy wójta i sekretarza gminy.**

– Tak, na stanowisko zastępcy wójta powołany został Adam Platewicz i tę zaszczytną funkcję sprawuje już od kilku dni, dokładnie od 16 lipca. Jest to wieloletni funkcjonariusz Straży Granicznej, z bogatym CV, z doświadczeniem w pracy w administracji publicznej, z wykształceniem prawniczym, uprawnieniami z zakresu ochrony danych osobowych i informacji niejawnych itp. Myślę, że będzie silnym wsparciem działań wójta i całej załogi Urzędu Gminy. Dotychczasowy zastępca wójta, Adam Olesiejuk, odejdzie z pracy, w tej chwili jest w okresie trzymiesięcznego wypowiedzenia stosunku pracy. Miał ode mnie propozycję, żeby zostać na jednym ze stanowisk kierowniczych, ale ze względów osobistych zdecydował się odejść z urzędu. Rozstaliśmy się w zgodzie, z wzajemnym zrozumieniem, bez złości. Na to stanowisko nie trzeba było ogłaszania konkursu.

Natomiast konkurs potrzebny był na stanowisko sekretarza gminy. W poniedziałek, 22

lipca otrzymałem stanowisko komisji konkursowej ds. rekrutacji i od 1 sierpnia mamy nowego sekretarza gminy. Grażyna Majewska odchodzi tego dnia na zasłużoną emeryturę, złożyła wniosek o rozwiązanie stosunku pracy. Kandydatów było początkowo trzech: Ireneusz Rozwadowski z Białej Podlaskiej, Jarosław Ejsmont z Radzyna Podlaskiego i Mariusz Trzeciak z Czosnówki, ale na rozmowę kwalifikacyjną i test zgłosiło się dwóch: panowie Ejsmont i Trzeciak. Po przeprowadzeniu konkursu komisja zarekomendowała zatrudnienie na to stanowisko Mariusza Trzeciaka, który zdobył najwięcej punktów z testów i rozmowy kwalifikacyjnej. Pan Trzeciak jest mieszkańcem Czosnówki i byłym radnym Rady Gminy w latach 2018–2024.

● **O jakich jeszcze ruchach kadrowych warto wspomnieć?**

– Od 22 lipca zatrudniliśmy dwie nowe osoby, które będą wspomagały pracę biura do spraw pozyskiwania funduszy i promocji gminy, które zajmuje się również prowadzeniem spraw z zakresu zamówień publicznych. Są to Emilia Borysiuk i Paulina Szeniejko. Wcześniej na zajmowane przeze mnie przez ostatnich pięć lat stanowisko dyrektora tej komórki przeszedł Rafał Walczuk. Jest to pracownik z kilkunastoletnim stażem, który awansował z niższego stanowiska. Chcę na tym przykładzie pokazać, że warto dobrze pracować na rzecz gminy, ponieważ daje to szansę rozwoju i awansu. Nie tylko osoby przychodzące z zewnątrz mogą zająć kierownicze stanowisko, ale także osoby z obecnego zespołu Urzędu Gminy Biała Podlaska – jeśli dobrze wypełniają swoje zadania, mogą awansować i się rozwijać.

Poza tym szykują się dalsze zmiany, już niezwiązane z wyborami, a z naturalną kolejną rzeczą, tak, jak odejście na emeryturę. Mam na myśli chociażby Czesława Pikacza, człowieka-legendę nie tylko Urzędu Gminy, ale też Rady Powiatu Białskiego, gdzie od wielu lat pełni funkcję radnego. Odchodzi w sierpniu, w związku z czym ogłaszany zostanie konkurs na stanowisko inspektora ds. zarządzania kryzysowego. Jest to bardzo wymagające stanowisko, dlatego mam nadzieję, że zgłosi się ktoś z doświadczeniem i godnie go zastąpi.



Od lewej: zastępca wójta Adam Platewicz, skarbnik Agata Olichwirowicz i wójt Konrad Gąsiorowski

Poza tym ogłosimy konkurs na stanowisko kierownika referatu inwestycji – od kilku miesięcy mamy tam wakat, ponieważ kierownik Krzysztof Derlukiewicz przeszedł na emeryturę. Dział ten, w zasadzie serce urzędu – każdy mieszkaniec patrzy na działania gminy przez pryzmat inwestycji, dróg, wodociągów itp. – nie może funkcjonować na sto procent bez kierownika. Dlatego będziemy szukali osoby, która wspomogłaby funkcjonowanie tego działu. Poza tym brakuje nam głównej księgowej, ponieważ Joanna Kulicka odeszła na emeryturę. Tutaj również zostanie ogłoszony konkurs. Tak więc nowych twarzy w Urzędzie będzie jeszcze przybywać.

● **Od drugiej tury wyborów samorządowych minęły już trzy miesiące. Czy można powiedzieć, że okrzepł pan już na tym stanowisku?**

– Trudno powiedzieć, że można okrzepnąć na stanowisku wójta, ponieważ jest to cały czas praca na żywym organizmie. Od pięciu lat pracuję w Urzędzie Gminy, wiedziałem więc, jak działają mechanizmy,

jeżeli chodzi o współpracę między referatami, między pracownikami, a także między urzędami. Bardzo ważne jest to, żeby skutecznie współpracować z takimi instytucjami jak Starostwo Powiatowe, Urząd Miasta, Urząd Marszałkowski czy Urząd Wojewódzki. To jest klucz do sukcesu, ponieważ wtedy można coś na rzecz gminy zyskać. Trzeba wykorzystywać każdą szansę, tak, jak dofinansowania z funduszy europejskich czy wspólne zadania realizowane z Urzędem Marszałkowskim. Jako ciekawostkę powiem, że właśnie odbyłem spotkanie z marszałkiem Jarosławem Kwaskiem (członek Zarządu Województwa - dop. red.). W spotkaniu uczestniczył również wójt sąsiedniej gminy Łomazy, Jerzy Czyżewski. Dotyczyło ono budowy ścieżek rowerowych przy drogach wojewódzkich. Poznaliśmy tam mechanizm oraz możliwości budowy takich ścieżek. Mam na myśli ścieżkę łączącą miasto Biała Podlaska z gminą Łomazy, czyli wzdłuż drogi wojewódzkiej nr 812, teraz bardzo niebezpiecznej dla rowerzystów i pieszych. Pojawiło

się światło w tunelu – bardzo korzystne dofinansowanie budowy takiej ścieżki. Po opracowaniu dokumentacji przez gminę Urząd Marszałkowski dofinansowuje zadanie w 70 procentach, a gmina w 30 procentach. Dokumentację chcemy przygotować wspólnie z gminą Łomazy, żeby droga dla rowerów na całej długości była w jednakowym standardzie. Liczę, że ścieżka z Białej Podlaskiej w kierunku Wólki Plebańskiej i Łomazy może pojawić się w perspektywie już kilku najbliższych lat. Ale nie tylko tam. Rozmawiałem też z wójtem gminy Janów Podlaski, Karolem Michałowskim, w sprawie drogi rowerowej z Białej Podlaskiej w kierunku Hrudu i Janowa Podlaskiego. Wójt Janowa podziela moje zdanie, że takie ścieżki powinny powstawać nie tylko w mieście, ale i w gminach okalających. Wiadomo, że przede wszystkim wpłynie to na poprawę bezpieczeństwa, a po drugie przyciągnie do nas turystów. Dobrze, że ścieżki rowerowe powstają w mieście, korzysta z nich bardzo wielu rowerzystów, natomiast jeszcze więcej

osób jeździ po terenie naszej gminy. Wolą jednak mniej ruchliwe drogi, w cieniu drzew, bez hałasu samochodów.

● **Jak układa się współpraca z powiatem białskim?**

– Miałem już okazję rozmawiać ze starostą Mariuszem Filipiukiem i od razu porozumieliśmy się – już trwają prace projektowe – odnośnie przebudowy drogi biegnącej od trasy krajowej E30 w kierunku Porosiuk – powstanie tam nowa nawierzchnia, ze ścieżką pieszo-rowerową. To będzie piękna inwestycja, poprawiająca bezpieczeństwo, ale również walory turystyczne, bowiem będzie można zrobić rowerem pętlę o długości około 10 kilometrów: z miasta, wzdłuż drogi krajowej, potem do Porosiuk i dalej ścieżką szutrową wzdłuż Krzyny wrócić do Białej. Coś wspaniałego. Teraz też tak można jeździć, ale nie do końca jest to bezpieczne. Jeżeli uda się to zrealizować, to chwała panu staroście, a na pożytek naszym mieszkańcom.

Dokończenie za tydzień.

Rozmawiał Jacek Korwin,

Podlasianin

Motor z pierwszym remisem w sezonie

Duży ładunek dramaturgiczny, walka do ostatnich sekund i premierowy domowy punkt zdobyty w kampanii 2024/25. Za nami mecz trzeciej kolejki PKO BP Ekstraklasy, w którym Motor Lublin zremisował przed własną publicznością z Koroną Kielce.

Oba zespoły zmierzyły się na poziomie najwyższej klasy rozgrywkowej po raz pierwszy w historii. Gdy wydawało się, że do przerwy padnie bezbramkowy remis, w 43. minucie przyjezdni objęli prowadzenie. Po składowej akcji Konrada Matuszewskiego i Wiktora Długo-

gosza, do siatki trafił Adrian Dalmau. Po zmianie stron „Motorowcy” prezentowali się dużo lepiej, grali zdecydowanie bardziej ofensywnie i tworzyli sytuacje bramkowe. Trzykrotnie trafili do siatki, ale dwóch goli nie uznał sędzia, który najpierw dopatrzył się faulu w ataku, a następnie pozycji spalonej. Ostatecznie jednak lubelski zespół doprowadził do remisu, po tym, jak rzut karny wykorzystał doświadczony Piotr Ceglarz. Po inauguracyjnej porażce z Rakowem Częstochowa 0:2 i wygranej 2:0 z Lechią Gdańsk, teraz przyszedł czas na remis Motoru. W następny weekend lublinianie będą pauzować. Ich mecz czwartej kolejki z Jagiellonią Białystok został bowiem przełożony na prośbę klubu z Podlasia. Póki co nie znamy nowej daty tego spotkania. Tym samym żółto-biało-niebiescy następnym raz powalczą o punkty dopiero 16 sierpnia.



Po trzech kolejkach Motor ma na koncie cztery punkty

Motor Lublin - Korona Kielce
1:1 (0:1)
Bramki: Ceglarz 82 (z rzutu karnego) - Dalmau 43
Motor: Brkić - Wójcik (46 Stolarski), Rudol, Bartos (63 Najemski), Luberecki, Gąsior (46 Scalet), Caliskaner (76 Weł-

niak), Wolski, M. Król, Ceglarz, Mraz (63 Ndiaye)
Żółte kartki: Mraz, Stolarski - Dziekoński, Matuszewski
Sędziował: Marcin Kochanek (Opole)
Widzów: 14 562

Karol Kurzępa



Mat St
trener Motoru:

Chciałem przeprosić za pierwszą połowę. Nie tak mieliśmy wyjść na mecz i nie w taki sposób czekać na przeciwnika. Byliśmy zbyt pasywni, nie graliśmy na swojej intensywności. Ekstraklasa jest taka, że jeśli czekasz na coś 45 minut, to przeważnie kończy się tym, że musisz odrabiać straty. Natomiast po przerwie pokazaliśmy, że potrafimy wejść na połowę przeciwnika w ekstraklasie i szukać swoich okazji. Musimy cenić ten punkt, bo oczka na tym poziomie są bardzo ważne a przewagi między drużynami bardzo małe. Czujemy niedosyt, że nie ma po naszej stronie trzech punktów, jednocześnie szanując to, że zdobyliśmy oczko, grając tylko 45 minut w tym meczu.

Szczypiornistki po pierwszym sparingu

Już za cztery tygodnie piłkarki ręczne MKS FunFloor Lublin zainaugurują nowy sezon Orlen Superligi kobiet. W miniony piątek, po pierwszym miesiącu okresu przygotowawczego biało-zielone rozegrały premierowy letni mecz kontrolny. Brązowe medalistki poprzedniego sezonu zmierzyły się w Kielcach z Piotrcovią Piotrków Trybunalski. Spotkanie zakończyło się przekonującym zwycięstwem 22-krotnych mistrzyń Polski w stosunku 44:28. Sztab szkoleniowy ma zatem powody do zadowolenia oraz wiele materiału do analizy przed następnymi grami towarzyskimi. Najbliższa czeka podopieczne trener Edyty Majdzińskiej już 10 sierpnia. Wówczas lubelski zespół zagra z Handball JKS-em Jarosław.

Karol Kurzępa

Nowi koszykarze w lubelskim klubie

Skład Polskiego Cukru Startu Lublin jest już niemalże skompletowany. W ubiegłym tygodniu klub przeprowadził transferową ofensywę i poinformował o pozyskaniu trzech zawodników.

Jeszcze pod koniec lipca szeregi czerwono-czarnych zasilili 29-letni rozgrywający z Belgii - Emmanuel Lecomte. W 2018 roku „Manu” występował dla Dallas

Mavericks w Lidze Letniej NBA, skąd trafił do Ontario Clippers w G-League. Po grze na zapleczu najlepszej ligi świata przeniósł się do Europy. Na Starym Kontynencie bronił barw klubów z Hiszpanii, Niemiec, Francji, Litwy, Izraela, Czarnogóry oraz własnej ojczyzny. W ostatnim sezonie był zawodnikiem rodzimego Liège Basket, gdzie notował średnio 16.5 punktów, cztery asysty oraz 2.3 zbiórek na mecz. Na swoim koncie ma ponadto doświadczenie nabyte w seniorskiej kadrze narodowej, do której jest powo-

ływany regularnie od siedmiu lat. Z zespołem belgijskich „Lwów” wziął udział, m.in. w dwóch turniejach rangi mistrzostw Europy - w 2017 i 2022 roku. Nieobce mu są także europejskie puchary, gdzie zaliczył mecze w rozgrywkach EuroCup, European North Basketball League, czy Ligi ABA. Kolejnym nabytkiem Startu został 32-letni Ousmane Drame z Gwinei. Ten atletyczny, mierzący 206 cm wzrostu koszykarz może występować na pozycji centra oraz silnego skrzydłowego. Kibice Orlen Basket Ligi po-

znali go w latach 2021-23, gdy bronił barw klubów z Zielonej Góry oraz Dąbrowy Górniczej. Poza Polską nasz nowy zawodnik zdobywał doświadczenie w lidze hiszpańskiej, tureckiej, izraelskiej, łotewskiej oraz francuskiej. Ma za sobą również mecze dla Westchester Knicks na zapleczu NBA. W ostatnim sezonie grał na Litwie, notując 6.9 punktów oraz 3.6 zbiórek dla zespołu Jonavos CBet. Trzeci z nowych graczy w ekipie trenera Wojciecha Kamińskiego to rzucający Courtney

Ramey. Zawodnik, który mierzy 190 cm wzrostu, we wrześniu będzie świętował 25. urodziny. Pochodzi z Webster Groves w stanie Missouri, a w lidze uniwersyteckiej najpierw występował przez cztery lata w barwach Texas Longhorns, a następnie przeszedł na rok do Arizona Wildcats. W zeszłym roku Ramey trafił do Europy. W barwach grającego w litewskiej ekstraklasie BC Nevėžis zapisywał na swoim koncie średnio 10.6 pkt, 2.2 zbiórek oraz dwie asysty na mecz.

Poza wspomnianą trójką ważne kontrakty z klubem mają Jakub Karolak, Michał Krasuski, Filip Put oraz Tyran De Lattibeaudiere. Bliski przedłużenia umów są zaś Bartłomiej Pelczar oraz Roman Szymański. Nowy ligowy sezon ruszy dla czerwono-czarnych w październiku. Natomiast 19 sierpnia Start rozpocznie okres przygotawczy. Lublinianie będą przygotowywać się do rozgrywek na lokalnych obiektach.

Karol Kurzępa

Zużlowcy znów lepsi od rywali

Przed siatkarzami mecze kontrolne

Orlen Oil Motor Lublin bez najmniejszych problemów wygrał z Fogo Unią Leszno w ostatnim, domowym meczu fazy zasadniczej PGE Ekstraligi. „Koziołki” tylko pod koniec spotkania pozwoliły rywalom zapisać na koncie biegowe zwycięstwa.

Gospodarze jak zwykle byli zdecydowanymi faworytami starcia z Unią, która potrzebowała zwycięstwa jak tlen. Goście z Leszna przed spotkaniem zajmowali bowiem ostatnie miejsce w lidze. „Byki” są zespołem, który najdłużej z tegorocznej stawki jeździ w ekstraklasie - są w niej od 1997 roku. Lublinianie jednak nie zastosowali wobec przeciwników z Wielkopolski taryfy ulgowej.

Już po pierwszej serii startów miejscowi mieli pewną przewagę i prowadzili 17:7. W drugiej serii biegów Motor wszystkie trzy biegi wygrał w stosunku 5:1, a jedyne zaskoczenie to taśma Cierniaka w siódmej gonitwie. Po połowie zawodów tablica wyników wskazywała 31:11. Kolejne trzy wyścigi upłynęły pod przewagą podopiecznych trenera Macieja Kuciapy. Jednak czwarta seria wyglądała jak inny mecz, bo to leszczynianie wygrali wszystkie trzy biegi - dwa pierwsze w stosunku 4:2, a 13. w stosunku 5:1. Pokonani przez Unię zostali, m.in. Kubera, Lindgren i Zmarzlik. Przed biegami nominowanymi „Koziołki” wygrywały 48:30. W 14. starcia Kubera i Lindgren przyjechali za plecami Lebie-diewa, a w ostatniej gonitwie wygrał Zmarzlik przed Zengotą, Holderem i Cookiem. Takim

sposobem Motor triumfował 55:35, a w dwumeczu 105:75. Ostatni mecz fazy zasadniczej sezonu 2024 Motor rozegra 9 sierpnia o 18:00. Rywalami lublinian będą żużlowcy Betard Sparty Wrocław, a więc trzeci zespół ligowej tabeli.

Orlen Oil Motor Lublin - Unia Leszno
55:35 (105:75)
Punkty: Dominik Kubera - 10 (2,3,1,2,2), Mateusz Cierniak - 6 (3,t,3,0), Jack Holder - 10+1 (1+,3,3,2,1), Fredrik Lindgren - 4+2 (2+,1,0,1+), Bartosz Zmarzlik - 13 (3,3,3,1,3), Wiktor Przyjemski - 9+3 (3,2,+2+2+), Bartosz Bańbor - 3+1 (1,2+,0), Bartosz Jaworski - 0 (0)

Karol Kurzępa

Bogdanka LUK Lublin wzmocniła zespół przed kolejnym sezonem i wiadomo już, kiedy nowy zawodnicy zagrają w jej barwach. Oczywiście nie w lidze, a w letnich sparingach, o których planie poinformował klub.

Podopieczni trenera Massimo Bottiego trenują w okrojonym składzie od 23 lipca. Póki co w ich szeregach brakuje tercetu przebywającego na Igrzyskach Olimpijskich: Fynniana McCarthy’ego, Wilfredo Leona oraz Thalesa Hossa. Nieco później dotrze także Bułgar Aleks Grozdanow. W nadchodzący poniedziałek żółto-czarni rozegrają pierwszy sparing, a ich ryw-



Na zdjęciu zawodnik Jan Nowakowski

lem będą siatkarze Czarnych Radom. Cztery dni później lublinian czeka starcie z Projektem Warszawa, a 20 sierpnia z Asseco Resovią Reszów. Z kolei pod koniec sierpnia Bogdanka LUK weźmie udział

w IV Memoriale Franciszka Ilczuka w Białymstoku, gdzie zmierzy się z miejscowym BAS-em, Ślepskiem Suwałki i Treflem Sopot. Na początek września zaplanowano zaś hitowe zmagania w Lublinie - Bogdanka Volley Cup im. Tomasza Wójtowicza, w którym oprócz gospodarzy zagrają z Asseco Resovia, Jastrzębski Węgiel i włoska Sir Safety Perugia - były klub Wilfredo Leona, który jest nowym nabytkiem ekipy z Lublina. Start pierwszej rundy zmagania w PlusLidze zaplanowano natomiast na 14 września. Rywalami LUK-u na początek rywalizacji będą siatkarze Warty Zawiercie, czyli aktualni wice-mistrzowie Polski. Dokładnego terminu spotkania jeszcze nie ustalono.

Karol Kurzępa

KLASA OKRĘGOWA

TERMINARZ RUNDY JESIENNEJ

1. KOLEJKA
(10/11 sierpnia)

Lutnia Piszczac - Az-Bud Komarówka Podlaska
ŁKS Łazy - Orzeł Czemierniki
Unia Krzywda - Kujawiak Stanin
Sokół Adamów - Absolwent Domaszewnica
Podlasie II Biała Podlaska - Red Sielczyk
Orleńta II Radzyń Podlaski - Orleńta Łuków
Grom Kąkolewnica - Agrotex Milanów
Unia Żabików - Victoria Parczew

2. KOLEJKA
(14 sierpnia)

Az-Bud - Victoria
Agrotex - Unia Ż.
Orleńta - Grom
Red Sielczyk - Orleńta II
Absolwent - Podlasie II
Kujawiak - Sokół
Orzeł - Unia K.
Lutnia - ŁKS Łazy

3. KOLEJKA
(17/18 sierpnia)

ŁKS Łazy - Az-Bud
Unia K. - Lutnia
Sokół - Orzeł
Podlasie II - Kujawiak
Orleńta II - Absolwent
Grom - Red Sielczyk
Unia Ż. - Orleńta
Victoria - Agrotex

4. KOLEJKA
(24/25 sierpnia)

Az-Bud - Agrotex
Orleńta - Victoria
Red Sielczyk - Unia Ż.
Absolwent - Grom
Kujawiak - Orleńta II
Orzeł - Podlasie II
Lutnia - Sokół
ŁKS Łazy - Unia K.

5. KOLEJKA

(31 sierpnia/1 września)

Unia K. - Az-Bud
Sokół - ŁKS Łazy
Podlasie II - Lutnia
Orleńta II - Orzeł
Grom - Kujawiak
Unia Ż. - Absolwent
Victoria - Red Sielczyk
Agrotex - Orleńta

6. KOLEJKA
(7/8 września)

Az-Bud - Orleńta
Red Sielczyk - Agrotex
Absolwent - Victoria
Kujawiak - Unia Ż.
Orzeł - Grom
Lutnia - Orleńta II
ŁKS Łazy - Podlasie II
Unia K. - Sokół

7. KOLEJKA
(14/15 września)

Sokół - Az-Bud
Podlasie II - Unia K.
Orleńta II - ŁKS Łazy
Grom - Lutnia
Unia Ż. - Orzeł
Victoria - Kujawiak
Agrotex - Absolwent
Orleńta - Red Sielczyk

8. KOLEJKA
(21/22 września)

Az-Bud - Red Sielczyk
Absolwent - Orleńta
Kujawiak - Agrotex
Orzeł - Victoria
Lutnia - Unia Ż.
ŁKS Łazy - Grom
Unia K. - Orleńta II
Sokół - Podlasie II

9. KOLEJKA
(28/29 września)

Podlasie II - Az-Bud
Orleńta II - Sokół
Grom - Unia K.
Unia Ż. - ŁKS Łazy
Victoria - Lutnia
Agrotex - Orzeł
Orleńta - Kujawiak
Red Sielczyk - Absolwent

10. KOLEJKA
(5/6 października)

Az-Bud - Absolwent
Kujawiak - Red Sielczyk
Orzeł - Orleńta
Lutnia - Agrotex
ŁKS Łazy - Victoria
Unia K. - Unia Ż.
Sokół - Grom
Podlasie II - Orleńta II

11. KOLEJKA
(12/13 października)

Orleńta II - Az-Bud
Grom - Podlasie II
Unia Ż. - Sokół
Victoria - Unia K.
Agrotex - ŁKS Łazy
Orleńta - Lutnia
Red Sielczyk - Orzeł
Absolwent - Kujawiak

12. KOLEJKA
(19/20 października)

Az-Bud - Kujawiak
Orzeł - Absolwent
Lutnia - Red Sielczyk
ŁKS Łazy - Orleńta
Unia K. - Agrotex
Sokół - Victoria
Podlasie II - Unia Ż.
Orleńta II - Grom

13. KOLEJKA
(26/27 października)

Grom - Az-Bud
Unia Ż. - Orleńta II
Victoria - Podlasie II
Agrotex - Sokół
Orleńta Ł. - Unia K.
Red Sielczyk - ŁKS Łazy
Absolwent - Lutnia
Kujawiak - Orzeł

14. KOLEJKA
(2/3 listopada)

Az-Bud - Orzeł
Lutnia - Kujawiak
ŁKS Łazy - Absolwent
Unia K. - Red Sielczyk
Sokół - Orleńta
Podlasie II - Agrotex
Orleńta II - Victoria
Grom - Unia Ż.

15. KOLEJKA
(9/10 listopada)

Unia Ż. - Az-Bud
Victoria - Grom
Agrotex - Orleńta II
Orleńta - Podlasie
Red Sielczyk - Sokół
Absolwent - Unia K.
Kujawiak - ŁKS Łazy
Orzeł - Lutnia

Obiecujące sparingi przed startem sezonu.
Huragan zacznie z Opolaninem

Ostatnie sparingi Huraganu Międzyrzec Podlaski napawają optymizmem. Zawierowania w samym klubie wciąż trwają, jednak kadra na nowy sezon została skompletowana.

Trener Marcin Popławski poukładał drużynę, która w najbliższą niedzielę rozpocznie ligę meczem z Opolaninem Opole Lubelskie. W ubiegłym tygodniu Huragan rozegrał dwa sparingi. Najpierw rozgromił 5:0 występującą w klasie okręgowej Lutnię Piszczac, by w piątek zmierzyć się ze spadkowiczem z trzeciej ligi - Orleńtami Radzyń Podlaski. Nieznaczna porażka na własnym boisku udowodniła, że kibice Huraganu z optymizmem

mogą patrzeć na start nowego sezonu. Jeśli nie dojdzie do większych zawirowań wokół klubu, międzyrzeczanie nie powinni być zaplątani w walkę o utrzymanie do ostatnich kolejek sezonu.

Pierwsze ligowe spotkanie Huragan rozegra na wyjeździe. W najbliższą niedzielę zmierzy się z Opolaninem Opole Lubelskie. Początek spotkania o godz. 17.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Lutnia Piszczac
5:0 (1:0)

Bramki: Kiryluk x2, Łęcki, Tonin, Cyrankiewicz.
Huragan: Nowosz - Panasiuk, Pasek, Konaszewski, testowany I, testowany II, Storto, Drzazga, Łęcki, Maksymenko, Kiryluk oraz Tonin, Koryciński, Cyrankiewicz, Łukanowski, Chilimoniuk, Warda, Suśniak.

Transfery:

Przybyli: Kamil Łappo (Granit Bychawa), Dariusz Drzazga (Opolanin Opole Lubelskie), Valentyn Maksymenko (Huczwa Tyszowce), Marcin Chilimoniuk (Grom Kąkolewnica), Kacper Pasek (Podlasie Biała Podlaska)
Odeszli: Oleg Filonov, Karol Ochlik, Bartłomiej Matejek (szukają klubu), Adam Bujalski (KS Drelów), Piotr Krzewski (Victoria Parczew), Igor Belka, Miłosz Koryciński (obaj Lewart Lubartów), Iwo Czumer (KS Drelów ?)

Huragan Międzyrzec Podlaski - Orleńta Radzyń Podlaski
0:1 (0:1)

Bramka: K. Rycaj 28'
Huragan: Nowosz - Panasiuk, Koryciński, Chilimoniuk, Łukanowski, Łappo, Warda, Drzazga, Storto, Maksymenko, Tonin oraz Konaszewski, Semenik, testowany I, Kiryluk, Łęcki, testowany II, testowany III

Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski zaczynają od meczu z beniaminkiem w Chełmie

Liga zweryfikuje, ale nie powinno być źle

W piątkowe popołudnie Orleńta po niezłej chwilami grze wygrały z Huraganem. Mocno przemeblowana drużyna w ostatnich sparingach prezentowała się całkiem niezłe. W niedzielę o godz. 14 podopieczni trenera Roberta Chmury wyjdą na boisko w Chełmie.

Wygrana z Lewartem Lubarów, remis ze Świdniczką, kilka chwil niezłej gry z Chełmianką, wreszcie piątkowa wygrana w Międzyrzeczu pozwalają mieć nadzieje na dobry start ligi. Nie znaczy to, że będą faworytem do awansu: potężny skład zebrała majetna ostatnio Stal Kraśnik, zbroi się też m.in. Łada Biłgoraj...

W porównaniu z poprzednim sezonem zostali jedynie: Ryszard Grochowski, Karol Rycaj, Arkadiusz Korolczuk, Marcel Obroślak.

Kadra, jeśli nie wydarzy się nic nadzwyczajnego, jest już zamknięta. Sztab czeka jeszcze na powrót do pełnej formy po urazie bramkarza Jakuba Sikory oraz Dominika Rycaja, który wprawdzie już zgłasza gotowość do treningów, ale jednak trzeba poczekać na ostateczny głos medyków.

Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 2024/2025

Odeszli: trener Tomasz Złomańczuk, trener bramkarzy Mateusz Bożym, Patryk Szymala (Victoria Parczew, trener), Arkadiusz Kot (AZ BUD Komarówka Podlaska, trener), Piotr Zmorzyński (Chełmianka), Cassio (Pogoń Siedlce), Adrian Duchnowski (Jagiellonia

II Białystok), Mateusz Chyła (Lewart Lubartów), Piotr Kuźma (Orzeł Czemierniki), Jan Bożym (Orzeł Czemierniki), Igor Belka (Lewart Lubartów), Przemysław Koszel (Polonia Środa Wielkopolska), Jakub Szczypek (Polonia Środa Wielkopolska), Igor Bartnik (Motor Lublin), Jakub Kotko, Szymon Rutkowski, Junior Radziński, Mateusz Majbański, Tomasz Mamis, Bartosz Pawluczuk, Jakub Szuta, Szymon Wrona.

Przyszli: trener Robert Chmura, Hubert Nowak (Legia Warszawa), Robert Nowacki (Orzeł Czemierniki) - grający trener bramkarzy, Jakub Sikora (z juniorów), Mikołaj Mitura (z rezerwy), Cezary Pęczak (Start Krasnystaw), Marcin Szcz-

IV LIGA - I kolejka

Avia II Świdnik - pauza
sobota
Granit Bychawa - Hetman Zamość godz. 14:00
Tomasovia Tomaszów Lubelski - Motor II Lublin, godz. 15
Sygnał Lublin - Janowianka Janów Lubelski godz.17:00
Stal Kraśnik - Lublinianka Lublin godz. 17:00
niedziela
Kłos Gmina Chełm - Orleńta Radzyń Podlaski godz. 14:00
Łada 1945 Biłgoraj - Start Krasnystaw godz. 17:00
Gryf Gmina Zamość - Górnik II Łęczna godz. 17:00
Opolanin Opole Lubelskie - Huragan Międzyrzec Podlaski godz. 17:00

Sparingi Huraganu:
- Sportsmate 360 Miętne 13:0,
- Podlasie Sokółów Podlaski 2:2,
- Podlasie Biała Podlaska 2:3,
- Lutnia Piszczac - 5:0,
- Orleńta Radzyń Podlaski - 0:1.

paniak (Łada Biłgoraj), Paweł Lewczuk (Bug Hanna), Jakub Daniłosiso (Bug Hanna), Jan Mróz (Sokół Sieniawa), Patryk Kubicki (Mszczonowianka Mszczonów) - grający asystent, Patryk Malec (powrót z wypożyczenia), Igor Miszta (Motor Lublin), Bartłomiej Siudaj (powrót z wypożyczenia), Dominik Rycaj (powrót z wypożyczenia), Jakub Rycaj (powrót z wypożyczenia), Danil Prymachenko (Łysica Bodzentyn).
Nasza prognoza: Po trzynastu latach w III lidze zresztą pewnie mało kto w Radzynie wie, jak dobrze trzeba grać, żeby wygrywać w IV lidze... Możemy się jednak spodziewać, że drużyna dość pewnie będzie utrzymywać się w górnej połowie tabeli, o awansie jednak nie może być mowy. Choć nie takie cuda Lubelszczyszna widziała...

Zbigniew Smółko

Pucharowa niedziela za nami

Zespoły z naszego okręgu rozegrały mecze II rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

W sumie rozegrano 10 spotkań. Najwięcej szczęścia mieli przedstawiciele LZS-u Dobryń. Ekipa Marcina Korneluka miała wolny los i bez konieczności wychodzenia na boisko zameldowała się w kolejnej fazie zmagania.

II RUNDA PUCHARU POLSKI
WYNIKI SPOTKAŃ

Agrotex Milanów - Orleńta II Radzyń Podl. 2:1

Start Gózd - Bystrzyca Borki 0:3
Orleńta II Łuków - Absolwent Domaszewnica 2:5
Polesie Serokomla - ŁKS Łazy 2:4
Bad Boys Zastawie - Orleńta Łuków 1:12
Twierdza Kobylany - Lutnia Piszczac 2:4
KS Drelów - Red Sielczyk 3:1
Krzna Rzeczyca - Victoria Parczew 2:0
Sokół Adamów - Unia Żabików 2:2, k. 3:1
Olimpia Okrzeja - Unia Krzywda 1:2
LZS Dobryń - wolny los

Piłkarskie szachy na inaugurację

Piłkarze Podlasia Biała Podlaska zanotowali pierwszy remis w sezonie. Podopieczni Artura Renkowskiego zaliczyli bezbramkowy wynik ze Świdniczan-ką Świdnik.



Po kontuzji wrócił Adrian Wnuk. Młody gracz Podlasia po kilkunastu minutach musiał zejść z boiska

Sześciu nowych

Kibice, którzy wybrali się na mecz, zobaczyli mocno przebudowany zespół. W składzie gospodarzy zagrało aż pięciu nowych zawodników w wyjściowym składzie. Między słupkami zagrał Paweł Lipiec. Ponadto wystąpili: Dominik Maluga, Michał Opalski, Konrad Handzlik, Maksym Horzhui. W drugiej połowie zaprezentował się Piotr Cichocki.

Równe granie

Początek starcia to groźny rzut rożny pod bramką Pawła Sochy. Niedługo później strzał Handzlika zablokował jeden z obrońców. W odpowiedzi próbował Michał Zuber, zaś po drugiej stronie Mikołaj Kosior. Najlepszą okazję głową miał Maksym Horzhui, ale górą był bramkarz gości.

Ale szansa „Świdni”!

Dopiero ostatni kwadrans spotkania przyniósł kolejne dobre okazje. Minimalnie pomylił się Michał Opalski. Z kolei przyjezdni powinni wygrywać. Strzał Zuberą obronił Paweł Lipiec, a dobitkę z linii bramkowej zatrzymał Mateusz Podstolak. Swoją szansę miał Cichocki, lecz nie trafił w bramkę po centrze Horzhui. „Podsti” odkupił swoje winy, bo po jego błędzie zrobiła się akcja dla Świdniczanki.

Był karny?

Gracze gospodarzy domagali się rzutu karnego. W 85 minucie w polu karnym padł Dmytro Avdieiev. Sędzia nie dopatrzył się przewinienia, ale

gracz Podlasia miał powody do protestów, gdyż w akcji...przeciwnik zdarł mu buta ze stopy.

Podlasie Biała Podlaska - Świdniczanka Świdnik 0:0

Podlasie: Lipiec - Krawczyk, Avdieiev, Podstolak, Maluga, Orzechowski (46` Kamiński), Opalski, Pigiel, Handzlik (59` Cichocki), Kosieradzki (46` Wnuk, 78` Grochowski), Horzhui.
Świdniczanka: Socha - Myszyka, Koźlik, Bayer, Wojtak (56` Paluch), Zuber, Futa, Kosior (72` Brzozowski), Szymała, Kutyla (72` Kuchta) Sikora.
Żółte kartki: Horzhui - Szymała.
Widzów: 1000.

Minuta ciszy

Przed spotkaniem minutą ciszy uczczono pamięć bohaterów Powstania Warszawskiego.

Rodzice pierwszej rakiety

Spotkanie Podlasia obserwowali absolwenci białskiej uczelni sportowej. Na trybunie VIP dało się dostrzec rodziców Caroliny Woźniacki: Annę i Piotra Woźniackich. Ich córka zwyciężyła w 30 turniejach WTA w grze pojedynczej. Była liderką rankingu na zakończenie sezonu 2010/2011.

Woźniaccy oglądali starcie Podlasia u boku Dariusza Magiera, czyli wiceprezesa klubu wraz z jego rodziną.

ZAWODNIK MA GŁOS

Mateusz Podstolak, Podlasie

Pierwsze koty za płoty

Dobrze zorganizowana drużyna ze Świdnika postawiła się. Każda z drużyn miała swoje sytuacje, także obiektywnie patrząc, ten remis wydaje się sprawiedliwy. Pierwsze koty za płoty

ZAWODNIK MA GŁOS

Dominik Maluga, Podlasie
Piłkarskie szachy

Za nami wyrównany mecz. Mieliśmy kilka dogodnych sytuacji, zaś przeciwnik kilkakrotnie groźnie kontrował. Uważam, że remis jest sprawiedliwy. Można powiedzieć, że były to takie piłkarskie szachy

ZAWODNIK MA GŁOS

Karol Futa, Świdniczanka

Podlasie ma wysokie aspiracje

Podchodząc do tego meczu, wiedzieliśmy mniej więcej, jak gra drużyna z Podlasia. Podsumowując przebieg meczu, uważam, że byliśmy stroną dominującą i stworzyliśmy parę dogodnych sytuacji, które mogły skończyć się bramką. Szanujemy punkt z drużyny, która ma duże aspiracje, aby awansować w tym sezonie

mp

Unia zamiast Garbarni

W nowym sezonie III ligi zabraknie Garbarni.

Krakowianie wycofali się z rozgrywek. Ich miejsce zajął najwyższy sklasyfikowany spadkowicz, czyli Unia Tarnów.

Garbarnia będzie występowała w V lidze, czyli w stawce, gdzie grały ich rezerwy. Szansę na III ligę otrzymała Unia. Władze „Jaskółek” skorzystały z okazji.

- Z radością informujemy, że ZKS Unia Tarnów wraca do rozgrywek Betclis 3. Ligi w sezonie 2024/2025! Od lat skutecznie rozwijamy młodych zawodników, dostarczając piłkarzy do młodzieżowych reprezentacji Polski i wyższych lig centralnych. W aktualnym sezonie będziemy kontynuować tę misję na poziomie 3. ligi! Dziękujemy za Wasze wsparcie i liczymy na gorący doping na meczach! - można było przeczytać w mediach społecznościowych Jaskółek.

mp

III LIGA

WYNIKI 1. KOLEJKI

Podlasie - Świdniczanka 0:0

Pogoń-Sokół - Podhale
Bramki: Majda 56` - Seweryn 29`, Purcha 39`, 69`.

Wiślanie - Unia 3:0

Bramki: Radwanek 13`, 31`, Bąk 35`.

Star - Chełmianka 5:1

Bramki: Szynka 25`, Kaweckie 45`, Stanisławski 49`, Jagiełło 63`, Żmudź 90` - Konojacki 80`.

Avia - Korona II 1:1

Bramki: Małecki 18` - Miąnowany 35`.

Wisłoka - Sandecja 0:1

Bramka: Wolsztyński 54`.

Wisła II - KSZO 1:1

Bramki: Kuziemka 8` - Pisarek 37`.

Czarni - Siarka 2:4

Bramki: Bawor 22`, 81` - Prusiński 31`, 65`, Czajkowski 77`, Kumorek 89`.

Lewart - KS Wiązownica 2:2

Bramki: Żelisko 38`, Wolski 90+4` - Kasia 33`, Kordas 49`.

NASTĘPNE KOLEJKI

(11.08., godz. 16:00):

Sandecja - Podlasie, Siarka - Lewart, KSZO - Czarni, Świdniczanka - Wisła II, Korona II - Wiśłoka, Chełmianka - Avia, Unia - Start, Pogoń-Sokół - Wiślanie, KS Wiązownica - Podhale.

(17.08., godz. 19:57): Podlasie - Korona II, Wiślanie - Podhale, Star - Pogoń-Sokół, Avia - Unia, Wiśłoka - Chełmianka, Wisła II - Sandecja, Czarni - Świdniczanka, Lewart - KSZO, KS Wiązownica - Siarka

mp

TRENER MA GŁOS

Artur Renkowski, Podlasie

W piłce nie ma czasu

Dużo nam brakuje do tego, co będziemy chcieli prezentować i to było widoczne w spotkaniu. Gra z naszej strony była szarpania, wprowadzaliśmy wszystko byle szybciej do przodu i musimy przemyśleć czy nie głównym problemem były kwestie mentalne, bo brakowało nam kompletnie spokoju na boisku, a im dalej w mecz, tym bardziej wszystkie nasze działania na boisku były nerwowe. Właściwie można na plus ocenić tylko fragment pierwszych 15 minut, kiedy zepchnęliśmy przeciwnika na własną połowę i weszliśmy kilka razy w pole karne. Nie chcę usprawiedliwiać się tym, że drużyna potrzebuje czasu, bo tego czasu w piłce nie ma. Musimy poprawić naszą grę i za tydzień walczyć o trzy punkty.

mp

„Pęki” w Podlasiu

Nowym graczem Podlasia Biała Podlaska został Mateusz Pękała.

19-latek jest obrońcą. W poprzednim sezonie był zawodnikiem Akademii Polonii Warszawa U-19 i występował w rozgrywkach Centralnej Ligi Juniorów.



mp

Mateusz Pękała to młody i zdolny obrońca

„Lepa” na dłużej

Damian Lepiarz związał się nowym kontraktem z Podlasiem.

30-letni napastnik jest wychowankiem Wisły Kraków. Do Podlasia trafił przed rundą wiosenną sezonu 2022/2023 z ŁKS-u Łągów. W pierwszej części zmagania rozegrał 16 meczów i zdobył 8 goli. W poprzednim sezonie zagrał 26 meczów (1995 minut) i zdobył 3 bramki. „Lepa” niedawno poślubił swoją miłość życia - Julię.

mp



„Lepa” niedawno poślubił swoją miłość życia - Julię

„Kaczy” w Białej

Szymon Kaczyński został nowym zawodnikiem trzecioligowego Podlasia Biała Podlaska.

18-latek ostatnio występował w Wildze Garwolin. W minionym sezonie był podstawowym zawodnikiem w IV lidze mazowieckiej. Zaliczył 32 mecze (2037 minut) i zdobył 2 gole.



mp

Szymon Kaczyński zamienił Wilgę Garwolin na trzecioligowe Podlasie

Kozłowski w Podlasiu

Filip Kozłowski został graczem klubu z Białej Podlaskiej.

20-letni obrońca rundę jesienią poprzedniego sezonu spędził w II-ligowym GKS-ie Jastrzębie. Zagrał 7 meczów (495 minut). W rundzie wiosennej wypożyczony był do III-ligowego LZS Starowice Dolne. Wystąpił w 13 spotkaniach (1122 minuty). Poprzednie lata szkolił się w drużynach juniorskich Śląska Wrocław oraz FC Wrocław Academy.

mp



Filip Kozłowski związał się z Podlasiem

Jadą do „Sączersów”

Przed Podlasiem mecz wyjazdowy.

W niedzielę o godz. 16 białczanie zmierzą się na wyjeździe z Sandecją Nowy Sącz.

To spadkowicz z II ligi. Szkolniewcem biało-czarnych jest Adrian Mierzejewski, który przez lata odpowiadał za wyniki Avii Świdnik. - Na każdy mecz mamy takie samo podejście. Chcemy wygrywać i z takim nastawieniem jedziemy do Nowego Sącza - mówi Mateusz Podstolak, kapitan białczan.

mp

Szymon w Podlasiu. Kaczyński: Cieszę się, że trafiłem do tak dobrego klubu

Szymon Kaczyński został nowym zawodnikiem trzecioligowego Podlasia Biała Podlaska. 18-latek ostatnio występował w Wildze Garwolin. W minionym sezonie był podstawowym zawodnikiem w IV lidze mazowieckiej. Zaliczył 32 mecze (2037 minut) i zdobył dwa gole.



ROZMOWA Z Szymonem Kaczyńskim, nowym zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Chcę się rozwijać

W Dlaczego zmieniasz barwy?

- Trafiłem do Podlasia. To bardzo dobry klub z dobrym sztabem. Podejście, jak i treningi, stoją na profesjonalnym poziomie. Dla młodego zawodnika, jak ja, jest to dobre miejsce do rozwoju i stawiania kroków w seniorskiej piłce.

W Jak to się stało, że trafiłeś do trzecioligowca?

- Dostałem telefon od trenera z zaproszeniem na trening. Przyjechałem na pierwsze zajęcia. Później były kolejne. Przekonałem trenera do siebie i tak zostałem w klubie.

W Na jakiej pozycji czujesz się najlepiej?

- Na prawym wahadle. Od długiego już czasu gram na prawej stronie boiska. Za czasów gry w Delcie Warszawa było to właśnie prawe wahadło. Potem w Wildze występowałem na prawym skrzydle.

W Trafiłeś na nowe miejsce. Jak wrażenia?

- Wrażenia bardzo dobre. Pełen profesjonalizm, intensywność na treningach wysoka. Poziom treningów też jest wysoki przez to, jakich jakościowych zawodników ma klub z Białej Podlaskiej. Cieszę się, że trafiłem do tak dobrego klubu.

W I na uczelni...

- Dokładnie. Dostałem się na białą uczelnię sportową, więc od października będę łączył grę w piłkę ze studiami.

W Zdajesz sobie sprawę, że o miejsce w składzie będzie dużo trudniej...

- Jasne. Wiedziałem to od samego początku, że rywalizacja będzie duża. Jest tu wielu doświadczonych zawodników, jak i tych z piłkarską przeszłością. Jednakże będę robił, co w mojej mocy, aby móc grać.

W Miałeś to szczęście, bo uczestniczyłeś w pierwszej w historii prezentacji Podlasia...

- Wrażenia bardzo pozytyw-

ne. Kibice przyczynili się do niesamowitej atmosfery. Było to coś nowego w moim życiu i na pewno będę to miło wspominał. Proszę sobie wyobrazić dużą ilość osób w amfiteatrze i ponad stu fanów, którzy prezentowali przyśpiewki.

ne. Kibice przyczynili się do niesamowitej atmosfery. Było to coś nowego w moim życiu i na pewno będę to miło wspominał. Proszę sobie wyobrazić dużą ilość osób w amfiteatrze i ponad stu fanów, którzy prezentowali przyśpiewki.

W Jak wyglądała Twoja przygoda z piłką?

- Pierwsze kroki stawiałem w Wildze. Wtedy moim trenerem był Kamil Zawadka. Później przeniosłem się do SPF Sabio, gdzie trenowałem pod okiem Bogusia Sobieskiego. Wróciłem do Wilgi na dwa sezony i w wieku 16 lat poszedłem do Delfy Warszawa, w której spędziłem półtora roku. Tam też zagrałem

swój pierwszy mecz w seniorskiej Klasie B. Wróciłem znowu do Wilgi na dwa sezony. Pierwszy rok grałem w Klasie Okręgowej, drugi już w czwartej lidze. Teraz zaczynam swoją przygodę w Podlasiu.

W Jakie cele stawiasz sobie na ten sezon?

- Moje cele to oczywiście debiut w trzeciej lidze. Fajnie byłoby złapać minuty i zobaczyć, jak wygląda ta klasa rozgrywkowa. Oczywiście, też chcę jak najlepiej się rozwinąć pod względem piłkarskim.

W Kto z bliskich będzie przyjeżdżał na mecze?

- Na pewno moja mama Kinga, która mocno mnie wspiera

Na mecze będzie przyjeżdżała moja mama Kinga, która mocno mnie wspiera i kibicuje w mojej przygodzie piłkarskiej

i kibicuje w mojej przygodzie piłkarskiej.

W A co z futsałem?

- Na ten moment koniec. W Legii Futsal był to ostatni młodzieżowy rok na Puchar Polski, więc już nie zagram z „Elką” na piersi. W Zdrowiu też nie planuję grać. Skupiam się na grze na trawie. Futsal był dla mnie rozrywką i zabawa, fajnym spędzeniem czasu w weekend, kiedy nie było ligi.

W No i miałeś sukcesy...

- Zgadza się. Zajęliśmy czwarte miejsce w Pucharze Polski. Była to niesamowita przygoda, której nigdy nie zapomnę. Na pewno jest lekki niedosyt po tym turnieju, ale wspomnienia na

Dostałem się na białą uczelnię sportową, więc od października będę łączył grę w piłkę ze studiami

pewno ze mną zostaną. Fajnie prezentowaliśmy się w Zdrowiu Garwolin, gdzie zajęliśmy wysokie miejsce, a trzeba pamiętać, że nie trenowaliśmy, tylko spotykaliśmy się tylko i wyłącznie na mecze. Była to rozrywka i dobra zabawa. Pokonałszy zespoły, które zajmują się futsałem, więc nasze miejsce w tej lidze było naprawdę wysokie.

W Ulubiony klub?

- Bayern Monachium. Kibicuje im od kiedy Lewandowski miał w tej drużynie swoje najlepsze czasy. Myślę, że to przez „Lewego” czuję sympatię do tego klubu i zostało to ze mną do teraz.

mp

Maksymilian ma medal mistrzostw! Kargulewicz: To dopiero początek. Będzie jeszcze lepiej

Na 50-metrowej pływalni Aquasfera w Olsztynie odbyły się Letnie Mistrzostwa Polski 17-, 18-latków w pływaniu. Na starcie stanęła dwójka wychowanków AZS-u AWF Biała Podlaska: Karolina Korolczuk i Maksymilian Mich.

O ile starty Karoliny kończyły się na eliminacjach, w których poprawiała bądź wyrównywała rekordy życiowe, to starty Maksymiliana okazały się wspaniałą nagrodą za ciężką pracę i pięknym prezentem na niedawno obchodzone 18 urodziny.

Już pierwszego dnia Maksymilian w swojej koronnej konkurencji 50 m stylem dowolnym w eliminacjach uzyskał czas 23.18 s (734 pkt WAQ), co jest nowym rekordem życiowym i klubu. Z pierwszym czasem awansował do finału A. W popołudniowym finale popłynął 3 setne sekundy wolniej i po raz pierwszy w swo-



Mich w popołudniowym finale popłynął 3 setne sekundy wolniej i po raz pierwszy w swojej bogatej w różne osiągnięcia przygodzie z pływaniem stanął na trzecim stopniu podium mistrzostw Polski

jej bogatej w różne osiągnięcia przygodzie z pływaniem stanął na trzecim stopniu podium mistrzostw Polski.

Ostatni medal mistrzostw kraju sześć lat temu do Białej Podlaskiej przywozła Jowita Sieńczyk. Sięgnęła po brąz. To wychowanka Żaka Biała Podlaska i trenera Mirosława Kosowskiego. Wówczas reprezentowała barwy AZS-u AWF Biała Podlaska.

Kolejny dzień i kolejna szansa medalowa pojawiła się na dystan-



sie 50 m stylem motylkowym, na którym w eliminacjach Maks uzyskał czwarty czas z nowym rekordem życiowym 25.19 s. W popołudniowym finale, pomimo jeszcze raz poprawionego rekordu życiowego do wyniku 25.03 s (704 pkt WAQ) skończył rywalizację na czwartym miejscu ze stratą 4 setnych sekundy do medalu.

Ostatni dzień i ponownie kolejny finał A Maksymiliana z 10 czasem, tym razem na dystansie 100 m stylem dowolnym 52.36 s (714

pkt WAQ). Nasz przedstawiciel pobił kolejny rekord życiowy i klubu. Z powodu dolegliwości w kostce związanej z nierównomiernym odbiciem na porannej rozgrzewce wspólnie z trenerem podjęli decyzję o wycofaniu się z rywalizacji.

- Ten bardzo udany sezon, w którym Maksymilian co zawody poprawiał rekordy życiowe to pokłosie ciężkiej, systematycznej, wymagającej wielu wyrzeczeń pracy treningowej. Efekt w postaci medalu mistrzostw Polski, czy udziału w wąskich finałach A jest piękną nagrodą i prezentem urodzinowym. Pomimo olbrzymiej radości z wyników jestem przekonany, że jeśli zdrowie pozwoli to dopiero początek jego przygody z pływaniem na najwyższym poziomie. Natomiast Karolina wie, że ile zostało włożone w trening tyle oddane. Z tego miejsca chciałbym serdecznie podziękować Paulinie Szyszce i Jarosławowi Sacharukowi za olbrzymią pomoc w prowadzeniu treningu na Ładzie, Łukaszowi Matusiewiczowi, Weronice Czerniawskiej, Weronice Zielińskiej z Medical&Spa, za

dbanie o to, żeby każda dolegliwość została natychmiast zlikwidowana. Oczywiście rodzicom: Annie i Dariuszowi Michom, sponsorom: Jan Pietrow, Ryszard Wiencis, AWF-owi Biała Podlaska, miastu Biała Podlaska - mówi Bartłomiej Kargulewicz, trenerowi Maksymiliana Micha.

Rodzice Maksymiliana są bardzo zadowoleni i dumni, wiedzą, że największą pracę wykonują Maksymilian i jego trener Bartłomiej Kargulewicz.

- Zaangażowanie szkoleniowca, jego profesjonalizm, świetne przygotowanie trenerskie i pedagogiczne doprowadziły do tego sukcesu. My ze swojej strony przejęli na siebie: logistykę oraz obowiązki związane z zabezpieczeniem sprzętu, strojów startowych, treningowych, odżywek, diety itp. Uważamy, że ten wywalczony medal mistrzostw Polski to bardzo duży prestiż dla AZS-u AWF oraz naszego miasta - mówią zgodnie Anna i Dariusz Michowie.

mp

Zagraj w „Szóstkach”



Stowarzyszenie Socca Biała Super Liga 6 zaprasza nowe drużyny do udziału w rozgrywkach.

- Zbierz przyjaciół, kolegów i przeżyj emocje, jakimi jest sportowa rywalizacja. Zostań mistrzem Białej Podlaskiej w socca. Gwarantujemy nagrody i wyróżnienia dla najlepszych oraz wysokiej jakości organizację rozgrywek. Wszystkie te emocje możesz przeżyć tylko u nas - mówi Norbert Kodrzycki, jeden z organizatorów rozgrywek.

Więcej informacji pod numerem tel. 502 083 886 lub norbi086@wp.pl.

mp

BIA

Międzyrzecki punkt „Czystego powietrza” najlepszy w województwie

Punkt Konsultacyjno-Informacyjny programu „Czyste powietrze” znajdujący się w Urzędzie Miasta w Międzyrzeczu Podlaskim okazał się najlepszy w województwie lubelskim. Za sprawą tego wyróżnienia miasto otrzyma dodatkowe 30 tys. zł na zadania związane z dalszym wdrażaniem programu.

Przygotowane zestawienie uwzględniło aż 657 gmin, które najaktywniej angażują się w wyżej wymieniony program. Punkt „Czystego powietrza” z Międzyrzecza Podlaskiego znalazł się na wysokim, 60. miejscu. Oznacza to, że miasto dzięki temu otrzyma z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej do 30 tys. zł na zadania związane z dalszym wdrażaniem programu.

Ranking tworzony jest na podstawie aktywności gmin w składaniu wniosków o dofinansowanie w programie. Obecne zestawienie uwzględnia okres od 1 kwietnia 2022 r. do 31 grudnia 2023 r. Liczba wniosków na wymianę źródła ciepła lub termomodernizację budynku jest odnoszona do liczby domów jednorodzinnych znajdujących się na terenie danej gminy.

Międzyrzecki Punkt Konsultacyjno-Informacyjny programu „Czyste powietrze” znajduje się w urzędzie miasta przy ul. Pocztovej 8 (pok. nr 32). Jest czynny w każdą środę i czwartek. Więcej informacji można uzyskać także pod numerem telefonu: 83 372 62 16.

rg

Spędź niedzielę z folklorem w Rogoźnicy

Zespół ludowy „Jutrzenka” zaprasza wszystkich chętnych do Rogoźnicy, gdzie odbędzie się kolejna część „Niedzieli z folklorem”. Gminny Ośrodek Kultury w Międzyrzeczu Podlaskim jest współorganizatorem wydarzenia, podczas którego wszyscy chętni będą mogli spędzić czas przy śpiewaniu.

„Niedziela z folklorem” odbędzie się 11 sierpnia o godz. 19 w remizie OSP. W programie wydarzenia znajduje się prezentacja muzyczna w wykonaniu członków zespołu ludowego „Jutrzenka” z Rogoźnicy oraz prezentacja repertuaru pieśni tradycyjnych w wykonaniu zebranych zespołów.

rg

W gminie Międzyrzec budują kolejny most. Nieprzejezdna droga!



Po starym moście pozostało już tylko wspomnienie



Od strony Rudnik aż do mostu został już zerwany asfalt

Firma Budrex MOSTY Sp. z o.o. poinformowała, że 22 lipca nastąpiło całkowite zamknięcie drogi powiatowej w obrębie mostu na odcinku Wysokie-Rudniki. Będzie się tam odbywał tylko ruch pieszy.

Jest to związane z realizacją inwestycji pod nazwą „Rozbudowa drogi powiatowej nr 1114L na odcinku Puchacze-

12 611 742,06 zł
- tyle wynosi wartość rozbiórki starego mostu, budowa nowego i remont drogi powiatowej

-Wysokie”. Całkowite zamknięcie drogi obejmuje obręb mostu na rzece Krznie w m. Wysokie. Ruch samochodowy zostanie poprowadzony objazdem zgodnie z Tymczasowym Projektem Organizacji Ruchu. Ruch pieszy będzie odbywać się bez prze-

szkód, nowo wybudowaną kładką przez rzekę.

Poza remontem mostu, w ramach zadania zaplanowano także rozbudowę drogi powiatowej nr 1114L. Zakres prac obejmie wycinkę drzew i krzaków, roboty rozbiórkowe, budowę

przepustów, roboty ziemne pod warstwy konstrukcyjne, ustawienie krawężników, obrzeży, elementów typu „L”, wykonanie warstw konstrukcyjnych jezdni, zjazdów, ścieżki pieszorowerowej, chodników, poboczy, budowę rowów przydrożnych, humusowanie oraz umocnienie skarp, rowów i poboczy, nasadzenia drzew, montaż urządzeń bezpieczeństwa ruchu oraz wykonanie oznakowania pionowego i poziomego.

Przebudowa, która obejmuje rozbiórkę starego mostu, budo-

wę nowego oraz remont drogi powiatowej na długości po ok. 500 m od mostu w stronę Rudnik i Wysokie wyniosła 12 611 742,06 zł. Ma zostać zakończona do połowy grudnia 2024 roku.

Inwestycję w obrębie drogi powiatowej nr 1114L Sławacinek Nowy - Porosiuki - Sokule - Dołha - Sitno - Wysokie na odcinku Puchacze - Wysokie prowadzi Zarząd Dróg Powiatowych w Białej Podlaskiej.

rg

Co w ostatnim czasie na międzyrzeckich drogach?

Nowa nawierzchnia na Lubelskiej, chodnik na Leśnej

Dwie inwestycje drogowe w Międzyrzeczu Podlaskim zakończone na przestrzeni kilku ostatnich tygodni. Do odcinka z mostem na ulicy Lubelskiej dołączył także chodnik na ul. Leśnej.



Nowa nawierzchnia pojawiła się na odcinku ul. Lubelskiej - od wyjazdu z ul. Partyzantów do końca mostu na Lubelskiej

202 962,30 zł
- wartość inwestycji przy ul. Leśnej.

Celem tego projektu było zwiększenie bezpieczeństwa mieszkańców, w tym szczególnie dzieci uczęszczających do Zespołu Placówek Oświatowych nr 3.

W tym przypadku Miasto Międzyrzec Podlaski uzyskało

350 410,64 zł
- wartość inwestycji na ul. Lubelskiej.

dofinansowanie na budowę 231 m chodnika w wysokości 162 369,84 zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Całkowita wartość tego zadania wyniosła 202 962,30 zł.



Na ul. Leśnej powstał chodnik, dzięki któremu bezpieczniej będzie można dotrzeć do ZPO nr 3

W gminie Międzyrzec powstanie żłobek. Wójt podpisał umowę

Wójt gminy Międzyrzec Podlaski Krzysztof Adamowicz oraz Anna Lesiuk - główna księgowa, zastępca skarbnika gminy podpisali umowę na realizację zadania polegającego na utworzeniu 40 nowych miejsc opieki w Gminnym Żłobku w Jelnicy.

Wydarzenie miało miejsce w piątek 2 sierpnia w siedzibie Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie. Pięć kolejnych gmin z naszego regionu utworzy miejsca opieki w żłobkach i klubach dziecięcych. Wojewoda lubelski podpisał z nimi w piątek umowy w ramach programu Aktywny Maluch. Wśród beneficjentów znajduje się gmina Międzyrzec Podlaski.

Przypomnijmy, że program Aktywny Maluch jest programem rozwoju instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 opracowanym i ogłaszanym przez ministra właściwego ds. rodzi-



Umowę podpisał wójt Krzysztof Adamowicz oraz Anna Lesiuk - główna księgowa, zastępca skarbnika gminy

ny na podstawie art. 62 ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3. Opracowanie i realizacja programu odbywa się we współpracy z wojewodą.

Nowa formuła programu ma na celu wsparcie rozwoju instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat trzech - żłobków, klubów dziecięcych i dziennych opiekunów. Inicjatywa wspiera-

jąca system opieki została przekształcona z programu rocznego w program długofalowy na lata 2022-2029. W ramach Programu dofinansowywane jest tworzenie i funkcjonowanie miejsc opieki dla najmłodszych dzieci.

W ramach rządowego programu Aktywny Maluch 2022-2029, współfinansowanego ze

środków Funduszy Europejskich, Krajowego Planu Odbudowy oraz Budżetu Państwa - Gmina Międzyrzec Podlaski otrzymała dofinansowanie w wysokości 1 628 020,04 zł. Całkowita wartość zadania w zakresie przedmiotowego programu wynosi 2 830 377,60 zł.

rg



Podpisanie umowy odbyło się w siedzibie Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie



Kr
wojewoda lubelski

Idziemy w dobrym kierunku

- Jako województwo lubelskie mamy spory problem z dostęp-

nością do opieki nad dziećmi do lat 3, tych „białych plam” jest bardzo dużo. Podjęliśmy jednak kroki mające na celu rozwój programu Aktywny Maluch. Liczba „białych plam” już teraz spadła o blisko 45 procent, ze 149 do 82 gmin. Nie spoczywamy na laurach, nie zatrzymujemy się, wręcz przyspieszamy. Dziś podpisujemy umowy z pięcioma gminami, a w poprzednim tygodniu ministerstwo poinformowało o zakwalifikowaniu wniosków na podpisanie kolejnych. Idziemy w dobrym kierunku.

Fot. Lubelski Urząd Wojewódzki

Poszukiwani zasłużeni dla gminy Międzyrzec. Zgłoś swoich kandydatów

Gmina Międzyrzec Podlaski zachęca mieszkańców do zgłaszania kandydatur do gminnych odznaczeń - Zasłużony dla Gminy Międzyrzec Podlaski oraz Honorowe Obywatelstwo Gminy Międzyrzec Podlaski.

Podmioty uprawnione takie jak: stowarzyszenia, organizacje społeczno-polityczne i wyznaniowe oraz grupy mieszkańców mogą zgłaszać swoje wnioski do 3 września br. w Urzędzie Gminy.

Czym są odznaczenia?

Zasłużony dla Gminy Międzyrzec Podlaski to tytuł, który jest wyrazem najwyższego wyróżnienia i uznania za działalność na rzecz gminy Międzyrzec Podlaski we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Tytuł nadawany jest przez Radę Gminy Międzyrzec Podlaski.

Zasłużonym dla gminy Międzyrzec Podlaski może zostać osoba fizyczna lub inny podmiot szczególnie zasłużony dla gminy oraz inne wybitne osoby i podmioty. Tytuł można nadać osobie żyjącej - za jej zgodą. Tytuł może również zostać nadany pośmiertnie.

Honorowe obywatelstwo gminy Międzyrzec Podlaski to z kolei tytuł, który jest wyrazem najwyższego wyróżnienia i uznania za działalność na rzecz gminy Międzyrzec Podlaski we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Tytuł nadawany jest osobom szczególnie zasłużonym dla gminy Międzyrzec Podlaski oraz innym wybitnym osobom przez Radę Gminy Międzyrzec Podlaski. Tytuł można nadać osobie żyjącej za jej zgodą oraz pośmiertnie.

Kto może zgłosić?

Dla obu powyższych odznaczeń z wnioskiem o ich nadanie mogą występować:

1. Stowarzyszenia, organizacje społeczno-polityczne i wyzna-

niowe oraz grupa mieszkańców składająca się co najmniej z 20 osób - za pośrednictwem wójta gminy. Jeżeli wniosek składają stowarzyszenia, organizacje społeczno-polityczne i wyznaniowe - wniosek taki powinien być podpisany przez osoby upoważnione do reprezentowania wnioskodawców. Do wniosku należy dołączyć uchwały odpowiednich organów wnioskujących. Jeżeli wniosek składa grupa mieszkańców - do wniosku należy dołączyć listę grupy mieszkańców z podaniem adresu, nr PESEL i podpisem. Grupa mieszkańców powinna posiadać czynne i bierne prawo wyborcze. 2. Przewodniczący Rady Gminy. 3. Komisje Rady Gminy. 4. Wójt gminy.

Gmina zachęca mieszkańców do zgłaszania kandydatur, osób, bądź podmiotów, które poprzez swoje działania zasługują na uhonorowanie. Wnioski należy składać w Urzędzie Gminy Międzyrzec Podlaski do 3 września.

rg

Kolejna potańcówka w gminie Międzyrzec

W połowie sierpnia mieszkańcy gminy Międzyrzec Podlaski czeka kolejne wydarzenie kulturalne. Mowa tu o „Gminnej potańcówce na dechach”, która tym razem odbędzie się w Krzewicy.

Potańcówka odbędzie się 17 sierpnia o godz. 19. Do Krzewicy zawita Kompania Janusza Prusinowskiego. Jest to dobrze znana w świecie muzyki kapela, która prezentuje połączenie muzyki tradycyjnej i folku.

Jak możemy przeczytać w zapowiedzi samego organizatora wydarzenia, Janusz Prusinowski Kompania to uczniowie i kontynuatorzy wiejskich muzykantów: Jana Lewandowskiego, Kazimierza Meto, Józefa Zarasia, Piotra i Jana Gaców, Tadeusza Kubiaka



i wielu innych, a zarazem awangardowa formacja o charakterystycznym brzmieniu i własnym języku improwizacji.

Muzykę łączą z tańcem, archaiczność z doświadczeniem współczesności, trasy koncertowe zaś z działalnością edukacyjną w Polsce i na świecie. Rozpoznawalny styl Kompanii stanowi próbę odczytania najważniejszych elementów wiejskiej muzyki z Centralnej Polski. To przede wszystkim mazurki - śpiewane, grane, sprawdzo-

ne setki razy w tańcu - improwizowane tu i teraz, aktualne u progu XXI wieku.

W Krzewicy wystąpi kapela, która składa się z:

- Janusza Prusinowskiego
- Piotra Piszczatowskiego
- Szczepana Pospieszalskiego
- Gabriela Prusinowskiego
- Patryka Peterssona

Wydarzenie poprzedzą warsztaty instrumentalne z Januszem Prusinowskim i Piotrem Piszczatowskim. Te odbędą się o godz. 15.30. Następnie zorganizowane zostaną warsztaty tańców tradycyjnych z Piotrem Piszczatowskim.

Gminny Ośrodek Kultury w Międzyrzeczu Podlaskim start zaplanował na godz. 17. Na warsztaty obowiązują zapisy.

rg

Będzie nowy dyrektor w międzyrzeckim liceum. Ruszył konkurs

Zarząd Powiatu Bialskiego ogłosił konkurs na stanowisko dyrektora Liceum Ogólnokształcącego im. gen. Władysława Sikorskiego w Międzyrzeczu Podlaskim. Wcześniej tę funkcję sprawował Artur Grzyb, obecnie radny Powiatu Bialskiego.

Obecnie placówką kieruje Andrzej Zygmunt, wicedyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. Wł. Sikorskiego w Międzyrzeczu Podlaskim, za czasów prowadzenia szkoły przez Artura Grzyba. Dotychczasowy dyrektor podczas niedawnych wyborów samorządowych zdobył mandat radnego powiatowego, a następ-

nie został wybrany na stanowisko wicestarosty.

Wyżej wymienione okoliczności spowodowały, że należy ogłosić konkurs na nowego dyrektora. Szczegóły zainteresowani znajdą w ogłoszeniu o konkursie. Termin składania ofert upływa 9 sierpnia o godz. 14.

rg



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota
terespolska

Centrum rehabilitacji już działa

Od 1 sierpnia br. zostały uruchomione usługi dla pacjentów w Fizjo M Wschodnim Centrum Rehabilitacji, które mieści się w nowo wybudowanym budynku w Kobylanach, przy ul. Plac Ryszarda Kaczorowskiego 4.

Wschodnie Centrum Rehabilitacji będzie czynne od poniedziałku do piątku w godzinach 10 - 20.

Aby umówić się na wizytę, zadzwoń: 500 666 520.

w

Nie wyłożono planów. Zbyteczne konsultacje

Dwie unieważnione uchwały do poprawki

Gmina Terespol miała pecha. Dzień po dniu wojewoda lubelski stwierdził nieważność dwóch uchwał terespolskiej Rady Gminy. Zauważył, iż to wójt nie dotrzymał ciążącego na nim obowiązku i nie wyłożył projektów zmiany planu do publicznego wglądu w sposób zgodny z obowiązującymi przepisami.

Na sesji 28 czerwca 2024 r. radni nie zastanawiali się długo nad przyjęciem projektów uchwał dotyczących Kobylan. Nawet nie dyskutowali. Jednogłośnie 13 obecnych na sesji radnych najpierw podjęło uchwałę w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Terespol dla części obszaru „Centrum Gminy” w miejscowości Kobylany.

Więcej wątpliwości pojawiło się przy drugim projekcie. Tylko pięciu radnych zgłosowało za przyjęciem uchwały w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz zmiany miejscowego pla-



Łukasz Dr
przewodniczący Rady Gminy

Z szacunkiem dla decyzji wojewody

Uchwała dotycząca części obszaru „Centrum Gminy” w miejscowości Kobylany była przygotowywana przez urzędników. Jak się wydaje, przeszła przez dział prawny. Niemniej jednak każdy z nas może popełnić błąd, nawet osoby z dużym doświadczeniem za-

wodowym. Jest jednak przykre, że gdy my, jako klub radnych, podejmujemy inicjatywę i przygotowujemy uchwały bez wsparcia prawnego, spotykamy się z krytyką. Rozstrzygnięcie wojewody w sprawie stwierdzenia nieważności uchwały nr III/7/24 Rady Gminy Terespol z dnia 28 czerwca 2024 r. przyjmuję z pełnym szacunkiem. Jesteśmy zdeterminowani, aby działać zgodnie z obowiązującymi przepisami i dbać o transparentność oraz prawidłowość naszych działań.

nu ogólnego zagospodarowania przestrzennego dla części miejscowości Kobylany.

Tak zdecydowali radni: Jan Krzyżanowski, Robert Kwieciński, Andrzej Jawtoszuk, Janusz Semeniuk i Adam Sepczuk (wszyscy z komitetu KWW Krzysztofa Iwaniuka). Osiem osób wstrzymało się od głosu, nikt nie był przeciw.

Co stwierdził wojewoda

W e-dzienniku wojewoda lubelski ogłosił 31 lipca swoją decyzję co do pierwszej uchwały i 1 sierpnia co do drugiej uchwały. W tych dwóch rozstrzygnięciach nadzorczych

stwierdził nieważność uchwał. Wspólna była przyczyna:

– W ocenie organu nadzoru Wójt Gminy Terespol nie dotrzymał ciążącego na nim obowiązku i nie wyłożył projektu zmiany planu do publicznego wglądu w sposób zgodny z obowiązującymi przepisami, co stanowi istotne naruszenie trybu sporządzania planu – brzmiało uzasadnienie.

Prawnicy z Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego stwierdzili, iż w terespolskim Urzędzie Gminy nieprawidłowo zinterpretowano zmieniające się od 24 września 2023 r. przepisy ustawy w zakresie zastosowania nowych definicji, wskaźników



Bogdan Dani
zastępca wójta gm. Terespol

Źle szkolono urbanistów

Przy zmianie przepisów skomplikowano terminy wejścia ich w życie. Okazuje się, że nieprawidłowo byli szkoleni urbaniści, którzy przygotowywali nam projekty uchwał w sprawie tych planów. Ten sam wykonawca projektów tak zinterpretował przepisy przejściowe, że zostały unieważnione uchwały.

zagospodarowania terenu czy obowiązku wystąpienia do rozszerzonego katalogu organów opiniujących.

Do opracowania omawianych miejscowych planów w gm. Terespol przystąpiono 31 marca i 16 listopada 2022 r. Należało zatem, jak to się działo wcześniej, wyłożyć projekty zmian planów do publicznego wglądu. Wójt niepotrzebnie 30 kwietnia 2024 r. ogłosił obwieszczenie o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektów i później sporządzał raporty z tych działań.

Lubelscy prawnicy dopatrzili się też innej wady miejscowego

W ocenie organu nadzoru Wójt Gminy Terespol nie dotrzymał ciążącego na nim obowiązku i nie wyłożył projektu zmiany planu do publicznego wglądu w sposób zgodny z obowiązującymi przepisami, co stanowi istotne naruszenie trybu sporządzania planu

nie wyjaśnień o uzupełnieniu uchwały rady o dodatkowe zapisy dotyczące zieleni izolacyjnej, w celu minimalizacji wpływu planowanego przeznaczenia terenu na krajobraz.

Co teraz?

Zapytaliśmy wicewójta, czy stwierdzenie nieważności uchwał o miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego nie zahamuje inwestycji w gminie.

– Stwierdzenie nieważności uchwał przez wojewodę lubelskiego nie komplikuje nam bardzo inwestycji. Będziemy musieli powtórzyć uchwalenie projektów dwóch uchwał – wyjaśnia Bogdan Daniluk.

Przewodniczący Rady Gminy Łukasz Dragun, gdy dowiedział się o pierwszym rozstrzygnięciu wojewody, zaznaczył:

– Jeżeli kwestie formalne zostaną odpowiednio dopełnione przez urzędników, to ponownie poddamy uchwałę pod głosowanie. Oczywiście, decyzja o dalszym procedowaniu uchwały leży również w gestii wójta, który może zdecydować o jej wycofaniu.

Marek Pietrzela

Radne czule na problemy terespolan

Piorun udaremnił dostęp do Facebooka

Ostatnia sesja Rady Miasta Terespol zaczęła się z komplikacjami i opóźnieniem. Prawdopodobnie, jak twierdzi burmistrz, poprzedniego dnia piorun strzelił w budynek Urzędu Miasta i nie można było tam uruchomić Internetu, a wraz z tym transmisji. Niemożliwe było nawet powiadomienie internautów o później zmienionym adresie przekazu na żywo.

Urzednicy wezwali do natychmiastowej pomocy Radio Biper, które na Facebooku awaryjnie



Radny Robert Wieczorek (drugi od prawej) kilkakrotnie zabierał głos na sesji

transmitowało obrady terespolskiego samorządu. Obraz był dobry, ale co pewien czas zawodził dźwięk, prawdopodobnie uszkodzone były dotąd nie najlepsze mikrofony urzędu. Nowe panie radne nie zawsze też pamiętały o wypowiedzi do mikrofonu.

Kiedy z opóźnieniem ruszyła sesja, radny Robert Wieczorek w imieniu swego klubu Terespol Przyjazny Mieszkańcom wystąpił z wnioskiem formalnym o wykreślenie z programu obrad propozycji powołania nietypowej doraźnej komisji w sprawie

diet radnych, wyboru jej przewodniczących i wiceprzewodniczących oraz doraźnej komisji statutowej. Istotnie, radni miasta Terespol mają niskie diety po ok. 7-10 tys. rocznie, ale po co mnożyć byty i biurokrację oraz po co jeszcze rada ma tworzyć dodatkowe komisje?

– Jako klub radnych uważamy, że praca nad tymi punktami w sprawie diet i statutu powinna być rozstrzygnięta na jednej wspólnej komisji – racjonalnie zaproponował radny Robert Wieczorek.

Czas zaoszczędzony został przeznaczony na liczne zapytania, interpelacje i wolne wnioski radnych. Rada powróciła też do kilku spraw uprzednio już poruszanych i do wypowiedzi mieszkańców Terespoła

z poprzednich sesji. Ożywioną dyskusję spowodowała także propozycja uchwały w sprawie pozostawienia bez rozpoznania skargi na działalność burmistrza jako zarządcy kilku dróg zalewanych wodami opadowymi. Prawdopodobnie w piśmie ze skargą zabrakło adresu zwrotnego od nadawców.

Rada Miasta zaś przekazała do rozpatrzenia przez burmistrza petycję od matki niepełnosprawnego dziecka. Już na wcześniejszej sesji długo dyskutowano o problemie terespolańki, która domaga się zwrotu kosztów dojazdu na rehabilitację i wspomaganie rozwoju trzylatka w Białej Podlaskiej.

Burmistrz Jacek Danieluk argumentuje, że miasto może wozić dziecko kosztownym sa-

morządowym busem, którym, po zatrudnieniu dodatkowej obsługi, dowożonych jest kilkoro niepełnosprawnych przedszkolaków do bialskiego przedszkola. Matka samotnie wychowująca chłopczyka jedna twierdzi, że on wymaga jej ciągłej opieki nawet podczas podróży i trudno dostosować się czasowo do kursowania tego busa.

Pewnie ten impas mógłby uratować tylko jakiś sponsor, w grę wchodzi ok. 3 tys. zł miesięcznie. Nowe radne z klubu Terespol Przyjazny Mieszkańcom apelowały też w innych sprawach o pomoc kilku osobom. Zgłosiły do burmistrza kilka problemów dokuczliwych dla terespolan.

Marek Pietrzela